

4,40
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570

Piątek 26 listopada 2021
magazyn

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

REKLAMA

0010347406

REKLAMA

0010303593

Dziś w Głosie
specjalny dodatekSprawdź jakie choroby
zagrożają nam w XXI wieku!

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia
Zachodniopomorski Oddział wojewódzki w Szczecinie

EURO JACKPOT
TERAZ DO WYGRANIA
145
MILIONÓW

GRAJ W PUNKTACH LOTTO I NA LOTTO.PL



Dolna Odra: ekologiczne ciepło za 5 miliardów



FOT. SEBASTIAN WOLCZ

Dzięki powstającym blokom, Dolna Odra stanie się największą i najnowocześniejszą elektrownią gazową w Polsce. strona 6

U sąsiadów

Negocjacje koalicyjne zakończone. Berlin będzie miał nowy rząd. Stworzą go SPD, FDP i Zieloni
Magazyn 24



Tarcza antyinflacyjna. Duży pakiet obniżek podatków. Dzięki nim będzie tańsze paliwo, prąd i gaz
Magazyn 26

REKLAMA

1010301318

DZIEŃ
OTWARTY
NOTARIATU
2021

Porozmawiaj z notariuszem,
**jak zadbać
o swój majątek**

BO WARTO ZAUFAC PROFESJONALIŚCIE



27 listopada 2021 r.
godz. 10-16

Zadzwoń: **91 443 51 12**Sprawdź na:
www.porozmawiajznotariuszem.pl

REKLAMA

0010328192



ZAKŁAD POGRZEBOWY

tel. **506 28 88 28****GRATIS: PRZEWÓZ Z DOMU**

ul. Kordeckiego 15, Szczecin

LEKARZ | OPRAWA MUZYCZNA

Zuckerberg i Gates będą mogli im pozazdrościć takiego campusu

Szczecin

Ultranowoczesna przestrzeń do kształcenia na najwyższym poziomie studentów informatyki, teleinformatyki, automatyki i robotyki - powstanie w Szczecinie.

Akademicki Kampus ICT ((Information and Communication Technologies)) ma przyczynić się do zwiększenia liczby studentów, nie tylko przez dostęp do nowoczesnej infrastruktury dydaktycznej, ale również poprzez dynamiczny rozwój nowych ofert kształcenia zawodowego we współpracy ze szkołami średnimi ze Szczecina i okolic.

Rektor ZUT prof. Jacek Wróbel podpisał umowę ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich SARP w sprawie konkursu na projekt nowej siedziby Wydziału Informatyki. ZUT planuje wybudować gmach na działce przy ul. 26 Kwietnia.

- To będzie ultranowoczesna przestrzeń do kształcenia na najwyższym poziomie studentów informatyki, teleinformatyki, automatyki i robotyki - zapowiada prof. Jacek Wróbel.



Od lewej: arch. Karol Nieradka, rektor ZUT dr hab. inż. Jacek Wróbel, prof. ZUT, dziekan WI, dr hab. inż. Jerzy Pejaś, prof. ZUT

W kampusie będą sale wykładowe, seminaryjne, ćwiczeniowe, czytelnia w formie open space - otwartej strefy do pracy i nauki.

- Planujemy wybudować również łącznik z budynkiem Wydziału Elektrycznego w formie tzw. food portu, czyli strefy gastronomicznej o różnym profilu kulinarnym - dodał rektor ZUT.

Znaczące miejsce zajmą tzw. strefy fabrykacji, w których małe i średnie przedsiębiorstwa oraz startupy technologiczne będą

miały dostęp do infrastruktury uniwersytetu.

- Konkurs jest ogólnoeuropejski. Liczymy, że przyciągnie uwagę licznych pracowni architektonicznych z Europy. Zwycięzca przygotowuje oprócz projektu dokumentację techniczną. Informacja o rozpoczęciu konkursu będzie na stronie internetowej ZUT i SARP. Utworzymy specjalną stronę internetową konkursu, na której będą zamieszczane bieżące informacje - zapowiada prezes SARP arch. Karol Nieradka. (MP)

FOT. FOT. MATEUSZ LIPIKA

Jutro u nas

Temat dnia

Bez rozmowy nie ma bliskości. Dlaczego warto ze sobą rozmawiać?



Gwiazda

Jolanta Fraszyńska

Choć drobnej postury i niskiego wzrostu ma w sobie wiele energii



Poradnik

Wkrótce Andrzejki

Pobawmy się magią z przymrużeniem oka. Z czego można wróżyć?



LOTTO

24.11.2021r., godz. 21.50
Multi Multi: 6, 8, 9, 10, 25, 34, 35, 36, 37, 39, 42, 43, 44, 53, 54, 61, 65, 69, 76, 78 Plus 25
Ekstra Pensja: 2, 3, 8, 12, 26, 2
Ekstra Premia: 5, 6, 14, 29, 30, 2
Mini Lotto: 13, 16, 19, 26, 33
Kaskada: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 12, 14, 16, 18, 22
Super Szansa: 6, 6, 4, 0, 5, 9, 1

25.11.2021r., godz. 14
Multi Multi: 7, 12, 15, 18, 19, 20, 21, 23, 31, 33, 36, 51, 52, 57, 61, 66, 67, 68, 71, 78 Plus 57
Kaskada: 1, 4, 5, 6, 8, 9, 14, 15, 17, 18, 19, 20
Super Szansa: 9, 9, 0, 1, 6, 1, 8

WALUTY Z 25.11.2021

USD 4,1600 (-)
EUR 4,6688 (-)
CHF 4,4560 (-)
GBP 5,5469 (-)
 (+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
 (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

Pogoda w regionie

Dzisiaj

5°C
1°C



Barometr
1015 hPa
Wiatr
13 km/h
Uwaga
pochmurno

Sobota

4°C
0°C



Barometr
1012 hPa
Wiatr
13 km/h
Uwaga
pochmurno

Niedziela

4°C
1°C



Barometr
1010 hPa
Wiatr
24 km/h
Uwaga
przelotne opady

Magnetofony, mikrofony, radia i telewizory. Nowa wystawa w muzeum

Szczecin

Jakim sprzętem pracowali kilkadziesiąt lat temu dziennikarze telewizyjni i radiowi? Można się tego dowiedzieć z najnowszej wystawy w Muzeum Techniki i Komunikacji Zajezdnia Sztuki w Szczecinie.

Wystawa „W świecie dźwięku i obraz” to nie lada gratka dla miłośników zabytkowej techniki. Są tu magnetofony reporterskie, mikrofony, sprzęt studyjny, kamery telewizyjne. Nie mogło też zabraknąć małej prezentacji dziś już niekiedy zabytkowych radioodbiorników czy telewizorów (Ametyst, Rubin). Na uwagę zasługują mikrofony studyjne, jeszcze z lat czterdziestych ubiegłego wieku, którymi posługiwali się spikerzy Polskiego Radia Szczecin. Są

również magnetofony reporterskie. - To szpulowe urządzenia Uher i Kudelski, które można nazwać rolls-royce'em wśród magnetofonów - mówi dr Andrzej Wojciech Feliński z MTiK, kurator wystawy. - Z powodzeniem można ich używać również dzisiaj.

Ale wystawa jest wielowątkowa.

- Są tu zdjęcia z budowy wieżowca telewizji przy ulicy Niedziałkowskiego. Są również zdjęcia pracowników radia, znanych słuchaczom z głosów

Ekspozycja będzie prezentowana od 26 listopada do 27 lutego 2022 roku w Muzeum Techniki i Komunikacji - Zajezdnia Sztuki w Szczecinie, Niemierzyńska 18a.

Współorganizatorem wystawy jest SDRP Pomorza Zachodnie. (JASZ)



Ekspozycja będzie prezentowana od 26 listopada do 27 lutego 2022 roku w muzeum przy ul. Niemierzyńskiej 18a

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

SZCZECIN



Stara olejarnia na usługi i mieszkania. Miasto chętnie sprzeda zabytek

To powrót do trudnego tematu. W 2017 roku radni nie zgodzili się na sprzedaż niszczącego zabytku. Obiekt szacowany wówczas na ponad 4 mln zł miał być sprzedany za 1 procent wartości. Miasto wraca do planu sprzedaży.

- W związku z uchwaleniem Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Zelechowa - Widu-

chowska” wszczęta została procedura przygotowania do zbycia przedmiotowej nieruchomości - informuje Anna Szotkowska, zastępca prezydenta miasta Szczecin. - Zgodnie z przywołanym planem nieruchomość przeznaczona jest pod zabudowę usługową, dopuszcza się zabudowę mieszkaniową wielorodzinną. Prezydent miasta będzie rekomendował udzielenie jak najwyższej bonifikaty, w celu zachęcenia inwestorów do nabycia nieruchomości i jej rewitalizacji. (JASZ)

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

AUTOPROMOCJA

Prenumerata ☎ Zadzwoń!
94 340 11 14
 ✉ prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gs24.pl

GŁOS SZCZECIŃSKI
 Dzień dobry w poniedziałek.
 Zaczynaj tydzień z nowym wydaniem



WYBIERAJ POLSKIE PRODUKTY

Wspieraj lokalnych
sadowników



KALENDARYUM

43p.n.e

Oktawian August, Marek Antoniusz i Marek Emilusz Lepidus związali II triumwirat.

1335

Podczas zjazdu w Wyszehradzie sąd arbitrażowy władców Czech i Węgier nakazał zakonowi krzyżackiemu zwrócić Polsce Kujawy i ziemię dobrzyńską, natomiast Pomorze Gdańskie i ziemia chełmińska miały pozostać w składzie państwa zakonnego jako wieczysta jałmużna.

1796

Nowy cesarz Rosji Paweł I Romanow wypuścił z niewoli Tadeusza Kościuszkę.

1847

W Paryżu odbyła się premiera opery Jerusalem Giuseppe Verdiego.

1906

Wszedł do służby amerykański statek pasażerski „Californian”.

znany z nieudzielenia pomocy tonącemu „Titanicowi”.

1918

Została zlikwidowana tzw. Republika Ostrowska w Ostrowie Wielkopolskim.

1973

Została sformowana Polska Wojskowa Jednostka Specjalna mająca wejść w skład sił pokojowych ONZ na Bliskim Wschodzie.

1939

Kampania wrześniowa: W Grand Hotelu w Sopocie kmrdr Marian Majewski i kpt. Antoni Kasztelan podpisali akt kapitulacji Rejonu Umocnionego Hel.

1991

Polska przyjęta do Rady Europy. Na poligonie atomowym w Nevadzie przeprowadzono ostatni brytyjski próbną wybuch jądrowy.

2015

António Costa został premierem Portugalii.

U NAS

Najnowszy numer Naszej Historii

„Łagodny” stan wojenny – ten mit w 40. rocznicę wojny polsko-jaruzelskiej rozbraja Grzegorz Majrzhak. – Tymczasem był to czas najszybszego – z wyjątkiem stalinizmu – stosowania represji, które dotknęły kilkadziesiąt tysięcy, a jeśli uwzględnić aktywność kolegów ds. wykroczeń, nawet ponad 200 tys. osób. W czasie II wojny światowej był dowódcą czołgu T-34 o numerze 102 wchodzącym w skład 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte. Poznajemy historię płk Wacława Feryńca, który 13 grudnia 1981 r. został komisarzem wojskowym w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu.

Kto był najpotężniejszą kobietą XVIII wieku? Maria Teresa von Habsburg rządziła przez niemal 40 lat: jako arcyksiężna Austrii, królowa Czech i Węgier, potem jako cesarzowa Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Jednym z jej ostatnich politycznych dokonań było przystąpienie do rozbioru Rzeczypospolitej. Z najnowszego numeru „Naszej Historii” dowiemy się również, że jeden z najbardziej nienawidzonych ludzi na świecie, Hermann Göring zgromadził wielką kolekcję dzieł sztuki, ale plany stworzenia w prywatnej rezydencji Carinhall największego muzeum wzięły w łeb już w 1943 r.

I jeszcze coś dla podniebienia. Od niepamiętnych czasów nasi przodkowie pili piwo, które z dzisiejszym miałyby niewiele wspólnego. Już w „Kronice polskiej” Gall Anonim podaje historię dwóch tajemniczych gości, którzy odwiedzili Piasta Kołodzieja i zostali uraczeni już wówczas popularnym trunkiem.

TADEUSZ PŁUZAŃSKI
REDAKTOR NACZELNY MIESIĘCZNIKA „NASZA HISTORIA”



FOT. POLSKAPRESS

CYTAT TYGODNIA

Liczymy, że będą państwo po stronie pracowników i podwyższą zarobki do realnego poziomu. Poziom empatii pana prezydenta jest odwrotnie proporcjonalny do długości pana kadencji

Mieczysław Jurek, szef „S” na wtorkowej sesji w Szczecinie w sprawie podwyżek dla pracowników samorządowych



FOT. ANDRZEJ SZCZOCKI

Rewitalizacja pomnika przyrody Krzywy Las: W nowym miejscu będą sadzonki!

Gryfino

Nadleśnictwo Gryfino przygotowało powierzchnię zastępczą pod zasadzenie nowych sosen, które zostaną poddane deformacji i w przyszłości utworzą nowy Krzywy Las.

Powierzchnia została utworzona w ramach projektu rewitalizacji powierzchniowego pomnika przyrody Krzywy Las. Krzywy Las tworzy obecnie niewiele ponad 100 osobliwie zdeformowanych sosen zwyczajnych, które ze względu na sędziwy wiek

w sposób naturalny zaczęły obumierać. Na nowej powierzchni posadzone zostaną sadzonki otrzymane z nasion pochodzących z Krzywego Lasu, a także sosny przeznaczone do przyszłej deformacji, która pozwoli na uzyskanie krzywizny zbliżonych do obserwowanych obecnie w Krzywym Lesie.

Nadleśnictwo Gryfino przygotowało powierzchnię zastępczą, przeznaczoną do założenia nowego Krzywego Lasu, aby nie dopuścić do zniknięcia z mapy Polski tej atrakcji przyrodniczej i turystycznej. W kolejnych la-

tach wzmocniony zostanie również potencjał turystyczny istniejącego pomnika przyrody Krzywy Las. W planach jest budowa parkingu, a także infrastruktury turystycznej. Powierzchnia zastępcza pozwoli na jednoznaczne udzielenie odpowiedzi dotyczącej genezy Krzywego Lasu.

Fundacja PGE, to partner strategiczny rewitalizacji Krzywego Lasu i ufundowała nagrodę główną w konkursie „Krzywy Las – miejsce niezwykle” organizowanym przez Nadleśnictwo Gryfino razem

z Gminą Gryfino. Konkurs polegał na przedstawieniu w formie m.in. wiersza, legendy relacji z Krzywym Lasem. Do organizatorów wpłynęło 257 prac. Jury wyłoniło 3 laureatów i przyznało 20 wyróżnień. Laureaci otrzymali atrakcyjne nagrody i posadzili pierwsze sadzonki.

– Nasze zaangażowanie w zakresie ochrony środowiska wykracza daleko poza naszą podstawową działalność związaną z wytwarzaniem i dystrybucją energii elektrycznej i ciepła – powiedział Ryszard Wasilek, wiceprezes zarządu PGE. (ŁC)



FOT. ZBIGNIEW RESKI



Z Facebookiem Europejczycy budują społeczność.

Ponad 200 mln Europejczyków należy do aktywnych grup na Facebooku. Takich jak Te Lo Regalo Milano we Włoszech. Około 1 na 10 mieszkańców Mediolanu wykorzystuje tę grupę, aby oddawać niechciane rzeczy, takie jak odzież czy sprzęt AGD. Rosario, założyciel grupy, przekazuje je zainteresowanym.

„Czasami ludzie piszą o dostępności zupełnie nowych rzeczy, np. kuchni z całym wyposażeniem AGD!” – mówi Rosario. Te Lo Regalo Milano to także miejsce, gdzie spotykają się wolontariusze, którzy odgrywają kluczową rolę w działaniach grupy: „Jeśli napiszę post o nagłej potrzebie lub z prośbą o wolontariuszy, wiem, że swoją gotowość zgłosi od 200 do 250 osób, nawet jeśli nie znam ich osobiście”.

Te Lo Regalo Milano nie tylko wspólnie działa na rzecz ograniczania ilości odpadów i wspierania potrzebujących, lecz także dba o społeczność, w której działa poprzez organizację wydarzeń na żywo dla mieszkańców miasta.

Z Facebookiem Europejczycy budują społeczność.

Dowiedz się więcej na stronie about.fb.com/pl/europe

FACEBOOK



Na tą inwestycję czeka 2,5 miliona mieszkańców. Dolna Odra stanie się nowoczesną elektrownią

Gryfino

Łukasz Czerwiński

lukasz.czerwinski@polskapress.pl

Prace przy budowie bloków gazowych PGE przy Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie już trwają i mają zakończyć się w czwartym kwartale 2023 roku. Elektrownia gazowa ma zapewnić energię i ciepło dla dwóch i pół miliona mieszkańców regionu.

Dzięki powstającym blokom Dolna Odra stanie się największą i najnowocześniejszą elektrownią gazową w Polsce. Zaawansowanie prac nad inwestycją przekroczyło już czterdzieści procent. Bloki będą zaopatrywane w gaz z gazociągu Baltic Pipe lub terminalu LNG w Świnoujściu.

- Na tą inwestycję czeka dwa i pół miliona mieszkańców regionu, którzy będą zaopatrywani w energię i ciepło. Gratuluję tempa prac, bo widzimy, że inwestycja będzie zakończona w 2023 roku, a w 2024 zgodnie z planem rozpocznie się produkcja - chwaliła Anna Moskwa, minister klimatu i środowiska.

Minister Paweł Mucha, doradca prezydenta RP, odczytał list od prezydenta Andrzeja Dudy.

- W świecie XXI wieku doświadczamy doniosłych wyzwań: geopolitycznych, gospodarczych, społecznych i technologicznych. Wspólnym mianownikiem do ich rozwiązania jest zrównoważony rozwój. Obszarem szczególnych wyzwań jest energetyka. Wybór gazu ziemnego jako paliwa przejściowego do drodzy neutralności klimatycznej jest w pełni uzasadniony - napisał prezydent.

Inwestycja w moce oparte na gazie ziemnym wpisuje się w strategię Polskiej Grupy Energetycznej, a także jest zgodna z rządową strategią transformacji energetycznej.

- Powstanie tu najnowocześniejsza elektrownia gazowa w Europie i jedna z najbardziej nowoczesnych na świecie. Tutaj będą zainstalowane najnowocześniejsze turbiny o najwyższej dostępnej na rynku sprawności. Będzie emitowała jedną trzecią dwutlenku węgla tego, co średnio emitują inne elektrownie

w kraju - opowiadał Wojciech Dąbrowski prezes zarządu PGE. - Jest to konsekwentne realizowanie strategii budowy źródeł nisko i zeroemisyjnych. PGE będzie koncernem, który będzie zapewniał bezpieczeństwo energetyczne kolejnym pokoleniom Polaków - zapewniał.

Nowa jednostka zasilana niskoemisyjnym gazem zastąpi wygaszane moce węglowe.

- Gaz jako paliwo przejściowe jest koniecznym kierunkiem, aby stopniowo zmniejszać udział węgla w miksie energetycznym Polski. Nowe bloki gazowe przy Elektrowni Dolna Odra to mniejsza emisyjność gospodarki, bezpieczeństwo energetyczne kraju i stabilne dostawy energii oraz nowe miejsca pracy w trakcie budowy i w późniejszej eksploatacji - powiedziała Anna Moskwa.

Bloki buduje konsorcjum firm General Electric i Polimex Mostostal, a wartość inwestycji to blisko 5 miliardów złotych. Kwota obejmuje wykonanie projektu, budowę, uruchomienie i przekazanie do eksploatacji dwóch bloków gazowo-paro-



Akt erekcyjny z lokalną prasą, aktualną monetą trafił do urny, która trafiła do wnętrza kamienia węgielnego

wych, a także 12-letnią umowę serwisową.

- Dzięki powstającym blokom gazowym w Dolnej Odrze, elektrownia będzie produkować energię elektryczną przy niższej emisyjności, a ponadto technologia gazowa GE zapewni stabil-

ności niezawodność oraz umożliwi dalszy rozwój energii odnawialnej w polskim systemie energetycznym - powiedział Sławomir Żygowski, prezes zarządu GE w Polsce.

- Jesteśmy dumni, że mamy swój wkład w budowę „Polski

Przyszłości”. Nowe bloki gazowe w Elektrowni Dolna Odra to dziś największa i jedna z najnowocześniejszych, realizowanych przez Polimex Mostostal inwestycji w kraju - cieszył się Krzysztof Figat, prezes Polimex Mostostal.

W czwartkowych uroczystościach obecni byli przedstawiciele władz państwowych oraz lokalnych.

Podpisany akt erekcyjny wraz z lokalną prasą (m.in. naszą gazetą), a także aktualną monetą trafił do metalowej urny, która trafiła do wnętrza kamienia węgielnego.

- Ta inwestycja ma duże znaczenie ze względu na bezpieczeństwo energetyczne. Tutaj powstaje twierdza naszego bezpieczeństwa - dodał wojewoda, Zbigniew Bogucki.

Obecnie w eksploatacji Elektrowni Dolna Odra pozostają cztery węglowe bloki energetyczne o łącznej mocy 908 MW. Oprócz wytwarzania energii elektrycznej produkują także ciepło. Moce nowej elektrowni użyskały 17-letni kontrakt w aukcji głównej rynku mocy, który znacznie obowiązywać od 2024 r.

MATERIAL INFORMACYJNY

0010339519

Srebra królewskie i solniczki z Wieliczki

Istotnym elementem zastawy stołowej są solniczki, dlatego można je zobaczyć także na wystawie „Środkowo-europejska kultura stołu i królewskie srebra stołowe (XVI-XVIII wiek) z kolekcji >Helga Matzke<” w Zamku Żupnym w Wieliczce. Ale nie byłoby jej w Polsce gdyby nie kolekcja naczyń przyprawowych gromadzona od lat przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka i w dużym wyborze prezentowana na wystawie stałej „Solniczki- małe arcydzieła sztuki”. Właśnie od niemieckich antykwariuszy Helgi i Freda Matzke zostało zakupionych kilka cennych solniczek, a dalsza współpraca zaowocowała organizacją wystawy.

Królewskie solniczki

Sól, szlachetna i cenna w przeszłości przyprawa, wymagała kosztownych i pięknie zdobionych naczyń. Na zaaranżowanym stole na wystawie królewskich sreberek jest pokazany zestaw liczący dziesięć jednakowych, owalnych solni-



Komplet przyprawowy, porcelana, Höchst ok. 1765 r.

czek srebrnych należących do majątku rodowego Wettynów, króla i elektora saskiego, księcia warszawskiego Fryderyka Augusta I/III (1750-1827). Wykonane zostały w Dreźnie ok. 1770, a więc w okresie kiedy stał się już modny ujednolicony w formie i dekoracji serwis stołowy. Wtedy solniczki stawiano przed każdym ważnym gościem, ale zanim do tego

doszło na stole stała tylko jedna solniczka przed najważniejszą osobą wyznaczając dla niej miejsce na uczcie. W XVIII wieku na stołach zaczynają pojawiać się zastawy porcelanowe stopniowo zastępując srebrne.

Solniczkowe dylematy króla

W 1378 r. podobno król Francji Karol V stanął przed dyle-



Nef (statek)

matem przed kim postawić solniczkę. Wtedy jeszcze naczynie na sól stało tylko przed najważniejszą osobą, a on zaaprobował dwóch ważnych gości - cesarza rzymskiego Karola IV i króla Czech i Niemiec Wacława IV. Czy powinien postawić sól przed sobą, czy przed którymś z pozostałych władców? Ten dziś wydający się błahym dylemat w przeszłości mógł

mieć poważne reperkusje dyplomatyczne. W jaki sposób Karol V wybrnął z trudnej sytuacji? Zdecydował się postawić na stole trzy solniczki, przed każdym z władców. A miał duże możliwości wyboru ponieważ w jego skarbcu znajdowało się 46 solniczek, w tym 19 złotych.

Statek na stole

Na wystawie królewskich sreberek stołowych w Wieliczce jest prezentowany wyjątkowo piękny „nef” (statek), który został wykonany w Augsburgu ok. 1620 r. W katalogu można przeczytać, że w czasie ważnych wydarzeń ceremonialnych „nef” zajmował istotne miejsce na stole. To w nim władca przechowywał swój osobisty zestaw ulubionych przypraw oraz sztuczków. Taka forma przechowywania miała zapobiec zatruciu zawartości a były to czasy gdy zabójstwa przez otrucie zdarzały się często. Najstarsze zachowane przykłady takich naczyń datuje się na XII wiek. Pierwotnie „nef” zarezerwowany był wyłącznie dla władcy, a od XVI stawiano go także przed innymi wysokimi rangą

gośćmi. „Nef” mógł służyć także do picia.

Małe arcydzieła sztuki

Wielicka kolekcja solniczek zaliczana jest do najcenniejszych na świecie. Liczy ponad 1000 obiektów, najstarsza pochodzi z końca XV w. Powstały w wybitnych warsztatach złotniczych i manufakturach porcelany na świecie. Dzieła późnogotyckie, renesansowe, barokowe, klasycystyczne, secesyjne czy modernistyczne przyciągają uwagę bogactwem i różnorodnością zastosowanych form, technik i materiałów. Pochodzą prawie ze wszystkich kontynentów. Najpiękniejsze i najcenniejsze obiekty prezentowane są na wystawie „Solniczki - małe arcydzieła sztuki” w Zamku Żupnym w Wieliczce.

Wystawę królewskich sreberek stołowych można oglądać do 15 stycznia 2022 r., od wtorku do niedzieli w godzinach 9.00-17.00.

W weekendy Zamek Żupny można zwiedzać z przewodnikiem.

Zapisy -
<https://muzeum.wieliczka.pl>



FOT. EMILIA CHANCZEWSKA

Pojemniki wyróżniają się na czerwono i praktycznymi poradami

Będzie gdzie wyrzucić stary mikser, czy baterie

Stargard

Laptop, tablet, aparat fotograficzny, radio, mikser, baterie... to tylko niektóre przykłady zużytych przedmiotów, które można wyrzucić do nowych pojemników w Stargardzie.

Znajdziemy je na os. Zachód - parking przy sklepie Spar, ul. Wieniawskiego - naprzeciwko przychodni, ul. J. Lelewela - obok cukrowni, ul. Tańskiego 6, ul. M. Konopnickiej - parking przy przychodni, ul. Pierwszej Brygady - przy wjeździe do sklepu Metalik, osiedle Tyśiąclecia - przy wspólnym miej-

scu gromadzenia odpadów, parking przy ul. Skarbowej (za budynkiem Czarnieckiego 23), ul. Prądky - przy wjeździe na parking, ul. Armii Krajowej - parking koło kościoła.

Specjalna konstrukcja pojemników zapewnia ich szczelność, tak aby żadne substancje, które są szkodliwe, nie przedostały się na zewnątrz. Wszystkie zebrane odpady trafią do profesjonalnych zakładów zagospodarowania, a surowce wtórne zostaną podane recyklingowi. Z części materiałów i surowców powstają wyjątkowe ule z recyklingu oraz trash art czyli „sztuka ze śmieci”. (ECH)

Koronawirus

Leszek Wójcik

leszek.wojcik@polskapress.pl

W naszym województwie codziennie odnotowuje się ponad tysiąc infekcji koronawirusa! To oznacza, że w „czerwonej” strefie znalazłyby się miasta i powiaty z Zachodniopomorskiego.

W ocenie ekspertów, około 20 proc. powiatów w Polsce nadaje się już do wprowadzenia nowych obostrzeń. Ze statystyk wynika, że w „czerwonej” strefie znalazłyby się również miasta i powiaty z Zachodniopomorskiego. Szczecin, powiat białogardzki, policki, koszaliński i kołobrzeski miałyby zapewnione miejsce na tej liście.

W czwartek odnotowano 28 128 nowych, potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem (zmarło 497 osób chorujących na COVID-19). Najwięcej w Mazowieckiem - 4886, a w Zachodniopomorskim - 1333.

Chorują nie tylko osoby starsze. Również 30-40-latkowie, ale też nastolatki i dzieci.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

W czwartek odnotowano 28 128 nowych przypadków zakażenia koronawirusem (zmarło 497 osób chorujących na COVID-19)

W szpitalu wojewódzkim przy ul. Arkońskiej w Szczecinie hospitalizowanych jest obecnie sześć osób małych pacjentów. Dr Magda Wiśniewska, kierowniczka Szpitala Tymczasowego przy al. Powstańców Wielkopolskich przyznaje, że w dużej mierze są to osoby niezaszczone. Nie ukrywa, że jest zwolenniczką wprowadzenia obostrzeń dla osób, które się nie szczepią.

- I w jakiś sposób wyróżniania osób zaszczepionych. Na co dzień widzę skuteczność szczepień. Tak jak widzę również nieskuteczność uchylania się od szczepień. 98 proc. pacjentów na oddziale respiratorowym i 82 proc. pacjentów na oddziale tlenowym, to osoby niezaszczone - wyjaśnia.

Minister zdrowia przyznaje, że jeszcze „w tym tygodniu,

ewentualnie w przyszłym, będziemy mieli apogeum czwartej fali”. Sytuację ocenił jako „niebezpieczną”. Ale „apogeum” może się utrzymywać dość długo. Powszechnie się mówi, że czwarta fala będzie miała wydłużony charakter.

- Jeśli szczepienia będą szły tak opornie jak dziś. I dalej z egzekucją istniejących ograniczeń będzie tak kiepsko, od restrykcji nie uciekniemy. Tam, gdzie się ludzie szczepią - tam nie umierają - mówi prof. Andrzej Horban, szef RM.

Jednak ministerstwo zdrowia na razie nie potwierdza zamiaru wprowadzenia kolejnych obostrzeń w kraju i restrykcji dla niezaszczonej. Zauważa, że mamy niemal 60 proc. populacji wyszczepionej i nasza odporność populacyjna jest „zupełnie inna niż rok temu”. Przede wszystkim nie ma problemu z łózkami dla pacjentów z COVID-19 (np. w szczecińskim Szpitalu Tymczasowym w rezerwie jest jeszcze około 65 miejsc). Problem jest inny - brakuje personelu medycznego do opieki nad chorymi.

REKLAMA

0310292347



PROSZĘ ZASZCZEP SIĘ

I WSPÓLNIE ZATRZYMAJMY KOLEJNĄ FAŁĘ

**ŻYJ
NORMALNIE**
#SZCZEPIMYSIĘ

Niechlubne miejsca dużych miast naszego regionu

Czyste powietrze

Bogna Skarul
bogna.skarul@polskapress.pl

Polski Alarm Smogowy (PAS) wraz z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) pokazał nowe dane dotyczące liczby składanych wniosków na wymianę źródła ciepła i termomodernizację w programie „Czyste Powietrze”.

Z informacji tych wynika, że na 2477 gmin w Polsce, Szczecin uplasował się na 2374 pozycji. Tu do rządowego programu „Czyste powietrze” wnioski na zmianę pieców złożyło 33 rodzin. Trochę wyżej w tym rankingu uplasował się Stargard miasto, bo zajmuje 1898 miejsce z 15 złożonymi wnioskami. Z kolei powiat Stargard zajmuje 109 miejsce z 39 złożonymi wnioskami w programie. Natomiast Świnoujście jest na ostatnim miejscu, czyli zajmuje 2477 pozycję. Tam bowiem nikt nie złożył wniosku na wymianę pieca czy termomodernizację.

Ranking gmin utworzony został na podstawie dostarczonych przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej danych o liczbie wniosków do programu „Czyste Powietrze” złożonych przez właścicieli budynków jednorodzinnych w poszczególnych gminach. Ranking po-



Zestawienie gmin, w których mieszkańcy zainteresowani są wymianą pieców powstało przy współpracy Banku Światowego

W pierwszej setce rankingu znalazły się cztery gminy z naszego regionu - Karnice, Bielice, Boleszkowice i gmina Moryń. Praesent .

Polski Alarm Smogowy

wstał na bazie liczby wniosków przyjętych w III kwartale 2021 roku.

O pozycji gminy w rankingu decyduje wskaźnik, którego wartość wyznacza liczba wniosków złożonych z terenu danej gminy na 1000 budynków jednorodzinnych. Zestawienie powstało przy współpracy NFOŚiGW, PAS i Banku Światowego.

W pierwszej setce tego rankingu znalazły się jednak cztery miejscowości z naszego regionu. Na 65 miejscu są Karnice w powiecie Gryfickim, gdzie 11 rodzin złożyło wnioski o dofinansowanie, na 67 pozycji są Bielice z powiatu pyrzyckiego, gdzie tyle samo rodzin zdecydowało się złożyć wnioski na wymianę pieców, a na 77 miejscu Boleszkowice z powiatu myśliborskiego, gdzie złożono 13 wniosków i na pozycji 79 Moryń z powiatu gryfińskiego, gdzie 12 rodzin postanowiło wymienić piec i złożyło wniosek do programu „Czyste powietrze”.

Natomiast zwycięzcą trzeciej edycji rankingu została śląska gmina Godów, której mieszkańcy złożyli 262 wnioski do pro-

gramu na łączną liczbę budynków jednorodzinnych wynoszącą 3721. Drugą pozycję zajęła gmina Czerwionka-Leszczyny, trzecią Jejkowice.

Co ciekawe, aż siedemnaście pierwszych miejsc zestawienia zajmują gminy z województwa śląskiego. Największą liczbę wniosków złożono w Rybniku: aż 726. Najmniejsze zaangażowanie widać wśród gmin z Podkarpacia, województwa opolskiego, łódzkiego i lubuskiego.

Dlaczego to mieszkańcy gminy województwa śląskiego tak gremialnie postanowili zająć się wymianą starych pieców czy termomodernizacją swoich domów? Ekspertcy przypuszczają, że to efekt decyzji województwa. Bo to tam już za sześć tygodni wejdzie w życie zakaz użytkowania kotłów na paliwa stałe starszych niż 10 lat. Podobne przepisy wejdą w życie również w województwie podkarpackim, ale tam tempo wymiany starych urządzeń grzewczych w ramach programu „Czyste Powietrze” jest znacznie wolniejsze. Z kolei w pierwszej setce rankingu nie ma ani jednej gminy z tego województwa. Ranking też pokazał, że z Małopolski w pierwszej setce jest zaledwie 6 gmin, z Mazowsza – jedna. I nie ma żadnej z gmin z województwa łódzkiego. A to w tych trzech regionach od 1 stycznia 2023 roku wejdą w życie uchwały antysmogowe.

Sportowcy z dotacją a burmistrz z podwyżką

Police

Wczoraj odbyła się sesja Rady Miejskiej w Policach. Wśród poruszonych spraw znalazła się sprawa dofinansowania amatorskiego sportu oraz podwyżki dla włodarza gminy. Burmistrz Polic otrzyma wyższe wynagrodzenie niż prezydent Szczecina.

Zdziwienie części radnych wywołało to, że w projekcie budżetu na przyszły rok, który trafił do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Szczecinie nie ma pieniędzy na sport dzieci i młodzieży. Na sesji okazało się, że doszło do autopoprawki.

Łączną kwota zwiększona o 600 000 złotych. W dalszym ciągu pracujemy nad budżetem na przyszły rok. Zwiększone kwoty dotacji zostaną wprowadzone przy sesji budżetowej – zapewnił Władysław Diakun, burmistrz Polic.

Radni zajęli się także podwyżką dla burmistrza. Podwyżkę wymusza „Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 października 2021 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych”. Projekt uchwały przedłożył Klub Radnych Wspólnota Samorządowa

„Gryf XXI”. Emocje wzbudziło to, że w projekcie uchwały była propozycja, aby ustalić wynagrodzenie miesięczne burmistrzowi Polic na kwotę 20.020, - zł brutto. Obecna pensja burmistrza wynosi około 12 000 złotych. Jednocześnie minimalne wynagrodzenie nie może być niższe niż 80 procent maksymalnego, czyli 16 033,02 zł brutto miesięcznie.

Dyskusja wśród radnych była momentami gorąca. Zastanawiam się: w Policach mamy ciężką sytuację finansową, podwyżka w budżecie jest minimalna. Tak zastanawiam, czy nie byłaby przyzwoitym, minimalna podwyżka o 35 procent – powiedział Krystian Kowalewski, z klubu radnych Projekt Police.

Obowiązek podwyżki wynagrodzeń burmistrzów jest na kwotę 16 000 zł miesięcznie, a Państwo podnosi do 20 000 złotych, więc nie rozumiem, gdzie jest to obbligo, żeby podnieść pensję burmistrza o cztery tysiące złotych więcej niż musimy – zauważył Kamil Olszewski, radny PiS.

Uchwała przeszła głosami 12 radnych, siedmiu było przeciw, a dwie osoby wstrzymały się od głosowania.

Marek Jaszczyski

REKLAMA 0010321801



INTER GROUP
GRUPA KAPITAŁOWA

Inter Group to firma działająca na rynku od 25 lat. Obsługujemy klientów z całego kraju oferując usługi z zakresu ochrony osób i mienia, utrzymania czystości.

Poszukujemy w SZCZECINIE pracowników na stanowisko:

PRACOWNIK SERWISU SPRZĄTAJĄCEGO
(Szczecin Centrum)

OFERUJEMY:

- Stabilne zatrudnienie na **umowie o pracę** w dynamicznie rozwijającej się firmie,
- Regularnie i terminowo wypłacane wynagrodzenie miesięczne do **2000 zł - 2500 zł netto („na rękę”)**
- **Dofinansowanie**, m.in. zakup leków, okularów, dojazdy do pracy, etc...
- Możliwość przystąpienia do **ubezpieczenia grupowego** na atrakcyjnych warunkach
- Pakiet medyczny

OCZEKUJEMY:

- Sumienności i zaangażowania w wykonywaniu obowiązków
- Mile widziane osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV na adres:
rekrutacja@intergroup.pl
lub kontakt telefoniczny na nr 530 491 386

W CV prosimy uwzględnić klauzulę: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej aplikacji dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tj. Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926, ze zm.), prowadzonych przez InterGroup z siedzibą w Bydgoszczy.”

REKLAMA 0010343886



ZAKŁAD WODOCIAGÓW I KANALIZACJI
SPÓŁKA Z O.O. W ŚWINOUJŚCIU
ogłasza nabór na stanowisko:

SPECJALISTY DS. TECHNICZNYCH

Kandydat powinien posiadać co najmniej średnie wykształcenie mechaniczne lub związane z oczyszczaniem ścieków. Rozpatrywane będą także oferty kandydatów bez doświadczenia, w celu przygotowania do pełnienia nadzoru nad pracą oczyszczalni.

Kandydaci na to stanowisko powinni posiadać:

- Wykształcenie – co najmniej średnie; preferowane kierunki związane z oczyszczaniem ścieków lub mechaniczne.
- Dodatkowym atutem będzie doświadczenie w prowadzeniu eksploatacji oczyszczalni ścieków oraz znajomość języka niemieckiego w mowie i w piśmie.

Do zakresu obowiązków należeć będzie m.in. udział w nadzorze nad prowadzeniem eksploatacji oczyszczalni ścieków, organizowanie działań oraz nadzór nad bieżącą pracą instalacji oczyszczalni ścieków. W przypadku osoby zatrudnionej w celu przygotowania zawodowego, w pierwszym roku przewidziano przydział do pracy w różnych podzespołach organizacyjnych oczyszczalni ścieków celem umożliwienia poznania całego procesu technologicznego.

Nabór na ww. stanowisko związany jest docelowo z planowanym przez Spółkę zatrudnieniem na stanowisko Mistrza Wydziału Oczyszczania Ścieków.

Zgłoszenia należy składać w zaklejonej kopercie lub przesłać pocztą na formularzu „kwestionariusz dla osoby ubiegającej się o zatrudnienie” dostępnym na stronie internetowej: <http://www.zwik.swi.pl> do dnia **17.12.2021 r.**

Wszelkich informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac **tel. 91 321 42 86 w. 36.**

AUTOPROMOCJA REKLAMA 0010321669

ŚRODA JEST DLA ZDROWIA

TANI WĘGIEL
Eko Energia Szczecin
ul. Seklana 3, Podjuchy
www.zawstani.pl
☎ 91 471 21 34
668 394 388

	PAŹDZIERNIK
KOSTKA	1340
ORZECH	1290
GROSZEK	1260
GROSZEK 10-25 (ekogroszek)	1290

OGRZEJ SIĘ Z NAMI TEJ ZIMY

REKLAMA 001033542

PROMEDICA24

NOWE OFERTY, WYŻSZE STAWKI!
PRACUJ JAKO OPIEKUNKA SENIORÓW W NIEMCZECH

ZGARNIJ ŚWIĄTECZNY BONUS, NAWET 350 € I WYPEŁNIJ WOREK PREZENTAMI!

10 000 zł*
na rękę za 46 dni

350 € BONUS ŚWIĄTECZNY | **200 € ZA PRZEJŚCIE** | **-150 € ZA POLECENIE OPIEKUNÓW**

ZADZWOŃ! SZCZECIN, TEL. 514781657

4-krotnie popraw jakość słyszenia i wyeliminuj szumy uszne To małe urządzenie może zapewnić



GIGANTYCZNĄ POPRAWĘ słuchu nawet od 1. użycia!

To najskuteczniejszy sposób na wsparcie narządu słuchu, jaki w 2020 roku pojawił się na polskim rynku! Chcesz mieć wzorowy słuch bez pisków, szmerów i dudnienia w uchu? Załóż miniaturowy aparacik i jeszcze tego samego dnia: swobodnie rozmawiaj przez telefon, ciesz się telewizyjnym seansiem bez podgłaśniania, jak dawniej zatańcz do ulubionej piosenki z radia. Dzięki miniaturowym rozmiarom urządzenia nikt nie zauważy różnicy w Twoim wyglądzie, za to Ty usłyszysz kolosalną różnicę w jakości dźwięku. Już od 1. założenia! Przeczytaj, jak możesz dostać darmowy egzemplarz błyskawicznego wzmacniacza słuchu.

Dla 100 pierwszych osób – produkt GRATIS. A dla najszybszych – dodatkowy PREZENT!



Słyszysz ptaków za oknem, śmiech wnuczka w słuchawce telefonu, ukochane melodie – jest tyle drobnych dźwięków, które umilają życie... Od teraz możesz usłyszeć je nawet z dużej odległości i bez zakłóceń. Pomoże Ci douszny „drobiazg” o wielkiej mocy. Audio-technologiczny cud już od 1. zastosowania pomaga wzmocnić odbierane dźwięki, wyeliminować szumy uszne i uwolnić od słabego słuchu.

ZAKŁÓCENIA SŁYSZENIA?

WYŁĄCZ JE W 5 MINUT!

TOPwzmacniacz słuchu nowej generacji:

- ✓ Błyskawicznie wzmacnia dźwięki otoczenia i podgłaśnia je do 82%
- ✓ Natychmiast separuje mowę ludzką od odgłosów tła
- ✓ Automatycznie blokuje szumy, dudnienia, piski i trzaski fantomowe
- ✓ Pomaga usłyszeć i rozróżnić pełen zakres i każdy rodzaj dźwięków – od szeptu do chóralnego śpiewu

Najlepszy domowy sposób na szybką poprawę słuchu

Zaburzenia słyszenia da się pokonać w każdym wieku. Szybko i dyskretnie! Może to potwierdzić już 127 453 Polaków korzystających z tego niezwykłego urządzenia. Aż 97/100 osób przyznaje, że odkąd stosuje foniczny hit, wreszcie uwolniło się od zawstydzających przesłyszeń. Ludzie stosujący wzmacniacz słuchu nie muszą już przerywać rozmów krępującym „Słucham?” czy „Powtórz”. Wśród użytkowników powyżej 60. roku życia szczególnie

cenione jest nawet 4-krotne wzmocnienie oraz wyostrenie dźwięków z telewizora, telefonu i radia oraz wyciszenie szumów usznych. Wystarczy jeden ruch włączający aparat i koniec z sąsiedzkimi skargami na dudniący odbiornik! Od teraz rozmowa telefoniczna z lekarzem, urzędnikiem czy konsultantem telewizji kablowej będzie autentyczną wygodą a nie stresem, że coś źle usłyszysz. Błyskawiczne wzmocnienie słuchu oraz wytłumienie irytujących szumów i trzasków to jednak tylko część zalet dyskretnego fono-korektora. Czy wiesz, dlaczego 15 kolejnych osób codziennie uznaje to miniaturowe urządzenie za swój absolutny niezbędnik?

„Foniatryczny hit, który sprawdzi się w każdym wieku”



Na rynku wzmacniaczy słuchu wreszcie mamy urządzenie na miarę technologii XXI wieku:

niewielkie i... inteligentne. Ten audio-wzmacniacz samoczynnie odróżnia mowę ludzką od zgiełku i szumu. Dopasowuje też swoją moc, by maksymalnie wyostrzyć dźwięki wydawane przez ludzi. Równocześnie bezbłędnie wykrywa kierunek, z którego dochodzą fale dźwiękowe. Np. wiesz, skąd nadjeżdża samochód i słyszysz, w jakiej jest odległości.

Marek Jarocki, ekspert laryngologii

Miniaturowe rozmiary – ogromne korzyści dla Ciebie

Ten kompaktowy audio-wzmacniacz bez problemu ujmiesz w 2 palce. Jednak odległość, z jakiej

zbiera dźwięki, sięga 1 500 kroków. Oznacza to, że usłyszysz bez problemu:

- ✓ Szept – do 2,5 m
- ✓ Szum wody z kranu – do 10 m
- ✓ Dialog – do 20 m
- ✓ Śpiew ptaków – do 300 m
- ✓ Ruch uliczny – do 0,7 km

Najlepszy wzmacniacz słuchu według ekspertów MedicReporters!

Czysty i pełny zakres dźwięków? Nawet w 5 minut!

Zaawansowany wiek, przebywanie w hałasie, przebyte choroby – te wszystkie czynniki mogą stępić Twój słuch oraz wywoływać męczące szumy uszne. Ekspersi są zgodni: ten problem sam nie zniknie. Na szczęście współczesna nauka podsuwa Ci idealne rozwiązanie: małątki, prosty w obsłudze, dyskretny wzmacniacz słuchu, który zdołał już zaskarbić sobie uznanie ponad pół miliona Europejczyków. Pora na Ciebie! Zamów mini-korektor i już od 1. użycia czerp ze słyszenia maksymalną przyjemność.

„Wreszcie słyszę wszystko bez zakłóceń!”



Ciesz się doskonałym dźwiękiem za dnia oraz idealną ciszą w nocy! Ten aparacik w jedną chwilę wyłączył ogłuszający szum i „zwrócił” piękne dźwięki. Dziękuję!

Janina, 68 lat, Białystok

DYSKRECJA, LEKKOŚĆ, PROSTOTA

Taki jest BESTSELLEROWY wzmacniacz słuchu na rynku:

NIEWIDOCZNY – dzięki miniaturowym rozmiarom i kolorowi dopasowanemu do skóry pozostaje niezauważalny dla Twojego otoczenia

WYGODNY – opływowe kształty zapewniają pełen komfort noszenia, nawet przy podpieraniu głowy i leżeniu na boku

DOPASOWANY DO CIEBIE – 3 rozmiary nakładek gwarantują optymalne zamocowanie go w uchu. Nie wypadnie nawet przy bieganiu czy schylaniu się

HALO, ODBIERZ PREZENT!

KOMUNIKAT SPECJALNY: Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać audio-asystenta nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz dosyłać żadnych zaświadczeń! Spiesz się, liczba darmowych urządzeń jest ograniczona.

CHCESZ DRUGI PRODUKT W PREZENCIE? ZADZWOŃ W PRZECIĄGU 5 DNI!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 11.12.2021 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

Zadzwoń: **42 230 09 34**

SZYBKA WYSŁKA!

pon. – pt. 08:00–20:00, sob. – nd. 09:00–20:00.
Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

REKLAMOWANE W
TV

„Tak dobrego słuchu nie miałam od 15 lat”



Dzięki temu wzmacniaczowi odzyskałam normalne życie. Znow z przyjemnością rozmawiam z sąsiadami, telefonuję, odbieram domofon, słyszę każdy dzwonek do drzwi. W nocy za to świetnie się wysypiam, bo szumy uszne zniknęły całkowicie.

Zofia, 65 lat, Gniezno

„Odzyskałem świetny słuch w 1 wieczór”



Nie zliczę, ile razy wywołałem panikę w rodzinie, bo bliscy nie mogli się do mnie dodzwonić. Cały czas bezpiecznie siedziałem w mieszkaniu, tylko nie słyszałem telefonu. To małe audio-urządzenie rozwiązało problem. Z nim słyszę nawet, jak u sąsiada leci woda. Za to on wreszcie nie słyszy mojego telewizora.

Zbigniew, 76 lat, Radom

Regulamin - rglinpnmjck.com

Rząd skrócił karencję dla osób 50 plus

Warszawa

Tomasz Dereszyński
Twitter: @TomDeresz

Osoby w wieku 50 plus dostaną SMS-a z informacją o możliwym szczepieniu dawką przypominającą. Komu przysługuje wcześniejsze szczepienie?

Sytuacja koronawirusowa w Polsce nie jest najlepsza. Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 28 128 nowych i potwierdzonych przypadkach koronawirusa w Polsce. W czwartek padł rekord zgonów osób chorych na COVID-19 podczas czwartej fali pandemii: zmarło łącznie 497 osób.

Wiceminister Waldemar Kraska, gość radiowej Jedynki, poinformował, że coraz więcej osób z COVID-19 trafia do szpitali. W tej chwili ponad 19 tysięcy osób jest chorych i przebywa na oddziałach covidowych. W ciągu ostatniej doby przybyło 380 chorych na COVID-19, natomiast kolejne 44 osoby zostały podłączone do respiratorów - to łącznie ponad 1600 osób. Kraska dodał, że baza łóżkowa jest stale zwiększana. - Do dyspozycji pacjentów zakażonych koronawirusem jest ponad 25 tysięcy łóżek covidowych - zapewnił.

Rząd stara się zachęcić Polaków do szczepień. Przez najbliższe dni osoby w wieku 50 plus, które są w pełni zaszczepione, dostaną wiadomość SMS o możliwym wcześniejszym przyjęciu szczepienia dawką przypominającą.



Minister zdrowia posłuchał rad naukowców z Rady Medycznej

Takiego SMS-a od czwartku do soboty otrzymają 3 miliony osób. Wszystkim tym osobom minął już pięciomiesięczny okres od pełnego zaszczepienia jedną (Johnson & Johnson) lub dwiema dawkami szczepionki przeciw COVID-19 i mają już wystawione e-skierowania na szczepienie przypominające.

Skrócenie odstępu między pełnym wyszczepieniem a dawką przypominającą to wynik rekomendacji ekspertów z Rady Medycznej przy Premierze RP.

Przypomnijmy, że w ubiegłym tygodniu Ministerstwo Zdrowia wysłało 15,5 miliona esemesów do wszystkich w pełni zaszczepionych z informacją o możliwości i terminie przyjęcia dawki przypominającej.

Nic o nas bez nas, czyli ofensywa prezydenta i premiera w Europie

Warszawa

Blanka Aleksowska
b.aleksowska@polskatimes.pl

- Jesteśmy bezpośrednio dotknięci przez działania Łukaszenki i chcemy być włączani i rozwiązywać wspólnie ten kryzys - mówił po spotkaniu z niemiecką kanclerz Angelą Merkel premier Mateusz Morawiecki. Z kolei prezydent Andrzej Duda spotkał się z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem.

Spotkanie Mateusza Morawieckiego z kanclerz Niemiec Angelą Merkel rozpoczęło się po godzinie 13. Rozmowy dotyczyły bieżącej sytuacji na polsko-białoruskiej granicy Unii Europejskiej oraz koordynacji reakcji państw europejskich i NATO na hybrydowe działania reżimów Aleksandra Łukaszenki i Władimira Putina.

Ponadto, pośród kwestii omawianych przez oboje szefów rządów znalazł się także temat wzrostu cen energii i gazu w całej Europie. Po spotkaniu odbyła się wspólna konferencja prasowa premiera Morawieckiego i kanclerz Merkel.

- Relacje polsko-niemieckie są fundamentalne dla spójności UE (...). Od jakości naszej współpracy zależy bardzo dużo, w tym jak będziemy pracować nad utrwaleniem stabilności pokoju w tej części świata - mówił podczas briefingu w Berlinie szef polskiego rządu. Wskazał też, że



Prezydent spotkał się w siedzibie NATO z szefem organizacji Jensem Stoltenbergiem

W piątek premier Morawiecki udaje się do Londynu, gdzie spotka się szefem brytyjskiego rządu Borisem Johnsonem

Polska chroni nie tylko swoją granicę, ale także całą granicę UE i NATO, w tym Niemcy. Jak dalej zaznaczył, Łukaszenka chce destabilizować sytuację na granicy, a towarzyszą temu niepokojące działania Moskwy.

- Widzimy na Ukrainie rosnące napięcia i zaciskającą się pętlę energetyczną. To państwo zależne jest od dostaw ropy, gazu z Rosji. (...) Współpraca trans-

atlantycka jest niezwykle ważna, bo jednym z celów Moskwy jest jej osłabienie. Spójność jest tu kluczowa - mówił Morawiecki.

Podczas czwartkowej wizyty w Berlinie premier rozmawiał również z Olafem Scholzem, ministrem finansów oraz przysłym kanclerzem Niemiec.

Wizyta w Niemczech to kolejny punkt planu spotkań z europejskimi przywódcami i rozmów na temat kryzysu na polsko-białoruskiej granicy. Działania reżimu Aleksandra Łukaszenki wpisujące się w taktykę wojny hybrydowej oraz szantażowanie Zachodu losem przebywających na granicy migrantów to sytuacje wymagające - według polskich władz - skoordynowanych

i spójnych działań całej Unii i NATO.

Zagraniczne spotkania z przywódcami państw i organizacji odbywa także prezydent Andrzej Duda. W czwartek złożył wizytę w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli, gdzie spotkał się z sekretarzem generalnym Sojuszu. Jens Stoltenberg jednoznacznie potępił działania białoruskiego dyktatora Aleksandra Łukaszenki oraz wezwał prezydenta Rosji, Władimira Putina, do „bardziej przejrzystych działań”, szczególnie w kwestii obecności rosyjskich wojsk na Ukrainie.

- Na polskiej granicy trwa atak hybrydowy ze strony białoruskiej, bez wątpienia wspierany przez władze rosyjskie - mówił z kolei Andrzej Duda podczas wspólnej konferencji prasowej. Jak dodał, „zmienia się metoda z frontalnego ataku na ataki mniejszych grup nacami”.

Podkreślił też, że w rozmowach ze Stoltenbergiem postulował zwiększenie obecności NATO na wschodniej flance. - Opisałem Sekretarzowi Generalnemu, jak wygląda sytuacja i oddziaływanie na granice Polski, UE i NATO. To wszystko, co się dzieje, nie wskazuje na to, aby można mówić o obniżeniu presji na granicę. (...) Obserwowana jest relokacja sił rosyjskich wokół granicy Ukrainy. Traktujemy to poważnie i z uwagą - zaznaczył prezydent Duda.

KRÓTKO

Warszawa

„To zwykle przejście z papieru do świata cyfrowego”

- Nie ma żadnego rejestru ciąż. To jest, powiedziałbym tylko i wyłącznie hucpa, robienie z tego sensacji. Mamy zwykle przejście z papieru na cyfrowe kartoteki - mówił w czwartek minister zdrowia Adam Niedzielski. Politycy opozycji zarzucają rządowi, że ten poprzez forsowanie nowego rozporządzenia dot. przekazywania informacji medycznych chce stworzyć „rejestr ciąż”. Zdaniem części parlamentarzystów, ma on umożliwić prokuraturze karanie tych kobiet, które zdecydują się na aborcję np. za granicą. Resort zdrowia wskazuje, że wprowadzone zmiany pomogą zwiększyć dostępność i przejrzystość informacji przekazywanych do Systemu Informacji Medycznej. To z kolei ma ułatwić obieg dokumentacji medycznej, ograniczyć koszty jej udostępniania, a przede wszystkim usprawnić pracę personelu. (AIP)

Warszawa

Europejska Agencja Leków za szczepionką dla dzieci 5-11 lat

Komitet ds. Leków u ludzi (CHMP) Europejskiej Agencji Leków (EMA) zalecił w czwartek rozszerzenie wskazań dla szczepionki przeciw COVID-19 Comirnaty o stosowanie u dzieci w wieku od 5 do 11 lat. U dzieci w wieku od 5 do 11 lat dawka preparatu Comirnaty będzie niższa niż stosowana u osób w wieku 12 lat i starszych (10 g w porównaniu z 30 g). Podobnie jak w starszej grupie wiekowej, podaje się go w postaci dwóch wstrzyknięć w mięśnie ramienia w odstępie trzech tygodni. Główne badanie u dzieci w wieku od 5 do 11 lat wykazało, że odpowiedź immunologiczna na produkt Comirnaty podany w niższej dawce (10 g) w tej grupie wiekowej była porównywalna z odpowiedzią obserwowaną po podaniu wyższej dawki (30 g) w wieku 16-25 lat. (AIP)

Kolejny sztab kryzysowy ws. Białorusi. Jest wsparcie Stanów Zjednoczonych dla Polski

Warszawa

Aleksandra Kielczykowska
a.kielczykowska@polskatimes.pl

W czwartek w siedzibie Biura Bezpieczeństwa Narodowego odbyło się kolejne posiedzenie sztabu kryzysowego w sprawie granicy. W rozmowach wzięli udział: prezydent Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki, szefowie MSWiA, MON, MSZ oraz przedstawiciele służb.

- Nikt nie chce, aby ta sytuacja się pogarszała. Dziś jest ten czas, kiedy możemy wysłać twardy sygnał, że jakkolwiek dalsza eskalacja nie będzie opłacalna, bo jedności Zachodu nie da się rozbić - mówił wiceszef MSZ Marcin Przydacz. Podkreślił też, że Polska jest w stałym kontakcie z Frontem.



Najwyżsi urzędnicy polskiego państwa przypominają, że nie uda się rozbić jedności Zachodu

„Sytuacja na naszej wschodniej granicy zmienia się dynamicznie, dlatego stale ją monitorujemy i koordynujemy działania wszystkich polskich służb. Służą temu m.in. spotkania z prezydentem Andrzejem

Dudą w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego” - napisał na Facebooku premier Mateusz Morawiecki.

Przypomnijmy, że jeszcze w środę odbyła się rozmowa telefoniczna szefa Biura Bezpie-

czeństwa Narodowego Pawła Słochy z Jake Sullivanem, doradcą do spraw bezpieczeństwa narodowego prezydenta USA Joe Bidena. Dotyczyła ona przede wszystkim kryzysu na granicy polsko-białoruskiej.

„[Sullivan] przekazał silne wsparcie dla Polski w obliczu działań reżimu Łukaszenki, które stworzyły kryzys migracyjny na granicy Polski z Białorusią. Obaj wymienili też poglądy na temat rosyjskich działań wojskowych przy granicy z Ukrainą i zobowiązali się do dalszych bliskich konsultacji” - podała w komunikacie rzeczniczka Rady Bezpieczeństwa Narodowego w Białym Domu Emily Horne.

Co więcej Sullivan „podkreślił mocną współpracę w sprawach obronnych i z zadowoleniem przyjął trwające wysiłki w kierunku wzmocnienia czynnika odstraszania NATO”.

Uwaga na wariant COVID-19 z 32 mutacjami

Botswana
Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

W Botswanie wykryto nowy wariant koronawirusa. Prawdopodobnie przedostał się już do RPA i Hongkongu. Naukowcy ostrzegają, że może być niezwykle zaraźliwy.

- Nowy wariant koronawirusa z 32 „prerażającymi” mutacjami jest najbardziej rozwiniętym szczepem COVID-19 i może być gorszy niż Delta - ostrzegają eksperci, sugerując, że mógł się on pojawić u pacjenta z HIV.

Brytyjscy eksperci podnieśli już alarm z powodu nowego wariantu koronawirusa, który miał pojawić się w Botswanie i który jest najbardziej zmutowaną jego wersją. Do tej pory wykryto tylko 10 przypadków tego szczepu, który nazwano „Nu”.

Został on zauważony w trzech krajach. Zawiera 32 mutacje, z których wiele sugeruje, że jest wysoce zaraźliwy i może być odporny na szczepionki, a także ma więcej zmian w swoim białku kolczastym niż jakiegokolwiek inny wariant koro-

nawirusa. Zdaniem naukowców mogło to nastąpić po długotrwałej infekcji u pacjenta z HIV.

Dr Tom Peacock, wirusolog z brytyjskiego Imperial College, opisał kombinację mutacji tego wariantu jako „prerażającą”. Ostrzegł, że B.1.1.529, jak brzmi jego naukowa nazwa, może być gorszy od wszystkich innych - w tym od dominującego dziś na świecie szczepu Delta.

Na razie nie wiadomo, jak szybko ten wariant się rozprzestrzeni. Nie brakuje głosów, że ogromna liczba mutacji może działać przeciwko niemu i sprawi, że będzie „niestabilny”, zapobiegając rozprzestrzenianiu się.

Do tej pory wykryto trzy zakażenia w Botswanie i sześć w Republice Południowej Afryki, gdzie nadzór nad wariantami jest solidny. Jeden przypadek został zauważony u 36-letniego mężczyzny z Hongkongu.

- Ten zmutowany szczep może być lepszy w unikaniu odporności wywołanej przez szczepionkę - ostrzega profesor Lawrence Young, wirusolog z Warwick Medical School.

Cichanouska chce surowszych sankcji UE wobec Mińska

Berlin
Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

- Obecnie na Białorusi jest więcej więźniów politycznych niż deportowanych zgromadzonych w tej izbie. To 882 moich współobywateli uwięzionych za chęć korzystania ze swoich podstawowych praw - mówiła w Parlamencie Europejskim Światłana Cichanouska, nieformalna liderka opozycji białoruskiej.

Z powodu prześladowania przez białoruską bezpiekę musiała wyjechać na Litwę. Teraz spotyka się i rozmawia z politykami na całym świecie, walczy o wolność i demokrację dla swoich obywateli i przypomina o tym, że dyktator wciąż gnębi Białorusinów.

Jest krytyczna wobec dotychczasowych działań Unii Europejskiej wobec reżimu Łukaszenki. Mówiąc o unijnych krokach w sprawie kryzysu, jaki powstał na granicy białorusko-polskiej, opodejmowanych krokach dyplomatycznych w tej sprawie, Cichanouska zwraca uwagę, że potrzebne są kolejne, bardziej zdecydowane posunięcia Brukseli



FOT. SZYMON STARNAWSKI

Światłana Cichanouska do sąsiadów Białorusi: Polsko i Litwo, trzymajcie się mocno!

wobec tego, co Łukaszenko robi z obywatelami Białorusi. Są prześladowani, wtrąceni do aresztów, bici i poniżani, bo ośmielili się wystąpić w ubiegłym roku przeciwko sfałszowanym wyborom prezydenckim.

Cichanouska mówiła, że nawet jeśli skończy się kryzys na granicy polsko-białoruskiej, to nie zakończą się nadużycia i zagrożenia reżimu poza jego granicami. Ostrzega przed wzrostem przemycanych narkotyków czy możliwymi w przyszłości prowokacjami wojskowymi. - Polsko i Litwo, trzymajcie się mocno! Wiem, że płacie teraz gorzką cenę

za bycie przyjaciółmi Białorusinów - powiedziała Cichanouska.

Liderka białoruskiej opozycji domaga się silniejszej izolacji reżimu Łukaszenki, nieuznawania go za prezydenta. Jej zdaniem powinno się zawiesić członkostwo Białorusi w takich organizacjach międzynarodowych, jak na przykład Interpol.

- Łukaszenko nie jest prezydentem, jest obywatelem Białorusi, który przemocą uzurpował władzę - oświadczyła.

Pochwaliła unijne sankcje nałożone na Mińsk po tym, jak w maju z polecenia Łukaszenki zmuszono samolot pasażerski przelatujący nad Białorusią do przymusowego lądowania. Powodem była chęć zatrzymania Romana Protasiewicza, blogera i opozycjonisty, krytyka Łukaszenki, który był na pokładzie maszyny. Zdaniem Cichanouskiej na Białorusi powinny być nałożone kolejne sankcje, bo jej zdaniem one działają i mogą doprowadzić do podziałów w łonie rządu i być nadzieją na zmianę sytuacji w jej kraju.

- Unia Europejska powinna w większym stopniu wspierać niezależnych Białorusinów, dła-

czyć, dziennikarzy i promotorów języka białoruskiego - mówiła opozycjonistka. I dodała: Europa musi być bardziej aktywna, bo czekanie i przyglądanie się to nie-dobra strategia wobec Łukaszenki.

Przyjęte latem unijne sankcje gospodarcze wobec Białorusi będą dotkliwe dla reżimu, bo wprowadziły zakaz importu soli potasowej używanej w nawozach sztucznych oraz wyrobów tytoniowych i petrochemicznych, a więc głównych produktów eksportowych. Zaczną one działać od początku przyszłego roku, po tym jak wygasną dotychczasowe kontrakty.

Unia już szykuje kolejny pakiet sankcji wobec Mińska. Planuje wydłużyć listę tych, których majątek zostanie zamrożony, zostaną zakaz wjazdu do krajów wspólnoty europejskiej. Mowa o osobach fizycznych, firmach i instytucjach zaangażowanych w działania reżimu na granicy z Polską, Litwą i Łotwą.

Na obecnej liście sankcyjnej jest 166 osób i 15 instytucji z Białorusi, nie są one jednak związane z wywołanym przez ekipę Łukaszenki kryzysem migracyjnym.

MATERIAL INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA

0110328879

Skorzystaj z programu profilaktycznego Profilaktyka „40 PLUS”!

Dzięki programowi profilaktycznemu Profilaktyka „40 PLUS” możesz skorzystać z bezpłatnych badań diagnostycznych, które dedykowane są dla wszystkich Polaków po 40. roku życia. Wystarczy wypełnić ankietę, a następnie zgłosić się do wybranej placówki medycznej.



Wiele poważnych chorób w początkowym stadium nie daje niepokojących objawów. Dzięki badaniom profilaktycznym można wykryć ewentualną chorobę bardzo wcześnie i uniknąć długotrwałego, a czasem nieskutecznego leczenia, które jest konsekwencją zbyt późnej diagnozy.

- Program Profilaktyka „40 PLUS” ma pomóc w odbudowie zdrowia Polaków, ale też przygotować nas na tego typu wydarzenia jak pandemia, które mogą wystąpić w przyszłości. Zadbajmy o nasze zdrowie i skorzystajmy z zaproponowanej profilaktyki - podkreśla minister zdrowia Adam Niedzielski.

Zatem jeśli masz 40 lat i więcej, wystarczy że przez Internetowe Konto Pacjenta (IKP) lub poprzez infolinię Domowej Opieki Medycznej (DOM) pod numerem telefonu 22 735 39 53 - wypełnisz ankietę na temat swojego stanu zdrowia.

Następnie wybierzesz placówkę (laboratorium lub przychodnię, w którym wykonywane są badania, w ramach programu profilaktycznego Profilaktyka „40 PLUS”), do której najwygodniej Ci dotrzeć. Po kilku dniach otrzymasz zaproszenie na badania. Pamiętaj, aby przyjść z dowodem osobistym.

Program profilaktyczny Profilaktyka „40 PLUS” to pierwszy od lat program ogólnodostępnych badań dla milionów Polaków. Program umożliwia szeroki dostęp do podstawowych badań diagnostycznych bez skierowania, bez konieczności wizyty u lekarza. To bardzo ważne po wielu miesiącach pandemii.

Nawet, gdy nie ma objawów

- Profilaktyka to podstawa zdrowia a odkładanie badań jest działaniem przeciwko własnym interesom. Każde odłożenie badań powoduje, że nie mamy kontroli nad swoim stanem zdrowia - wyjaśnia Łukasz Durajski, lekarz w Klinice Endokrynologii i Diabetologii Dziecięcej Instytutu „Pomnik - Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie. Lekarze podkreślają, że osoby po 40. roku życia powinny okresowo wykonywać pakiet badań kontrolnych nawet, jeśli nie odczuwają niepokojących objawów.

- Od nas w dużej mierze zależy, czy do późnych lat zachowamy zdrowie - mówi pan Andrzej, specjalista od systemów przeciwpożarowych z Wrocławia, u którego wczesna diagnoza i zabieg pozwoliły wyeliminować zagrożenie nowotworem prostaty.

- Na tych późniejszych etapach życia możemy być zdrowi i aktywni. Ja wiem, że interwencja lekarzy uratowała mnie przed niepełnością, a może i śmiercią. Ale nie zwlekąłem z badaniami i w ten sposób dałem sobie szansę - podkreśla.

Na czym polega Profilaktyka „40 PLUS”

Badania w ramach programu zobrazują stan zdrowia każdej osoby po 40. roku życia. Kobiety i mężczyźni zbadają najważniejsze parametry organizmu, m.in.: morfologię krwi, ogólne badanie moczu, poziom cholesterolu, parametry funkcji nerek i wątroby, a także ciśnienie tętnicze, pracę

serca i masę ciała. Mężczyźni mają również przewidziany dodatkowo test w kierunku wykluczenia raka prostaty.

O tym, które konkretnie badania zostaną nam zalecone, zadecyduje internetowa ankietka. Ankietka jest czytelna i łatwa w obsłudze. Po jej wypełnieniu widzimy podsumowanie naszych wyników i szczegółowe zalecenia prozdrowotne. Możemy też przejść ankietę, odpowiadając na pytania za pośrednictwem infolinii DOM pod numerem telefonu 22 735 39 53.

System wystawi e-skierowanie w ciągu najbliższych dwóch dni. Później wystarczy tylko iść na badania do wybranej przychodni lub laboratorium, które biorą udział w programie. Warto najpierw sprawdzić wytyczne - takie jak np. konieczność zgłoszenia się na badania na czczo. Po przejściu zaleconego nam pakietu medycznych testów będziemy mogli poznać kondycję naszego zdrowia.

Lekarz rodzinny rozwieje wątpliwości

Badania w ramach programu zweryfikują najważniejsze parametry naszego organizmu. Pierwszym specjalistą, do którego powinniśmy

udać się po ocenę wyników naszych badań jest lekarz rodzinny, który w razie konieczności skieruje nas do pogłębionej diagnostyki.

- Profilaktyka „40 PLUS” ma dać podstawowy obraz stanu zdrowia Polaków. To początek drogi diagnozowania swojego zdrowia - mówi minister zdrowia Adam Niedzielski. - Skorzystajmy z okazji, by sprawdzić swój stan zdrowia.



1. Logujesz się na Internetowym Koncie Pacjenta lub dzwonisz na infolinię **22 735 39 53**. Koszt połączenia zgodnie ze stawką operatora.

2. Wypełniasz ankietę o swoim zdrowiu/odpowiadasz na pytania ankietera.

3. W systemie komputerowym masz przypisane e-skierowanie na badania.

4. Idziesz z dowodem osobistym do przychodni.

SPRAWDŹ NA

WWW.GOV.PL/PROFILAKTYKA



Program Profilaktyka 40 PLUS jest elementem Polskiego Ładu. Kampania społeczna „Profilaktyka 40 PLUS”, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Zostali oszukani. Mieli spędzić jedną noc w mińskim hotelu i jechać do Niemiec. Wylądowali w lesie

Do szpitala w Bielsku Podlaskim prawie codziennie trafiają cudzoziemcy, którzy przedostali się do Polski z Białorusi. Wyziebieni, wycieńczeni i głodni opowiadają swoje przerażające historie z granicy.

A miejscowy lekarz, Kurd Arsalan Azzaddin, słucha ich i wszystko nagrywa.

Podjął już interwencję u samego źródła, kontaktując się z bliskowschodnimi mediami i pokazując, co się dzieje z Kurdami decydującymi się na podróż do Mińska

Izolda Hukałowicz
izolda.hukałowicz@
polskapress.pl



Ludzkie dramaty

Mówiono, że jestem finansowany przez polski lub iracki rząd, abym mówił to, co mówilem. Dlatego wpadłem na pomysł, żeby nagrać wypowiedzi migrantów, którzy trafili do naszego szpitala. Aby oni sami opowiedzieli, co ich spotkało – mówi Arsalan Azzaddin, lekarz i wicedyrektor szpitala w Bielsku Podlaskim.

Z jednej strony pandemia COVID-19, a z drugiej migranci trafiający do szpitala w Bielsku Podlaskim. Ma pan teraz pełne ręce roboty...

Tak, w tej chwili sytuacja jest bardzo trudna, gdyż nałożyły się na siebie pandemia oraz kryzys na granicy polsko-białoruskiej. Cały czas mamy bardzo dużo pacjentów z COVID-19, przeciętnie około 130 osób. Nie ma też dnia, aby do naszego szpitala nie trafiali uchodźcy. Przez kilka dni był spokój, co – jak podejrzewam – miało związek z przegrupowaniem migrantów z lasów pod granicę. Ale potem znowu zaczęło do nas trafiać po kilka osób dziennie.

Z jakich krajów pochodzą migranci leczeni w bielskim szpitalu? I w jakim stanie trafiają do pana?

W większości są to iraccy Kurdowie. Ale też Syryjczycy, Palestyńczycy, migranci z Libanu, Jordanii, Afganistanu, krajów afrykańskich, a nawet z Turcji. Jednak przeważają Kurdowie z Iraku. Ich stan jest różny – od skrajnego wyczerpania po drobniejsze problemy ze zdrowiem. Jednak w większości są to trudne przypadki, które wymagają naszej pomocy.

Jest pan Kurdem. Domyślam się, że ta sytuacja jest dla pana szczególnie trudna...

Oczywiście, jest mi bardzo ciężko, kiedy widzę, w jakim stanie trafiają do nas ci ludzie.

Dlatego zaczął pan aktywnie działać nie tylko na polu medycznym.

Tak. Postanowiłem zadziałać u źródła. Udzielałem wywiadów najważniejszemu stacjiom telewizyjnym na Bliskim Wschodzie i opowiadałem, jak tak naprawdę wygląda sytuacja na polsko-białoruskiej granicy i co spotyka Kurdów po stronie białoruskiej. Zadzwońłem do rządowej telewizji kurdyjskiej w Iraku, wypowiadałem się dla Rudaw TV, dla Al Jazeera czy Kurdistan 24. I nie ukrywam, trudno było mi powstrzymać emocje. Mówiłem: „Zróbcie coś, bo ci ludzie nie zasługują na to, co ich tam spotyka”. Jak zapytano mnie, co trzeba zrobić w tej sytuacji, to powiedziałem, że po pierwsze, trzeba zabronić im wyjazdu z kraju, a po drugie – ująć przemytników i osoby, które sprzedają wizy. Gdy to już zostanie wykonane, to następnym krokiem powinno być zabranie tych ludzi z granicy polsko-białoruskiej. Wielokrotnie powtarzałem, że trzeba zrobić coś od postaw, aby powstrzymać emigrację młodych ludzi. Młodzi to skarb narodu. Oni powinni mieć dobre warunki u siebie, aby godnie żyć i pracować na rzecz swojej ojczyzny, a nie mieszkając na obczyźnie w obozach dla uchodźców.

Posłuchano pana rad?

Powiem tak: dwa dni po moim wywiadzie konsul białoruski trafił na dywanik u Barzaniego, prezydenta autonomicznego rządu kurdyjskiego w Iraku. Oglądałem relację w telewizji i po minach było widać, że rozmowa była burzliwa. Ostatecznie konsul został wydany z Kurdystanu, a przemytników zamknięto



– Białoruscy żołnierze sprzedają migrantom pół chleba za 40 dolarów – mówi dr Ahsan Azzaddin z Bielska Podlaskiego

i nakazano im zwrot pieniędzy, które otrzymali jako opłatę za wizę i podróż. „Biura podróży” oferujące „wycieczki” na Białoruś zostały zamknięte, a 200 osób, które już czekały na lotnisku w Stambule, aby lecieć na Białoruś, zostało zawróconych. Z kolei tydzień temu, w piątek, pierwszy samolot zabrał kilkuset Kurdów z Białorusi do ojczyzny.

Czyli można powiedzieć, że pana działania przyniosły spektakularne efekty.

Rzeczywiście, rząd podjął zdecydowane działania, ale widziałem też komentarze zwykłych ludzi, w których zarzucano mi kłamstwa. Nie wie-

do poprawy bytu. Jeśli chcesz to zrobić, zrób to legalnie. Jeśli dwudziestu lekarzy wyszło do mnie swoje CV, to ich zatrudnię.

Pomaga pan też innym podlaskim szpitalom w komunikacji z migrantami.

Tak, zarówno ja, jak i moja żona pomagamy np. szpitalowi w Hajnowce, Siemiatyczach czy też białostockim szpitalom w sytuacjach, gdy trafiają do nich migranci. Czasami dzwonią też do nas obcy ludzie, niezwiązani ze służbą zdrowia, którzy mieszkają w wioskach przy granicy i spotykają cudzoziemców. Zawsze wtedy mówię, że trzeba wezwać karetkę.

Dlaczego Kurdowie decydują się na emigrację? Chodzi o biedę czy prześladowania polityczne?

Kurdowie nie są represjonowani czy prześladowani politycznie. Oczywiście, bliżej granicy tureckiej sytuacja jest bardziej niebezpieczna, toczą się tam walki i część ludzi musiała porzucić swoje domy i uciekać. Natomiast główne pobudki emigracji z kraju zdecydowanie nie są natury politycznej. Chodzi raczej o kwestie ekonomiczne, przy czym to też nie jest tak, że ci ludzie nie mają tam dachu nad głową czy też nie mają za co żyć. W naszej kulturze nikt nie jest obojętny na biedę sąsiada. Jeśli widzi, że potrzebuje on wsparcia, to go wspieramy, dzielimy się np. jedzeniem, pomagamy. Także to nie jest tak, że ktoś jest sam, umiera z głodu i szuka wyjścia z tej sytuacji poprzez emigrację. Bardziej chodzi o to, że młodzi ludzie nie mają w swojej ojczyźnie żadnych perspektyw.

Co to znaczy, że nie mają perspektyw?

Aby to wyjaśnić, należy najpierw podkreślić, że sytuacja w Iraku jest trudna, gdyż od pięciu, sześciu lat rząd iracki nie wypłaca już części swoich

dochodów Kurdom. Wcześniej bodajże 13 proc. dochodów Iraku była przekazywana rządowi Kurdystanu. Owszem, rząd kurdyjski ma pieniądze ze sprzedaży ropy naftowej, ale to nie wystarcza, aby utrzymać kraj, wojsko, finansować wojnę z ISIS. Kraj nie był rozwijany, nie ma tam zakładów pracy, fabryk i dlatego wielu ludzi pozostaje bez zatrudnienia. Młodzi kurdyjska kończą studia i nie może znaleźć zajęcia. To są inteligentni, młodzi ludzie, z dyplomami, gotowi do pracy. I jej nie mają. Dlatego chcą zmienić swoje życie, a słyszą od znajomych, rodzin, że w Europie jest praca i inny poziom życia. Część emigrujących to ludzie chorzy, a w Kurdystanie służba zdrowia jest płatna. Więc myślą, że pojadą do Europy i tam się za darmo podlecą. Także motywacje wyjazdu są różne. Zdarza się, że wyjeżdża po kilkadziesiąt, kilkaset osób z jednej dzielnicy. Skrzykują się i wspólnie wyruszają.

I szukają swojej szansy w nielegalny sposób, wpadając w ręce przemytników...

Tak, to jest międzynarodowa szajka handlarzy ludźmi. Pierwszym ogniwem są tzw. biura podróży, które oferują wycieczki na Białoruś. Zastanawiam się, że też nikt nie zauważył, że nagle Mińsk stał się tak popularnym kierunkiem podróży... Teraz te biura są już pozamykane. Innym ogniwem są szajki przemytnicze przewożące cudzoziemców już tutaj, w Europie. To ludzie różnych nacji, m.in. Pakistańczycy, Irańczycy, Uzbekcy.

A ile kosztuje taka operacja przedostania się do Europy Zachodniej?

Za wizę i podróż trzeba zapłacić 5 tys. euro. Kolejne 8 tys. trzeba wyłożyć w drugim etapie – po dotarciu do Niemiec. Ludzie sprzedawali swoje domy i samochody, aby móc opłacić całą akcję.

Wysłuchał pan wielu historii migrantów. Co mówią?

Mówią, że zostali oszukani. Wmawiano im, że przyjadą do Mińska, zostaną jedną noc w hotelu, a rano legalnie ruszą samochodami lub autobusami przez Polskę do Niemiec. A prawda okazała się zupełnie inna - przewożeni są na polsko-białoruską granicę wojskowymi ciężarówkami po 150 osób, stłoczeni jak bydło. Docierali na granicę i byli umieszczani „przy drucie”, jak mówią o murze. Zakazywano im powrotu. Jeśli ktoś chciał się cofnąć, to był niemiłosiernie pałowany. Opowiadali też, jak białoruscy żołnierze zabierali im telefony, zegarki, pieniądze, papierosy. Okradali ich. Od tych, którym pozwolono mieć telefony, żądano po 10-20 dolarów za naładowanie aparatu. Żaden z migrantów, z którymi rozmawiałem, nie chciał wracać na Białoruś. Mówili, że wolą umrzeć tu, w Polsce, lub wracać do ojczyzny niż ponownie trafić na Białoruś. Każdy z nich mi to mówi i błaga: zrób coś, abym tam nie musiał znowu być. Każdy też mówi, że gdyby wiedział, co go tu spotka, to nie decydowałby się na wyjazd.

Czy jakaś historia szczególnie zapadła panu w pamięć?

Wszystkie historie, które słyszę, układają się w jeden wielki horror, tego nie da się



FOT. KADRE Z FILMU

Kurdyjka, zanim opuściła szpital w Bielsku Podlaskim, wzięła udział w nagraniu filmiku wideo, w którym apeluje do rodaków, aby nie kierowali się na Białoruś

opisać. Jedna matka opowiadała, jak prosiła białoruskiego żołnierza, aby podał jej trochę wody, bo chciała rozrobić mleko w proszku dla swojego dziecka. I żołnierz zabrał jej to mleko, rozsypał je, podeptał i powiedział: „Zbieraj to teraz”. Ja się pytam: kto tak robi? Inna historia dotyczyła 22-letniego chłopaka, który cierpiał na cukrzycę i musiał trzy razy dziennie brać insulinę. Został pobity przez żołnierzy białoruskich, przedostał się na stronę polską i potem znowu wrócił pod drut. Był wyczerpany. Przy murze czekali żołnierze białoruscy, których poprosił o kromkę chleba. Musiał coś zjeść ze względu na poziom cukru. I oni

wtedy sprzedali mu połowę chleba za... 40 dolarów. Takich historii jest więcej. Dlatego mówię o nich w mediach praktycznie codziennie, wysyłam zdjęcia tych pacjentów, bo wielu ludzi szuka swoich bliskich, często miesiącami.

Wielu umiera...

Tak, niestety. Każdy z migrantów mówi, że widział ciała zmarłych po stronie białoruskiej. Kurdyjka, której nagranie wyemitowały telewizje, opowiadała, jak przy niej zmarł mężczyzna. Konał trzy dni. Proszono żołnierzy białoruskich o przysłanie ambulansu, aby go zabrano do szpitala. I co? Nikt się tym nie zainteresował.

Konflikt na granicy budzi różne emocje. Nie wszyscy Polacy podchodzą z szacunkiem do cudzoziemców...

Tak, to prawda. Czasami słyszę głosy kwestionujące leczenie migrantów na zasadzie że my, Polacy, za to płacimy z budżetu państwa. To przykre. Jestem pewien, że te osoby inaczej by mówiły, gdyby same znalazły się w podobnej sytuacji w innym kraju. Z drugiej strony nie można nie wspomnieć o bardzo wielu gestach bezinteresownej pomocy migrantom ze strony różnych ludzi - pracowników naszego szpitala, miejscowych firm, policjantów, pracowników starostwa i zwy-

kłych ludzi. Przynosili ubrania, robili paczki, pytali, czego potrzebujemy. Bielsk jest miastem wielokulturowym i nie mieliśmy tu żadnych demonstracji przeciwko leczeniu migrantów.

Jest pan Kurdem. Jak znalazł się pan w Polsce?

Mieszkam w Polsce już od 40 lat. Przyjechałem jako młody chłopak do Białegostoku na studia na Akademii Medycznej. Tam też, na uczelni, przez wiele lat pracowałem jako adiunkt w Zakładzie Farmakodynamiki i Klinice Nefrologii. Później pracowałem jako dyrektor Departamentu Leków w Narodowym Funduszu Zdrowia, a od 14-15 lat leczę pacjentów w szpitalu w Bielsku Podlaskim. Moja żona też jest Kurdyjką i pracuje w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku.

40 lat to kawał czasu... Czuję się pan bardziej Kurdem czy już Polakiem?

Choć większą część mojego życia spędziłem w Polsce, to nie mogę powiedzieć, że czuję się jak Polak. Obcy zawsze jest obcy. Ale muszę podkreślić, że nie spotykałem się z przejawami rasizmu. A jeżeli już, to bardzo rzadko. Kurdowie i Polacy, choć tak odlegli od siebie geograficznie, mieli bardzo piękny wspólny epizod w historii,

o którym warto pamiętać. Podczas II wojny światowej ponad 110 tys. Polaków, w tym 36 tys. kobiet i dzieci, zdołało wraz z armią Andersa opuścić Związek Sowiecki i przedostać się do Iranu, Iraku, potem do Syrii. Polacy byli tam przyjmowani przez Kurdów jak swoi. Jako student mieszkałem u córki pana Pacuszko, który przemieszczał się z armią Andersa i opowiadał, jak Kurdowie go przyjęli. Traktowali go jak człowieka, który po prostu potrzebuje pomocy, bez patrzenia na to, czy jest chrześcijaninem, czy muzułmaninem. Gdy słuchałem tych opowieści, czułem się dumny. Pamiętam też, że kiedy byłem studentem, to wielu Polaków wyjeżdżało do Iraku do pracy. Byli tam bardzo cenienni - budowali drogi i fabryki. A teraz jest odwrotnie - to Kurdowie wyjeżdżają w poszukiwaniu chleba, choć trzeba przyznać, że wybrali bardzo niefortunną drogę.

Tęskni pan za ojczyzną?

Oczywiście, że tęsknię. Co roku tam jadę i ładuję akumulatory. Nigdy nie zapomnę, jak jako 10-letni chłopiec zimą otwierałem okno i zrywałem z drzewa świeże mandarynki. Pamiętam ich smak i zapach. To kraina mojego dzieciństwa i zawsze będzie miała wyjątkowe miejsce w moim sercu. ©©

REKLAMA

0010335684



należy do



REKRUTUJEMY INSTALATORÓW I ELEKTROMONTERÓW FOTOWOLTAIKI



CZEKAMY NA CIEBIE

CO OFERUJEMY?

- Gwarantowaną podstawę + wysokie premie od montażu
- Pierwszą, stabilną umowę już na 2 lata
- Pewność i stabilność zatrudnienia
- Ciągłość zleceń
- Profesjonalne narzędzia pracy: samochód, elektronarzędzia, telefon, tablet, zweryfikowane instalacje fotowoltaiczne
- Stałe wsparcie techniczne inżynierów
- Kompleksowe szkolenia

Aplikuj do nas: www.esoleo.pl/kariera

Magdalena
Nowacka-Goik
m.nowacka-goik@polskapress



Zwyczaje

Adwent (z łac. adventus - przyście), czyli czas oczekiwania na narodzenie Jezusa. Zgodnie z liturgią Kościołów chrześcijańskich trwa przez cztery niedziele, do 24 grudnia. Początek tego okresu przypada pomiędzy 27 listopada a 3 grudnia. W tym roku rozpocznie się w niedzielę, 28 listopada. Dziś, kiedy pod koniec października pojawia się asortyment świąteczny i rozbrzmiewają kolędy, przechodzi w sposób niezauważalny, a brak religijnego i mentalnego przygotowania do świąt Bożego Narodzenia sprawia, że kiedy już nadchodzi, jesteśmy zmęczeni... znużeni całą ich otoczką.

O adwencie mówi się już coraz rzadziej, faktycznie „przeskakujemy” ten moment, nie pozwalając sobie na przygotowanie się do tych wyjątkowych chwil, ważnych zarówno w kontekście religijnym, jak i więzi społecznych oraz rodzinnych - mówi Anna Grabińska-Szcześniak, kierownik Działu Etnografii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

- Mówimy dużo o świątach Bożego Narodzenia, zapominając o okresie je poprzedzającym. W Kościele to czas specjalnych nabożeństw, w katolickim zwanych roratami, a adwentowymi u ewangelików. Czas modlitwy, ale poza sferą sacrum, mający też wymiar praktyczny - podkreśla.

Pokuta, post i odpoczynek

- To czas spokoju i odpoczynku, traktowany tak w co najmniej kilku aspektach. Czas bez wesel, muzykowania i tańców. Ostatnią dozwoloną zabawą były andrzejki, zgodnie z przysłowiem, „Święta Katarzyna adwent zawiązuje, a święty Andrzej poprawuje”. Był to też okres odpoczynku od prac rolniczych. Zakazane były wszelkie prace związane z ziemią czy to w polu, czy w ogrodzie. Uważano, że ziemia jest żywa, odczuwająca i powinna również, aż od pierwszych wiosennych grzmotów, trwać w uśpieniu, nie powinna być niepokojona. „Kto ziemię w adwencie pruje, to mu później siedem lat choruje” - to przykład innego ludowego przysłowia, będącego ostrzeżeniem przed naruszeniem tego nakazu - wyjaśnia Anna Grabińska-Szcześniak.

W adwencie, podobnie jak w Wielkim Poście, odmawiano sobie pokarmów mięsnych, ale wprowadzano także większe ograniczenia w jadłospisie. - Poszczono w środy, piątki i soboty, odmawiano sobie także alkoholu. Teraz jedynie osoby bardzo religijne bądź przywiązujące wagę do tradycji podejmują się takiego postu, ale i wtedy gene-

Adwent: potrzebny, żeby nie zgubić magii świąt Bożego Narodzenia



Darcie pierza, lata 50. XX wieku, Dąbrówka Wielka (Piekary Śląskie). Tak spędzano kiedyś wieczory adwentowe

ralnie dotyczy on tylko jednego dnia w tygodniu czyli piątku - wyjaśnia etnograf. I dodaje, że do dawnej tradycji zaliczano także rezygnację z picia... mleka.

- Zlewano je do beczek, odkładano do kwaszenia i używano do wyrobu sera lub karmiono tym mlekiem trzodę - opowiada.

Nie oznacza to jednak, że adwent był czasem bezczynności. - Przede wszystkim przygotowywano produkty na święta. Było świnioobicie, kisenie kapusty, a już od św. Marcina toczono ręcznie olej. Wyciągano też z komórek i strychów sprzęt związany z tkactwem, dało się pierze. Miało to, poza funkcją praktyczną, także społeczną. Wieczory były długie, spotykano się w większym gronie, toczyły się rozmowy. Przez lata wieczory adwentowe zmieniały swój charakter, ale jeszcze do niedawna w wielu domach mamy i babcie razem z dziećmi przygotowywały ozdoby świąteczne, ojcowie i dziadkowie wykonywali stajenki - wspomina Anna Grabińska-Szcześniak. Teraz ten zwyczaj już nieco zanika. Przede wszystkim jest to związane z faktem, że ozdoby świąteczne zwykle kupujemy. Za to w wielu domach po-

wrócił albo też pojawił się zwyczaj wspólnego pieczenia pierników.

Na roraty z lampionami, a do domu z figurą NMP

Adwent w Kościele katolickim nieodłącznie był i jest związany z mszami zwanymi roratnymi lub po prostu roratami, na które przychodzi się z lampionami. To msze ku czci Maryi Panny, na pamiątkę tego, że przyjęła nowinę od Archanioła Gabriela zwiastującego, iż zostanie Matką Syna Bożego. Lampiony mają nawiązywać do przepowiedni Jezusa o pannach żółtopnych, które z płonącymi lampami oczekiwały na przyjście Oblubieńca.

- Lampiony były kiedyś (jeszcze w latach 80. XX wieku - przyp. red.) wykonywane ręcznie, z brzoju czy kartonu, w formie czworoboku, którego ścianki ozdabiano symbolami chrześcijańskimi i motywami biblijnymi. W środku umieszczano świeczkę. Często pomagali je wykonać dziadkowie czy rodzice. W czasach bardzo dawnych, jeszcze sprzed XIX wieku, chodzono tylko ze świecą, a i to nie zawsze, bo były one drogie i nie każdego było na nie stać. Teraz nikt już ra-

czej lampionów nie wykonuje samodzielnie, są po prostu kupowane gotowe. Bogato zdobione, w środku mają baterijkę czy diody ledowe - mówi Anna Grabińska-Szcześniak. Na msze roratne chodzono wczesnym rankiem, wręcz świtem. Dzisiaj coraz częściej odprowadzane są wieczorami. - Przede wszystkim chodziły na nie z lampionami dzieci, i to akurat się nie zmieniło - dodaje etnograf. Zwyczajem religijnym adwentowym, który - o dziwo - zachował się nadal, jest Wędrująca figura NMP.

- Dzieci, które przychodzą na roraty, przynoszą karteczkę, zwykle w kształcie serduszka, z wypisanym dobrym uczynkiem z danego dnia. Wrzucają do koszyeczka. Na koniec mszy ksiądz losuje karteczkę i dziecko, które ją zostawiło, zabiera figurę Matki Boskiej na noc do swojego domu. Stawia na ważnym miejscu, często przy tej okazji odbywa się specjalna rodzinna modlitwa - opowiada etnograf

Wieniec i kalendarze. Z czekoladą, piwem i... zadaniami

W kościele znajduje się świeca, zwana roratną lub roratką. Ma symbolizować NMP, która niesie

ludziom Jezusa, będącego światłością. Umieszcza się ją na prezbiterium obok ołtarza lub przy ołtarzu Matki Bożej. Opasana jest białą lub niebieską kokardą, która ma przypominać o niepokalanym poczęciu. W niektórych kościołach zobaczymy też wieniec z czterema świecami, zapalonymi po kolei w poszczególne niedziele adwentowe. Pierwsza świeca jest świecą pokoju, druga wiary, trzecia miłości, czwarta nadziei. Podobne wieniec, kupowane w kwaciarniach czy sklepach z dewocjonaliami, coraz częściej można spotkać także w naszych domach. Nie należy ich mylić z wiencami typowo świątecznymi, zawieszanymi na drzwiach, które przywodziły do nas z kultury anglosaskiej i są ozdobą już typowo świąteczną. - Wieniec adwen-

W adwencie organizowano świnioobicie, kisenie kapusty, toczono olej. Zakazane były prace w polu i w ogrodzie. To był czas wyczekiwania

towe to zwyczaj, który przyszedł do nas z kultury niemieckiej i kręgu ewangelików. Powinny mieć formę okręgu, nawiązując w ten sposób do symboliki porażającego cyklu życia i wykonanego, z również symbolizujących życie i nadzieję, zielonych, choinkowych gałązek - mówi etnograf. Chociaż może nam się wydawać, że zagościły w naszych domach od niedawna, to w naszej kulturze zaczęły się przyjmować (a szczególnie na Śląsku, gdzie były silne wpływy niemieckie) już w latach 20. XX wieku.

- W wielu domach wieniec pełnił rolę ozdobną, co dzisiaj jest dominujące, chociaż oczywiście dla wierzących ma on podkreślić religijny charakter domu - wyjaśnia etnograf. O wiele bardziej popularne są natomiast kalendarze adwentowe, służące do odliczania dni od pierwszego dnia adwentu lub 1 grudnia do Wigilii Bożego Narodzenia. Pomysł pochodzi z XIX wieku od niemieckich luteran. Zwyczaj ten znany jest i pielęgnowany w wielu krajach, chociaż coraz częściej ma wymiar stricte komercyjny i biznesowy.

- W Polsce takie kalendarze zaczęły się pojawiać na początku XX wieku. Były ekskluzywne, drogie, mogły sobie na nie pozwolić jedynie bogatsze rodziny. Pod kartonikami z datami i nadrukami biblijnymi były schowane czekoladki, czasem w formie również nawiązujące do motywów świątecznych czy religijnych. Prawdziwy boom na tego typu kalendarze był w latach dwudziestych. Potem, w czasach wojennych, przestały się ukazywać, tylko jedna firma mogła sobie pozwolić na nich produkcję - mówi pani Anna. Od kilku lat kalendarze adwentowe przeżywają prawdziwy rozkwit. To już nie tylko słodczyce i nie tylko prezent dla dzieci. Znajdziemy w nich artykuły kosmetyczne, gadżety, biżuterię, sprzęt do majsterkowania. Są kalendarze z piwem, a nawet przeznaczone dla domowych zwierzątek - psów czy kotów. Zatem mocno spersonalizowane i... niewiele mające wspólnego z pierwotnym przeznaczeniem. - Miały one rolę religijno-wychowawczą. Za ich pomocą starsze dzieci uczono pokory i cierpliwości, młodszym łatwiej było za ich pomocą wytłumaczyć sens oczekiwania, drogę do nagrody - wspomina pani Anna.

Współcześnie, na szczęście, coraz częściej obserwujemy, że rodzice, zwłaszcza mamy, postanawiają same wykonać takie kalendarze dla swoich pociec. Inie składa się on tylko z drobnych prezentów, ale także z „zadań” - jak np. przygotowanie ozdoby świątecznej, spędzenie czasu z rodziną, wykonanie dobrego uczynku czy ułożenie świątecznego wierszyka. - Warto przeżyć okres adwentu, w każdym wymiarze, refleksyjnie, nie śpiesząc się. Zgodnie z cyklem natury - podkreśla pani Anna. - Wtedy w okresie Bożego Narodzenia z pewnością będziemy mogli cieszyć się magią świąt.

Szanowni Państwo,
jak wskazują badania realizowane co roku przez Bibliotekę Narodową, w ostatnich latach zahamowany został spadek czytelnictwa w Polsce, a nawet odnotowano jego niewielki wzrost. To cieszy, a jednocześnie motywuje do jeszcze większego zaangażowania na rzecz rozwoju i promocji czytelnictwa.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego od 6 lat prowadzi szereg systemowych, konkretnych działań. W latach 2021-2025, w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, na różne formy wsparcia i promocji czytelnictwa zostanie przeznaczonych ponad miliard złotych! Nakłady budżetu państwa na realizację tego programu są o prawie 40% wyższe niż w latach 2016-2020. Kontynuujemy ministerialne programy „Promocja czytelnictwa” i „Partnerstwo dla książki”, każdego roku zwiększając ich budżet. Zdajemy sobie sprawę, że nawyk czytania należy budować już od najmłodszych lat, dlatego w ramach wyjątkowej kampanii „Mała książka – wielki człowiek” przekazaliśmy już 3 mln bezpłatnych wyprawek czytelnictwa dla noworodków, przedszkolaków i pierwszoklasistów. Wspieramy też rozwój bibliotek, a także małych księgarni, realizując program „Certyfikat dla małych księgarni” (3 mln zł na czynsz i podstawowe wydatki dla 106 najlepszych księgarni).

Szanowni Państwo,
czytanie to wielka wartość. A mądrze wybrana książka to wspaniały podarunek. Warto o tym pamiętać szczególnie teraz – w czasie, gdy tradycyjnie obdarowujemy się świątecznymi prezentami.

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Do zaczytania jeden krok



nować wieczorne wspólne czytanie i wymianę uwag i spostrzeżeń. Taka lektura może stać się wstępem do dalszych rozmów o problemach, z jakimi spotykamy się w codziennym życiu.

Wyrzucić smartfona – włączyć wyobraźnię!

Nie mamy czasu na czytanie, ale jednocześnie jesteśmy na bieżąco z nowościami Netflix. Przeciętny Polak ogląda telewizję przez ponad 4,5 godziny dziennie. Z kolei media społecznościowe bezpowrotnie zabierają nam prawie 2,5 godziny. Równie chętnie wybieramy też inne czynności, bez których (tak samo jak bez czytania) możemy żyć, a które kradną nam potworne ilości czasu. Polacy mają czas na czytanie, ale wybierają inny typ rozrywki. Nie wynosimy również nawyku czytania z domu. Zachęcanie do czytania to praca u podstaw. Nie jest to jednak misja niemożliwa. Jak wynika z raportu Biblioteki Narodowej o „stanie czytelnictwa w Polsce” w 2021 r., aż 42% respondentów przeczytało przynajmniej jedną książkę. To najlepszy wynik poziomu czytelnictwa od 2014 roku. Nie wszyscy z nas przecież muszą czytać arcydzieła światowej literatury – są też książki obyczajowe, fantastyka czy kryminały. Ważne, by czytać to, co się lubi. Po prostu czytać.

Kto z nas lubi czytać książki? Ile książek czytają dzieci, a ile dorośli? Skąd wziąć dobrą książkę? Możemy udać się do księgarni lub do biblioteki. Książki dostępne są również online, można je czytać na urządzeniach mobilnych lub komputerach. Dowolność i łatwość dostępu jest szeroka. Ważne, żeby zacząć przygodę z czytaniem od najmłodszych lat.

Czytaj dziecku codziennie

Czytając dziecku, zaspokajamy jego potrzeby emocjonalne – a tego nie zrobi za nas komputer ani telewizja.

– Moim zdaniem wszystkie dzieci chcą, żeby im czytano i lubią książki. Jest jednak jeden podstawowy warunek: musi być przy nich osoba dorosła, która pokaże dziecku, co to jest książka, pokaże świat literacki, który „wyskaku-

je” dzięki wyobraźni, gdy otwieramy książkę – mówi Karolina, mama 6-letniego Michała. – Trzeba mieć czas dla dziecka. Chodzi o to, aby nie było to z obowiązku, że „teraz czytam ci 20 minut dziennie, żebyś miał bogate słownictwo i wyobraźnię”. Przekaz musi być inny: „ja tu chcę być z tobą, żebyśmy pobili rekord, żebyś zobserwował, co czujesz, co wiesz, jak na ciebie działa książka” – dodaje.

Czy nastolatkom czytają?

– W książkach najbardziej podoba mi się to, że mogą sobie wyobrażać, jak wyglądają bohaterowie – pisze 14-letnia Maja, autorka bloga o książkach. – Nie lubię tych z ilustracjami, bo to psuje zabawę.

Dorastanie jest etapem, w którym rodzice bardzo często mają problem z zaakceptowaniem zmian, które przechodzi ich dziecko. Może więc warto zapro-

Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2.0 – „Infrastruktura bibliotek 2021-2025”

- poprawa oferty bibliotek publicznych,
- inwestycja w infrastrukturę bibliotek publicznych,
- zakup nowości wydawniczych do placówek wychowania przedszkolnego, bibliotek szkolnych i pedagogicznych,
- program dotacyjny dla bibliotek, promocja czytelnictwa.

Całkowity budżet Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 wynosi prawie 1,1 mld zł.



„Mała książka - wielki człowiek”

to kampania społeczna przypominająca o korzyściach wynikających ze wspólnego rodzinnego czytania już od pierwszych miesięcy życia dziecka.

W ramach kampanii Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz z Instytutem Książki przekazało już **3 miliony wyprawek czytelnictwa**:

- dla dzieci 0-3 („Mama, tata i ja. Hop-la-la!” z ilustracjami Elżbiety Wasiuczyńskiej),
- dla dzieci 4-6 („Pierwsze czytanki dla” z ilustracjami Józefa Wilkonja),
- dla dzieci 7-9 („Pierwsze abecadło” z ilustracjami Iwony Chmielewskiej),

Gdzie trafiły wyprawki? Do:

- 354 szpitali położniczych (lub szpitali ogólnych z oddziałami położniczymi),
- 6700 bibliotek publicznych posiadających oddziały dziecięce (to aż 85% wszystkich bibliotek publicznych w Polsce!),
- 13 390 szkół podstawowych – wszystkich, w których w danym roku szkolnym prowadzone są oddziały klas pierwszych.

„Certyfikat dla małych księgarni”

- program realizowany w ramach działań proczytelniczych Instytutu książki i MKiDN,
- wsparcie niezależnych księgarni jako kluczowego elementu rynku książki,
- odpowiedź na kryzys sektora, który ucierpiał wskutek pandemii COVID-19.

W ramach pilotażowej edycji programu „Certyfikat dla małych księgarni” **do 106 niezależnych księgarni trafiło 3 mln zł**. Pieniądze otrzymane przez księgarnie w ramach programu są przeznaczane na działania promocyjne, koszty czynszu i inne opłaty stałe dotyczące utrzymania lokalu, a także zakup sprzętu, niezbędnych licencji i wyposażenia księgarni.

MATERIAŁ
MARKETINGOWY



Skorzystaj z Abonamentu w PZU i płać tak, jak lubisz

Wybierz sposób rozliczenia, dzięki któremu możesz jednym kliknięciem opłacać wszystkie swoje polisy – jedną płatnością w tym samym dniu miesiąca.

Wybierz Abonament i rozłóż składkę aż na 12 płatności.

Zyskaj czas na to, co naprawdę ważne.

Sprawdź szczegóły
na pzu.pl/abonament



Wojciech Obremski
redakcja@polskatimes.pl

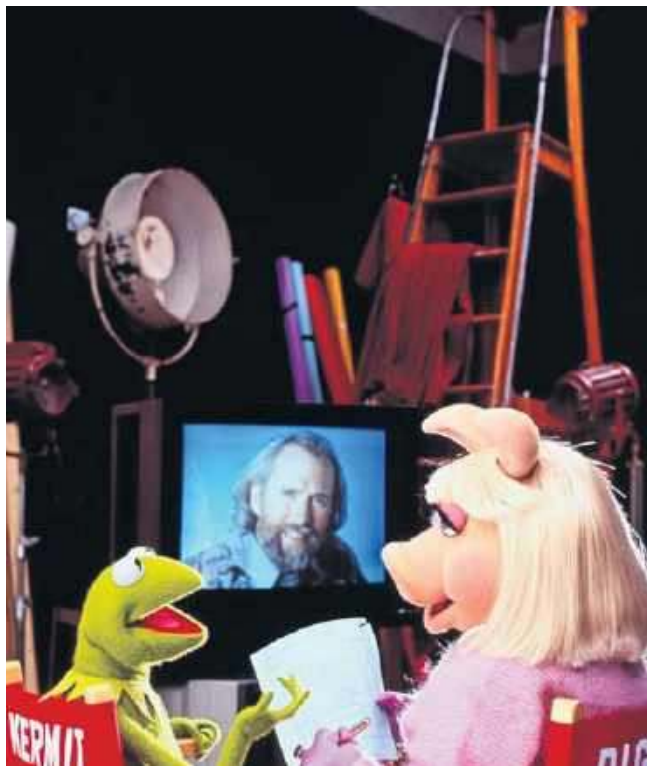
Telewizja

- Gdybym sam musiał stanąć twarzą w twarz z publicznością, jestem pewien, że byłbym trochę nieśmiały. Ale kiedy to twoje marionetki zwracają się do publiczności, jest zupełnie inaczej. Mogę to zrobić bardzo łatwo - mówił Jim Henson, twórca niezapomnianych muppetów, które lata temu dokonały swoistej rewolucji w amerykańskiej popkulturze.

Zaba Kermit, świnka Piggy, miś Fozzie, Gonzo czy fragles i bohaterowie „Ulicy Sezamkowej” - któż nie zna tych barwnych postaci, obdarzonych indywidualnymi, tak bardzo ludzkimi cechami, że widzowie zaczęli traktować ich jak żywych celebrytów z krwi i kości? Nie trzeba tu dodawać, że wyżej wymienieni bohaterowie to lalki, w które ich ojciec, Jim Henson, tchnął „życie”, czyniąc z nich nieśmiertelne ikony i gwiazdy małego (ale nie tylko) ekranu.

Przygoda Hensona z lalkarstwem rozpoczęła się w 1954 roku, gdy, ucząc się jeszcze w liceum, tworzył lalki do sobot-

Jak Jim Henson i muppety zaczarowali telewizję



Kukiełki Kermita i Miss Piggy szybko stały się „gwiazdami” telewizji na całym świecie

niego porannego programu dla dzieci zatytułowanego „The Junior Morning Show”. Później, już jako student uniwersytetu w Maryland, zajął się produkcją składającą się z pięciominutowych odcinków, noszącą tytuł „Sam i przyjaciele”. To właśnie tam po raz pierwszy pojawił się Kermit Żaba, którego twórcą podkładał również głos. Z czasem zielona kukiełka stała się ulubionym muppetem Hensona. Na początku lalka przypominała bardziej jaszczurkę, zaś przy tworzeniu postaci Henson wykorzystał stary, turkusowy płaszcz swojej matki oraz dwie pingpongowe piłeczki, które posłużyły za oczy Kermita.

Emitowany na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych „The Muppet Show” sprawił, że na świecie zapanała prawdziwa muppetomania. Dziś trudno w to uwierzyć, ale Amerykanie wzbranieli się przed produkcją kierowanego raczej dla starszych widzów serialu, obawiając się, że spodoba się on... tylko dzieciom. „The Muppet

Show” został zatem wyprodukowany dla stacji brytyjskiej. Serial znany jest z wyjątkowo dokładnie rozpisanych postaci, burleski, fizycznego slapsticku, czasem absurdu i surrealistycznego humoru. Mimo że osiå akcji są wydarzenia ukazane w teatrze, któremu szefuje Kermit Żaba, nie można zapomnieć o innych stałych elementach programu: parodiach popularnych wówczas telewizyjnych produkcji („Świnie w kosmosie”, „Szwedzki szef kuchni” itp.). Poruszany przez Hensona Kermit był obiektem westchnień ze strony towarzyszącej mu w przedstawieniach świnki, panny Piggy, którą z kolei animował przyjaciel Hensona Frank Oz, znany z podkładania głosu postaci mistrza Yody w „Gwiezdnych wojnach”. Nie zapomnijmy o reszcie zwiariowanego personelu teatru Kermita: uwielbiającym dowcipy misiu Fozzie, siostrzeńcu Kermita Scooterze, szalonym Zwierzaku czy głupkowatym kaskaderze Wielkim Gonzo, uderzającym na początku odcinka w gong (w dal-

szych sezonach dmucha w trąbkę) - za każdym razem robiąc to w inny, zabawny sposób. Sympatię widzów zdobyło także dwóch starszych panów: to Statler i Waldorf, siedzący w łóżu nieopodal sceny tetrycy, komentujący wydarzenia, a przede wszystkim je ironizujący i krytykujący. Ważnym punktem była gościnna wizyta w każdym z odcinków „ludzkich” gwiazd, będących w owym czasie na topie. Wystarczy wspomnieć o takich sławach, jak: Roger Moore, Steve Martin, John Cleese, Gene Kelly, Sylvester Stallone, nie zabrakło nawet wcielającego się w Luke’a Skywalker’a we wspomnianej kosmicznej sadze Marka Hamila. Towarzyszyły mu słynne droidy: R2D2 i C3PO. W miarę rosnącej popularności „The Muppet Show” chciało w nim wystąpić coraz więcej celebrytów. Serial zakończył się po nakręceniu 120 odcinków, które mogli obejrzeć także polscy widzowie, w latach osiemdziesiątych. Wypełniał on szarą, peerelowską rzeczywistość powiewem zachodniego blichtru, kolorami i niespotykanym w rodzimych produkcjach humorem. U tzw. przywaciarzy można było kupić chałupniczo wykonane figurki, przedstawiające muppety, plakaty, przypinki itp. Jim Henson zmarł w 1990 roku. Podczas pogrzebu, na jego trumnie umieszczono lalkę Kermita, trzymającego w ręku napis: „Straciłem głos”...

MATERIAL INFORMACYJNY SAMSUNG ELECTRONICS

0010331839

Jak kupować telewizor w sezonie jesienno-zimowym?

Pod koniec roku sklepy zaczynają kusić obniżkami cen sprzętów elektronicznych. Pojawiają się atrakcyjne oferty związane z Black Friday czy Cyber Monday. Jednak zanim damy się porwać zakupowemu szaleństwu, warto się wcześniej do tego odpowiedniego przygotować. Zakup telewizora powinien być przemyślaną inwestycją. Dlatego warto wziąć pod uwagę różne czynniki, które sprawią, że także za jakiś czas będziemy równie usatysfakcjonowani ze swojego wyboru.

Stojąc przed sklepową półką czy też przeglądając oferty w internecie, zazwyczaj mamy w głowie wyobrażenie naszego idealnego telewizora. Sprawdzamy jakość obrazu, cenę, wzornictwo, rozdzielczość. Szukamy modelu, który będzie odpowiadał na nasze oczekiwania - czyli będzie nam służył do oglądania filmów i seriali, czy też raczej do gier lub sportu. Warto przyjrzeć się takim cechom jak zaawansowane funkcje, trwałość czy zgodność z nowymi standardami - które za kilka lat, czy nawet miesięcy - mogą okazać się kluczowe. Sprawdzmy zatem, na co jeszcze warto zwrócić uwagę - na przykładzie modelu Samsung QLED Q80A.

Postaw na większy ekran

Po pierwsze - wielkość i technologia zdecydowanie ma znaczenie. Czasy, kiedy na rynku dominowały telewizory o rozmiarze 49" czy nawet mniejsze, już dawno minęły. Na większym ekr-



nie po prostu widać więcej i lepiej, a detale bardziej widoczne. Większy ekran to także intensywniejszy poziom doświadczeń, który sprawia, że poczujemy się niczym na sali kinowej.

Gotowy na przyszłość

Po drugie - czy jest gotowy na nowe standardy? 30 czerwca 2022 roku nastąpi zmiana sposobu nadawania cyfrowej telewizji naziemnej. Wybierając dziś telewizor,

warto mieć pewność, że spełnia on wszystkie wymagania związane z tą zmianą. Dzięki DVB-T2 uzyskamy m.in. wyższą jakość obrazu, która w przypadku dużych ekranów jest szczególnie

ważna oraz możliwość korzystania z dodatkowych funkcji, takich jak chociażby włączenie napisów do filmu. Przy zakupie telewizora koniecznie zwracamy uwagę, czy ma wbudowany tuner DVB-T2 obsługujący kodek HEVC. Model QLED Q80A, a także wszystkie telewizory Samsung z roczników 2018-2021 są przygotowane na tę zmianę.

Zaawansowane funkcje

Poszukując nowego telewizora zwracamy uwagę na jakość obrazu, kolory, jasność, to, jak widzimy obraz pod różnymi kątami, na markę producenta. Zastanawiamy się jak będzie prezentował się u nas w domu. Warto przed podjęciem decyzji wziąć pilota do ręki, sprawdzić jak szybko możemy poruszać się po menu. Wygoda użytkowania, jakość aplikacji i współpracy z konsolą do gier czy z soundbarem to bardzo ważna sprawa, której często nie doceniamy.

Dziś telewizory to zaawansowane technologie, które zdecydowanie wpływają na jakość oglądania. Na przykład w modelu Q80A technologia kropki kwantowej wypełni obraz miliardem kolorów. Sztuczna inteligencja oraz zaawansowany procesor AI Quantum 4K dzięki technologii głębokiego uczenia optymalizują obraz z cyfrowych źródeł podczas oglądania, a inteligentne skalowanie zapewnia rozdzielczość zbliżoną do rozdzielczości 4K. Z kolei wbudowany system głośników dostarczy przestrzennych brzmień niczym z sali kinowej. Warto więc dziś zainwestować w urządzenie, które charakteryzuje się trwałością i innowacyjnymi rozwiązaniami.

* Jakość wyświetlanej treści może się różnić w zależności od rodzaju treści i formatu. Skalowanie AI (dzięki sztucznej inteligencji) do jakości zbliżonej do 4K może nie mieć zastosowania do połączenia z komputerem oraz Trybu Gry

Burzliwe losy drzwi z płockiej katedry

Mariusz Grabowski

mariusz.grabowski@polskapress.pl



Historia

Dokładnie 40 lat temu, w listopadzie 1981 r., do katedry w Płocku uroczyste wróciły legendarne Drzwi Płockie. A właściwie ich kopia, pieczętowiec zrekonstruowana w brązie według średnio-wiecznego oryginału.

S tosowne uroczystości religijne odbyły się kilka miesięcy później. 28 lutego 1982 r., z imponującym udziałem wiernych, duchowieństwa i przedstawicieli ówczesnych władz, nastąpiło uroczyste przekazanie i poświęcenie Drzwi Płockich przez prymasa Polski abpa Józefa Glepę.

Portret biskupa Aleksandra

Drzwi Płockie należą do jednych z najlepszych dzieł ludwiskich i są ważnym w dziejach rzemiosła europejskiego obiektem na trwałe związanym

z kulturą polską. Odlano je z brązu w Magdeburgu, w latach 1152-1156, z myślą o katedrze w Płocku. Wzniesiono ją w latach 1130-1144 jako bazylikę wieżową, trójnawową z transeptem i wysuniętym prezbiterium. Transept i prezbiterium posiadały absydy. Według pieczęci katedralnej z 1237 r., na której znajduje się rysunek katedry, wejście znajdowało się w nawie bocznej i właśnie tam osadzono drzwi. Ich twórcami byli mistrzowie Riquin i Wasmuth, których postacie opisane są po łacinie, oraz Awram przedstawiony jako postać z atrybutami ludwiskimi, podpisany cyrylicą. Artyści powiązani byli prawdopodobnie z dworem biskupa magdeburskiego.

Komu Płock zawdzięczał to cudo sztuki ludwiskiej? Zapewne ówczesnemu biskupowi płockiemu Alesandrowi z Malonne, temu samemu, który ufundował katedrę, prawdopodobnie za pośrednictwem wszechwładnego w owym czasie abpa magdeburskiego Wichmana. Bp Aleksander, z pochodzenia Belg, do brze czuł się wśród Polaków.

Przeprowadzał tu nie tylko reformy papieża Grzegorza VII, a także potrafił prowadzić wyprawę na pogańskich Prusów oraz uczestniczył w walce z Władysławem Wygnąncem. Nic dziwnego, że na drzwiach znalazł się jego swoisty „portret” w szatach liturgicznych.

„Credo” i jego rola

Przyjrzyjmy się Drzwiom Płockim nieco dokładniej. Są dwuskrzydłowe, wysokie na ponad 3,5 m i szerokie prawie na 2,5 m. Ważą dwie tony. Udekorowano je bogato zdobionymi rzeźbiarsko 26 kwadratami przedstawiającymi 48 scen, składających się na cykl teologiczny, którego podstawowym programem jest „Skład Apostolski”.

Ks. Ryszard Knapieński, który analizował tematykę drzwi pod względem teologicznym, twierdzi, że nawiązanie do „Składu Apostolskiego” decyduje o unikatowości tego zabytku wśród jednorodnych tematycznie innych europejskich drzwi kościelnych z XII w.

Z kolei Zygmunt Świechowski w „Sztuce romańskiej w Polsce” postawił tezę, że Drzwi Płockie sporo łączy z drzwiami



Katedrę w Płocku wzniesiono w latach 1130-1144 jako bazylikę wieżową, trójnawową z transeptem i wysuniętym prezbiterium. Potem była rozbudowywana, o czym świadczy choćby renesansowa kopuła

w kościele św. Zenona w Weronie (układ kompozycyjny, zastosowanie podobnej ramy i intensywność plastyki modelunku) i drzwiami z Augsburga. Co nadawałoby drzwicom ogólnoeuropejskiego splendoru.

Symbolika drzwi

Pośród reliefów drzwi znajdujemy też reminiscencje innych cykli. Umieszczenie proroka Eliasza w wozie ognistym jest przypomnieniem równoległych wydarzeń Starego i Nowego Testamentu. W tym kontekście wóz Eliasza jest prefiguracją Wniebowstąpienia, choć umieszczona w niewłaściwym miejscu. Kwatery są oddzielone wypukłymi listwami, ozdobionymi misternym ornamentem roślinnym,

który w górnej części pionowej listwy zastępują zbrojne postaci triumfując nad bestiami. Co ciekawe, poszczególne części oryginalnych drzwi odlano z brązu osobno i przybito do drewnianych drzwi, co prawdopodobnie jest przyczyną zaburzenia pierwotnie przewidzianej kolejności. Płyty z przedstawieniami figuralnymi przedzielone są masywną bordiurą.

Kwata z dwiema postaciami ciężkozbrojnych wojowników, u których stóp leżą pokonani wrogowie także odziani w zbroje, byłaby trudna do odczytania, gdyby nie inskrypcja obok jednej z nich, określająca ją jako „Uboństwo”. A zatem mamy tu personifikację triumfu cnót nad przywarami,

jest to nawiązanie do „Psychomachii”.

Są jeszcze kołatki osadzone w połowie wysokości skrzydeł przy wewnętrznej krawędzi. Mają formę nieco uchylonych lwich paszcz, z których wystają główki ludzkie.

Z Płocka do Nowogrodu

Historyk sztuki Tadeusz Chrzanowski w tomie „Sztuka w Polsce Piastów i Jagiellonów” dowodzi, że drzwi znajdowały się w Płocku prawdopodobnie przez około 250 lat, potem ich historia zaczyna się komplikować. W XIII w. prawdopodobnie zrabowali je Litwini podczas ich kolejnej łupieżczej wyprawy na Mazowsze. Inni badacze historii twierdzą, że zostały przekazane jako dar duchowieństwa polskiego bądź książąt płockich dla księcia nowogrodzkiego Lingwena Olgierdowicza, brata Władysława II Jagiełły.

Jak było naprawdę, nie wiemy, a historia o tym milczy. Faktem jest, że w XV w. znalazły się w bogatym kupieckim Nowogrodzie. Według wersji, jaką ogłosił w 1823 r. słynny badacz starożytności Friedrich von Adelung, drzwi były „militarnym trofeum Nowogrodzian, którzy zdobyli je już w 1187 r. podczas wyprawy do ówczesnej stolicy Szwecji Sigtuny” (stąd nazwa - Drzwi Sigtuńskie). W dwudziestolecie polscy historycy sztuki postulowali, aby polski rząd podjął próby wykupienia Drzwi Płockich od Rosji Sowieckiej, ale bez skutku. Po wojnie, w 1962 r., prof. Aleksander Gieysztor na jednej z sesji naukowych zgłosił postulat wykonania z brązu kopii Drzwi, jednakże ówczesne władze państwowe nie były zainteresowane tą sprawą. Ponoć osobiście sprzeciwiał się temu Władysław Gomułka.

W Rosji oryginał drzwi pozostaje do dziś. Najpierw zawieszono je na ścianie jako trofeum wojenne, a obecnie zdobną główne wejście zachodniego portalu soboru Płodrości Bożej. Przez setki lat poszczególne ich sceny kilkakrotnie były demontowane, uzupełniane, dodatkowo opisywane cyrylicą, przez co utraciły pierwotny układ. Od XIX w. drzwi były wielokrotnie badane i weszły w obieg naukowy pod różnymi nazwami, jako „magdeburskie”, „nowogrodzkie”, „korsuńskie”, „sigtuńskie”, a nawet czasami „płockie”. Mają też nieprawidłową kolejność niektórych scen. Zwrócił na to uwagę niemiecki badacz Willibald Sauerlander w 1963 r. „Porównując od strony formalnej reliefy Drzwi Nowo-

Projekt Specjalny

0010343840

XVI Forum Przedsiębiorców. W poszukiwaniu idealnego Ładu



Już po raz szesnasty odbyło się spotkanie świata biznesu i polityki organizowane przez „Dziennik Polski” i „Gazetę Krakowską”. Trzeci raz ze względu na epidemię wydanie przeniosło się do internetu. Biznesmeni, politycy i eksperci szukają odpowiedzi na pytanie: jak prowadzić firmę w warunkach gwałtownych, pandemicznych zmian, jakie wyzwania dla przedsiębiorców przyniesie Polski Ład. Gościem specjalnym tym razem był Jan Sarnowski, wiceminister finansów, pełnomocnik ds. współpracy międzynarodowej w zakresie VAT.

Wiceminister Jan Sarnowski mówił o pięciu głównych elementach podatkowych Polskiego Ładu - są to sprawiedliwy system podatkowy, nowoczesne opodatkowanie, większa podaż pracy, łatwiejsze inwestowanie, konkurencyjny system podatkowy. Program ma wejść w życie od nowego roku.

Jan Sarnowski przekonuje, że Polski Ład to historyczna obniżka podatków, która ma za zadanie m.in. wyróżnić finansową przepaść między najlepiej zarabiającymi a tymi, którzy zarabiają najmniej.

Gorzkich słów o Polskim Ładzie nie szczędziła Katarzyna Woszczyńska, kanclerz Łoży Małopol-

skiej i Częstochowskiej oraz wiceprezes Business Centre Club. - Nie znam żadnego przedsiębiorcy, który byłby zadowolony z Nowego Ładu. Potrzebowaliśmy uproszczenia ordynacji podatkowej i ulg podatkowych, a jak ja słyszę, że Polski Ład jest prosty, spójny i konkurencyjny, to ja się zastanawiam, czy mówimy o tym samym Ładzie - mówi Katarzyna Woszczyńska.

Z kolei Witold Kozłowski, marszałek województwa małopolskiego, zauważa, że z perspektywy rozwoju gospodarczego dzięki Polskiemu Ładowi do małopolskich samorządów popłynę na inwestycje blisko 2 mld zł.

Konferencja odbywa się pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego - Witolda Kozłowskiego.



REKLAMA

0010343525

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Kodrąb

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kodrąb

Działka nr 419/2 obręb Klizin Pierwszy o pow. 2,42 ha, księga wieczysta PT1R/00045590/6.

Podstawa przeznaczenia do sprzedaży: Uchwała Rady Gminy Kodrąb Nr XXIX/216/21 z dnia 1.06.2021 r. Cena wywoławcza wynosi 680.000,00 zł. Wadium wynosi 68.000,00 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 27.01.2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy Kodrąb, ul. Niepodległości 7, pokój 22. Wadium należy wnieść w pieniądzu, tak aby zostało zaksięgowane na koncie Urzędu Gminy Kodrąb w ESBANK Bank Spółdzielczy w Kodrąbie nr 58 8980 0009 2002 0012 8720 0003 lub w kasie Urzędu Gminy Kodrąb, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21.01.2022 r. Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kodrąb (parter). Ponadto na stronie Biuletyn Informacji Publicznej <http://www.bip.kodrąb.pl/> w zakładce ogłoszenia.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Kodrąb (pokój 25) lub dzwoniąc na nr telefonu 44 681 93 25 wew. 41.

Wójt
mgr inż. Bożena Krawczyk



Nie wiadomo, jak drzwi trafiły do Nowogrodu. Dziś zdobią sobór św. Sofii (Mądrości Bożej) w tym mieście

grodzkich z innymi w Akwizgranie, Hildesheim, Augsburgu oraz z dziełami uznanymi za wyroby magdeburskie, plastyka naszych drzwi jest niejednorodna i rozbita,

wieloznaczna i fragmentaryczna” - pisał.

Jak powstała kopia?

Największe zasługi w jej wykonaniu położył wspomniany już

prof. Aleksander Gieysztor, który latami kołatał w tej sprawie do komunistycznych decydentów. Coś drgnęło, gdy do władzy doszła ekipa Edwarda Gierka. Jesienią 1971

r. Pracownia Konserwacji Zabytków ze Szczecina wykonała matrycę z oryginału w Nowogrodzie Wielkim. Stało się to za przyczyną starania Prezesa Towarzystwa Naukowego Płoc-

kiego - Jakuba Chojnackiego i mediacji Ambasady Polskiej w Moskwie. Posiadając matrycę, wykonano ok. 1973 r. wierny odlew z żywicy epoksydowej. W końcu lat 70. władze

miasta Płocka postanowiły o wykonaniu kopii odlanej w brązie, której poszczególne płyty odlewano i czelowano przez prawie trzy lata.

Drzwi z Gniezna

Na koniec parę słów o konkurencyjnych dla płockich drzwiach z Gniezna. Pochodzą z XII w. i odlano je ze specyficznego stopu (miedź, cyna i niewielkie ilości ołowiu) za panowania księcia Mieszka III Starego, jednego z synów Bolesława Krzywoustego. Osadzone są w portalu wewnętrznym kruchty południowej bazyliki prymasowskiej w Gnieźnie. Przedstawiają zyciorys św. Wojciecha.

Na lewym skrzydle, począwszy od góry do dołu, umieszczono żywot Świętego od jego narodzin w Czechach do przybycia w 997 r. na dwór ówczesnego księcia Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Skrzydło prawe przedstawia działalność misyjną Świętego aż po jego śmierć, wykupienie przez Chrobrego ciała od Prusów i złożenie go w katedrze gnieźnieńskiej. Drzwi Gnieźnieńskie składają się z dwóch skrzydeł nierównej wielkości. Prawe ma 323 cm wysokości i 83 cm szerokości, natomiast lewe - 328 cm wysokości i 84 cm szerokości. Grubość skrzydeł waha się między 1,5 a 2,5 cm.

MATERIAL INFORMACYJNY ALLEGRO

0010341053

Kochamy zmiany w naszych domach i ogrodach – tak wynika z raportu przygotowanego dla Allegro „Polskich domów i ogrodów portret własny”

Ponad miliard wizyt w 10 miesięcy 2021 roku zanotowała platforma Allegro w kategorii „dom i ogród”. Statystycznie każdy Polak kupił 7 rzeczy z tej kategorii, by odmienić swoje najbliższe otoczenie.

Jak pokazuje badanie przeprowadzone przez SW Research dla Allegro, prawie 84 proc. Polaków zdecydowało się na metamorfozę wnętrza w ostatnich 18 miesiącach. Prawie 22 proc. przyznało, że przeprowadzone zmiany były znaczące. Użyteczność i praktyczność – to najważniejsza z zasad, jaką kierujemy się podczas urządzania domu lub mieszkania (58 proc.). Na drugim miejscu jest cena wyposażenia (48 proc.), a na trzecim trwałość i jakość (47 proc.). Podobnie rzecz ma się z ogrodami. Aż 4 na 5 badanych zdecydowało się w ostatnich miesiącach na zmiany. W tym przypadku kluczowe znaczenie dla kupujących miała łatwość utrzymania (62,9 proc.), na drugim miejscu znalazły się walory



estetyczne (50,4 proc.). Ważna też była odporność roślin na szkodniki i warunki pogodowe (42 proc. badanych).

Poniedziałkowe wieczory

Duże zainteresowanie zakupami online w kategorii „dom i ogród” widać również po wynikach Allegro. W tym segmencie od początku 2021 roku do końca października sprzedanych zostało ponad 300 milionów produktów. Oznacza to, że średnio każdego dnia, co minutę, do koszyka dodawane było prawie 695 przedmiotów! Z danych platformy zakupowej

wynika, że Allegrowicze w tej kategorii najczęściej robią zakupy w poniedziałki po godzinie 21.

Na Allegro największą popularnością cieszyły się takie segmenty, jak dekoracje i ozdoby, zastawy stołowe, akcesoria kuchenne. W ostatnich miesiącach bardzo wzrosło zainteresowanie roślinami. W zaledwie 9 miesięcy tego roku sprzedanych zostało ponad 13 milionów produktów z kategorii roślin, a bezsprzecznym hitem były monstery.

We wnętrzach królowały trzy style: japandi, boho

i artdeco. A ogrodach? Ekologia. Kupujący na platformie najczęściej poszukiwali rozwiązań przyjaznych dla zwierząt, kwiatnych łasek czy też domków dla owadów i ptaków. Coraz częściej w aranżacjach ogrodowych pojawiają się też rabaty inspirowane naturą, czyli z wykorzystaniem dzikich gatunków z terenu, na którym budowany jest ogród, lub roślin odpornych na suszę.

Nowe sklepy i ułatwienia

- Rok 2021 jest okresem bardzo dynamicznego wzrostu naszej kategorii. Do września odnotowaliśmy blisko 56 proc. więcej ofert niż w roku ubiegłym. Wprowadziliśmy na platformę takie znane i lubiane marki, jak Jula, Duka, Komfort, Legrand, Schneider. Jest to oczywiście związane z ogólnym rozwojem sprzedaży online, we wszystkich obszarach, ale również dość silnym trendem wśród Polaków, którzy w ostatnich miesiącach chętnie przeprowadzali metamorfozy swoich mieszkań, domów, ogrodów, a nawet balkonów – komentuje wyniki

badania Anna Krauze, dyrektor segmentu dom i ogród na Allegro.

W związku z dużym i stale rosnącym zainteresowaniem zakupami, Allegro wprowadziło dla swoich klientów sporo innowacji.

- Na stronach „Urządź wnętrze” zamieszczamy propozycje aranżacji – od kuchni po domowe biuro – wraz z bazą produktów umożliwiających ich realizację. Dodaliśmy również do naszej wyszukiwarki opcję wyszukiwania obrazem. Dzięki temu, jeśli zobaczymy gdzieś lampę, o której marzyliśmy, lub mamy na telefonie folder z zapisanymi inspiracjami, możemy dodać takie zdjęcie podczas wyszukiwania na Allegro, a platforma zasugeruje takie same lub podobne produkty - dodaje Anna Krauze.

Bombki i choinki nie tylko w grudniu

Jak pokazują wyniki badania przeprowadzonego przez SW Research dla Allegro, zaledwie jeden na dwadzieścia ankietowanych nie przyozdabia

swoich wnętrz na święta lub z okazji, takich jak Halloween czy walentynki. Z roku na rok świąteczne zakupy na Allegro zaczynają się coraz wcześniej. W latach 2019 i 2020 bombki oraz ozdoby choinkowe kupowaliśmy od połowy października, a w 2021 przez cały rok! Tylko we wrześniu tego roku na Allegro sprzedanych zostało aż 27 proc. więcej bombek i choinek niż we wrześniu ubiegłego roku. Najwięcej ozdób choinkowych kupujący wybierają w kolorach biało-złoto-czerwonych. Co ciekawe, najwięcej bombek sprzedaje się na Allegro w niedzielę po godz. 22.

Choinki Polacy zaczynają kupować, jak co roku, już na przełomie września i października. W tym roku (tylko do połowy października) na Allegro sprzedało się ich już niemal 30 000 sztuk. To tak, jakby każdy mieszkaniec Zakopanego, postawił już w salonie choinkę z Allegro! Na Allegro najczęściej wybierane są choinki sztuczne (97 proc. sprzedaży), w dalszej kolejności żywe, cięte, a najrzadziej - te w donicy.

Idealny prezent dla bliskich. Trzeba wsłuchać się w ich potrzeby

Sandra Gozdur

sandra.gozdur@polskapress.pl



Świąteczne inspiracje

Są tacy, którzy prezenty uwielbiają robić. Dla innych to problem. Podpowiadamy, jak do roli pomocnika Mikołaja podejść jak zawodowiec! Do Bożego Narodzenia pozostał miesiąc.

Idealny prezent to taki, którym chcemy kogoś uszczęśliwić. Kupiony lub przygotowany z namysłem, a nie w wigilijny ranek w najbliższym czynnym sklepie. Pierwszy krok do przygotowania takiego podarunku to uważne słuchanie tego, kogo chcemy obdarować. Czasem to po prostu rozmowa o listach do świętego Mikołaja, tych rzeczach, których sami sobie nie kupujemy, bo choćbyśmy chcieli to daną rzecz wpisujemy do rubryki „fanabe-

rie”. Czasem idealne pomysły przychodzą podczas zwykłej rozmowy, niekoniecznie w tym przedświątecznym czasie.

Dobrym pomysłem jest notowanie takich pomysłów - linków do konkretnych przedmiotów, zapisywanie inspirujących zdjęć na Pinterescie lub Instagramie. Można też od razu taki prezent kupić - o ile wiemy, że potrafimy go schować rzeczywiście pod choinkę, że nie będzie nas kusiło, by taki prezent dać od razu, bez okazji.

Są osoby, które najbardziej ucieszy coś praktycznego - nowa suszarka, zestaw ulubionych kosmetyków czy ciepły sweter. Nie ma w tym nic złego - taki prezent na pewno wywoła uśmiech, a jeśli jeszcze dodamy do tego na przykład fragment wspomnień... Może to być puszcza ciasteczek według przepisu babci albo retro słodczyce, które kojarzą się z dzieciństwem. Stare fotografie, płyty dawnych idoli - też sprawdzą się świetnie.

Gdy już jesteśmy przy smakach - jedzenie i napitki to



Podarunki nie muszą być kosztowne, ważny jest pomysł i pamięć

świetny pomysł na prezent, dla tych którzy mają już wszystko. Przygotowując taki „konsumpcyjny” prezent, warto się jednak przyłożyć. Internet daje nam nieograniczone możliwości - oczywiście o ile prezentów nie szuku-

jemy na ostatnią chwilę. Zamiast zwykłej czekolady czy bombonierki pomyślmy chwilę. Może osoba, którą chcemy obdarować, wspomniała z westchnieniem o konkretnych smakach z wakacji? Może mieszkała za granicą

i brakuje jej na przykład konfitur z sycylijskich pomarańczy czy dyskusyjnej w smaku pasty drożdżowej marmite? A może mówiła z rozrzewnieniem o radzieckiej szarej chałwie ze słonecznika? Dziś każdą z tych rzeczy możemy w sieci znaleźć.

Wiele rzeczy możemy też zrobić sami. Amator dobrej kawy doceni porcję ziaren - najlepiej takich, których jeszcze nie zna, zwykła kawa popularnej marki się tu nie kwalifikuje.

Pomysłem na prezent, który świadczy o tym, że postaraliśmy się bardziej, jest podarunek spersonalizowany. Wiele firm rzemieślniczych pozwala nam podarować skórzane akcesoria opatrzone inicjałem (np. brelok, kosmetyczka, czy portfel). Spersonalizowany kubek? Kieliszek na jasko? Żaden problem! Wiele możliwości daje biżuteria - naszyjnik z inicjałem, medalion, w którym umieścić można zdjęcie, wisiorek z grawerem. Specjalne kalendarze, fotoobrazy - to nic nowego i oryginalnego - ale dziadków zapewne ucieszą.

Innym pomysłem na prezent jest podarowanie komuś rzeczy, które sami uwielbiamy. Książka, która zrobiła na was wielkie wrażenie, zestaw maseczek do twarzy, które uwielbiacie, film, o którym nie możnapięścić myśleć albo płyta - to dobry pomysł, ale taki prezent warto opatrzyć jakimś komentarzem, dodać zabawny liścik - np. że Mikołaj nie może doczekać się waszej recenzji.

Nawet najlepiej dobrany prezent zapakowany byle jak - nie zrobi na obdarowanym wielkiego wrażenia. Warto więc nie tylko postarać się przy wyborze prezentu, ale też przy jego pakowaniu. Odradzamy banalne torebki na prezenty czy papier w mikołaje - to aż krzyczy: nie miałem czasu. Świetnym pomysłem jest zwrócenie uwagi na trendy. Od lat najpopularniejszy jest szary papier oraz naturalne dodatki. Szary papier to jest ten najprostszy, a jednocześnie bardzo modny i efektowny sposób na pakowanie prezentów.

Wybierzemy Świetlną Stolicę Polski

Już za tydzień rozpocznie się trzynasta edycja ogólnopolskiej akcji ŚWIEĆ SIĘ z Energa. Najpiękniej świątecznie rozświetlone miasta w Polsce zostaną wybrane w głosowaniu, a nagrodami dla nich będzie sprzęt AGD o łącznej wartości 200 000 złotych, który trafi do najbardziej potrzebujących. Patronem plebiscytu jest Energa z Grupy ORLEN. Akcji towarzyszyć będzie konkurs fotograficzny na zdjęcia o tematyce świątecznej.

Dla wielu z nas grudzień to najpiękniejszy czas w roku. W świątecznym okresie ulice naszych miast, galerie i sklepy, a także nasze domy, balkony i mieszkania rozświetla mnóstwo kolorowych światełek i lampek, które rozjaśniają mrok długich zimowych wieczorów. W większości

miast w Polsce nie tylko staje miejska choinka, lecz także ulice ozdabiane są specjalnie projektowanymi instalacjami i świetlnymi ozdobami, które tworzą magiczny klimat i umilają rzeczywistość przechodniom. Rozświetlone parki, ozdobione budynki - iluminacje stają się miejską atrakcją i przyciągają oglądających.

Trzynasta edycja wielkiego plebiscytu

Już od trzynastu lat najpiękniejsze świąteczne iluminacje polskich miast nagradza Energa z Grupy ORLEN - jeden z największych dostawców energii elektrycznej w Polsce. W wielkim plebiscycie ŚWIEĆ SIĘ z Energa, głosami mieszkańców wszystkich województw, przyznawany



Świąteczny czas już się rozpoczyna. Warto uwiecznić na zdjęciach pięknie oświetlone miasta.

jest tytuł Świetlnej Stolicy Polski. W tym roku w naszym regionie patronem XIII edycji akcji ponownie będzie nasz dziennik i jego serwis internetowy, a także

lokalny serwis www.nasze-miasto.pl.

Gdzie trafić pomoc od Energi?

Dzięki akcji charytatywnej wsparcie o wartości po-

nad 1,2 mln. zł trafiło już do podopiecznych z ponad 200 placówek w całej Polsce. Sprzęty AGD i lampy UVC przekazywane m.in. domom dziecka i rodzinom

w potrzebie, ułatwiają im codzienne życie, pozwalają ograniczyć zużycie energii elektrycznej i wody. W tym roku jedna z placówek otrzyma także dodatkowo nowoczesną instalację fotowoltaiczną.

Ruszymy za tydzień

Już za tydzień rozpoczniemy przyjmowanie zgłoszeń do plebiscytu miast i do konkursu fotograficznego. Od połowy grudnia będzie można głosować w plebiscycie i w konkursie, a laureatów tegorocznej edycji akcji ŚWIEĆ SIĘ z Energa poznamy pod koniec stycznia przyszłego roku.

Wszystkie informacje o akcji będą dostępne w internecie pod adresami www.gs24.pl/SwiecSie oraz www.gk24.pl/SwiecSie.

REKLAMA Q

103203052A

Pomagaj ze Świeć się z Energa

Już po raz 13 wybierzemy najładniej oświetlone miasta w Polsce! Zdecyduj gdzie, dzięki Tobie i Enerdze z Grupy ORLEN trafi warta 200 000 zł charytatywna pomoc.

Na potrzebujących z 16 miast czekają sprzęty AGD i lampy wirusobójcze. Zwycięzca otrzyma dodatkowo wartą 25 000 zł instalację fotowoltaiczną!

Więcej informacji od 3 grudnia na SwiecSie.pl i #SwiecSie



Katarzyna Pijda
katarzyna.pijda@polskapress.pl



Ludzie i pasje

**- Maks miał 4 latka, gdy pierwszy raz zabrałem go na tor kartingowy. Jechaliśmy gokartem, a on wciąż chciał szybciej
- mówi tata. Teraz jego syn ma sześć lat i jeździ sam. Szybko!**

Niektóre wyjścia z domu, z pozoru zwyczajne, rzutują na przyszłość. Tak miał Maks Cieślak z Bydgoszczy. - Zabrałem Makska na bydgoski kartodrom - wspomina Michał Cieślak, tata. - Miał 4 latka. Przejechaliśmy się specjalnym dwuosobowym gokartem. Rzecz jasna, prowadziłem. On był pasażerem. Już po pierwszych okrążeniach Maks złapał bakcyła. Nie ukrywam - ja też. Pan Michał podpytał na torze, czy ktoś zna jakąś ligę lub szkołę, w której chłopczyk mógłby trenować. - Pan z obsługi poznał nas z panem Jackiem Szatlachem. To przesympatyczny gość, jak się okazało, kartingowy mistrz Polski.

Kto rozpoczyna przygodę z kartingiem, ma do wyboru dwie drogi: albo dołącza do profesjonalnego zespołu wyścigowego, który zajmuje się pełną obsługą,

Maks „Błyskawica”. 6-latek pruje 60 km/h



albo próbuje sam. - Wybraliśmy drugą opcję - opowiada Cieślak. Ojciec z synem kupili pierwszy pojazd. - To był używany gokart marki Birel Easykart 50, model odpowiedni dla dzieci w wieku od 4 do 6 lat - precyzuje pan Michał. - W tej kategorii na zawodach wszystkie wózki muszą posiadać jednakowe parametry. Mają się liczyć umiejętności kierującego, a nie różnice w sprzęcie. 4-latek zaliczył pierwszy trening na rodzimym torze w Bydgoszczy. Poznał obsługę kierownicy, pedałów hamulca i gazu.

- Zabawnie to wyglądało - opowiada Michał Cieślak.

- Po dopasowaniu fotela pod kierowcę, zamiast odpalić silnika wpuścić Makska na tor, dostałem od pana Jacka linkę holowniczą, którą przypiął z przodu gokarta. Kazał holować Makska przez cały tor tak długo, aż syn złapie skręcanie, hamowanie, miejsce wjazdu i zjazdu z toru. Chłopiec załapał.

Tata i syn pamiętają też debiutanckie odpalenie silnika i pierwsze okrążenie. Od tamtego dnia

kilkulatek chciał tylko jeździć i jeździć.

- Po wielu godzinach treningu byliśmy na tyle odważni, żeby pojechać na oficjalne zawody, organizowane w 2020 - zaznacza pan Michał. - Do wynajętego busa zapakowaliśmy gokarta, narzędzia, namiot serwisowy i części zapasowe. Zabraliśmy oczywiście mamę Karolinę.

Emocje sięgały zenitu. Nie mogą nie sięgać, skoro mama i tata widzą, jak ich 5-letni brzdąc pędzi 60 kilometrów na godzinę, próbując wyprzedzić rówieśników! Niby zabawa, ale każdy chce dotrzeć na metę przed innymi. Start to nie tylko próba sił, ale i test psychiki. Maluch czasem płacze. - Maks tak ma, gdy zajmie 2. albo dalsze miejsce - wyjaśnia jego ojciec. - Chce zwyciężać. Tłumaczymy mu z mamą, że trzeba umieć nie tylko wygrywać. Przegrywać tak samo należy się nauczyć.

Toteż lekcja pokory i wytrwałości. Próby sił - tak samo. - Brałszy udział we wszystkich wyścigach w 2020 i 2021 roku. Sezon

trwa od kwietnia do września, zawody - 4 dni. Pierwsze dwa to treningi, kolejne dwa spędzamy na wyścigach.

Każdy pełni inną rolę. Smyk startuje. Mama dba o ćwiczenia przed startem i po zawodach oraz o dietę. Tata jest mechanikiem (nie z zawodu, a z zamiłowania) i przed każdym wyścigiem sprawdza pojazd. - W ciągu dwóch lat sprzęt raz nas zawiodł - łańcuch spadł w czasie wyścigu.

Rodzina Cieślaków pokazuje się na torach w Polsce, m.in. w Bydgoszczy, Toruniu czy Słomczynie, ale też za granicą, przykładowo w Czechach. - Za kolebkę sportu kartingowego uważa się Włochy - mówi pan Michał. - Tam odbywają się najbardziej prestiżowe zawody. To nasz cel w kolejnych latach.

Chłopiec zyskał pseudonim „Błyskawica”. Nie bez powodu.

Tor w Bydgoszczy ma 1017 metrów. Maks pokonywał okrążenie na małym wózku, wspomnianym Birelu, w 1 minutę i 4 sekundy z prędkością maksymalną 60 km/h. Błyskawiczny kierowca przesiadł się na większy wózek, Parolin Baby Rok. Tor pokonuje teraz w 53 sekundy.

Maksio chodzi do I klasy SP 66 im. Misji Pokojowych ONZ z oddziałami sportowymi w Bydgoszczy. W grudniu 2021 zdmuchnie 7 świeczek na torcie. W tym wieku można już zdawać egzamin na licencję kartingową Polskiego Związku Motorowego. ©

REKLAMA

0110323903

ZAPRASZAMY DO WSPÓLNEGO KIBICOWANIA

player
EUROSPORT

OGLĄDAJ PUCHAR ŚWIATA
W SKOKACH NARCIARSKICH

SOBOTA OD 16:00
NIEDZIELA OD 15:45

Zapraszamy!
David Klauke

Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski
@polskapress.pl



Technologie

Na świecie dramatycznie brakuje chipów półprzewodnikowych – tak mało, że Subaru na jakiś czas zamknął fabrykę w Japonii, wdrażanie sieci 5G opóźnia się, Apple martwi się, co dalej z produkcją, a nowe PlayStation 5 są nie do zdobycia.

Powód niedoboru wydaje się oczywisty – spowolnienie produkcji podczas pandemii, spotęgowane rosnącym popytem na technologię konsumencką – ale te braki pokazują też wszechobecność chipa i złożoność łańcuchów dostaw, które go produkują.

Co sprawia, że tym bardziej niezwykle jest to, iż jedna holenderska firma znalazła się w sercu wartej 439 miliardów dolarów branży. W swej siedzibie w Veldhoven w Holandii ASML montuje maszyny fotolitograficzne, które wytrawiają wzory obwodów na waflach chipowych za pomocą światła o niskiej długości fali. Inne firmy też produkują takie maszyny, ale ASML kontroluje ponad 60% rynku; w 2019 r. jej przychody wyniosły 11,8 mld euro. Jest też jedynym producentem najnowszej, najbardziej precyzyjnej generacji maszyn do produkcji chipów, która wykorzystuje światło ultrafioletowe (EUV) o długości fali 13,5 nanometra – dziesięciotysięcznej grubości ludzkiego włosa.

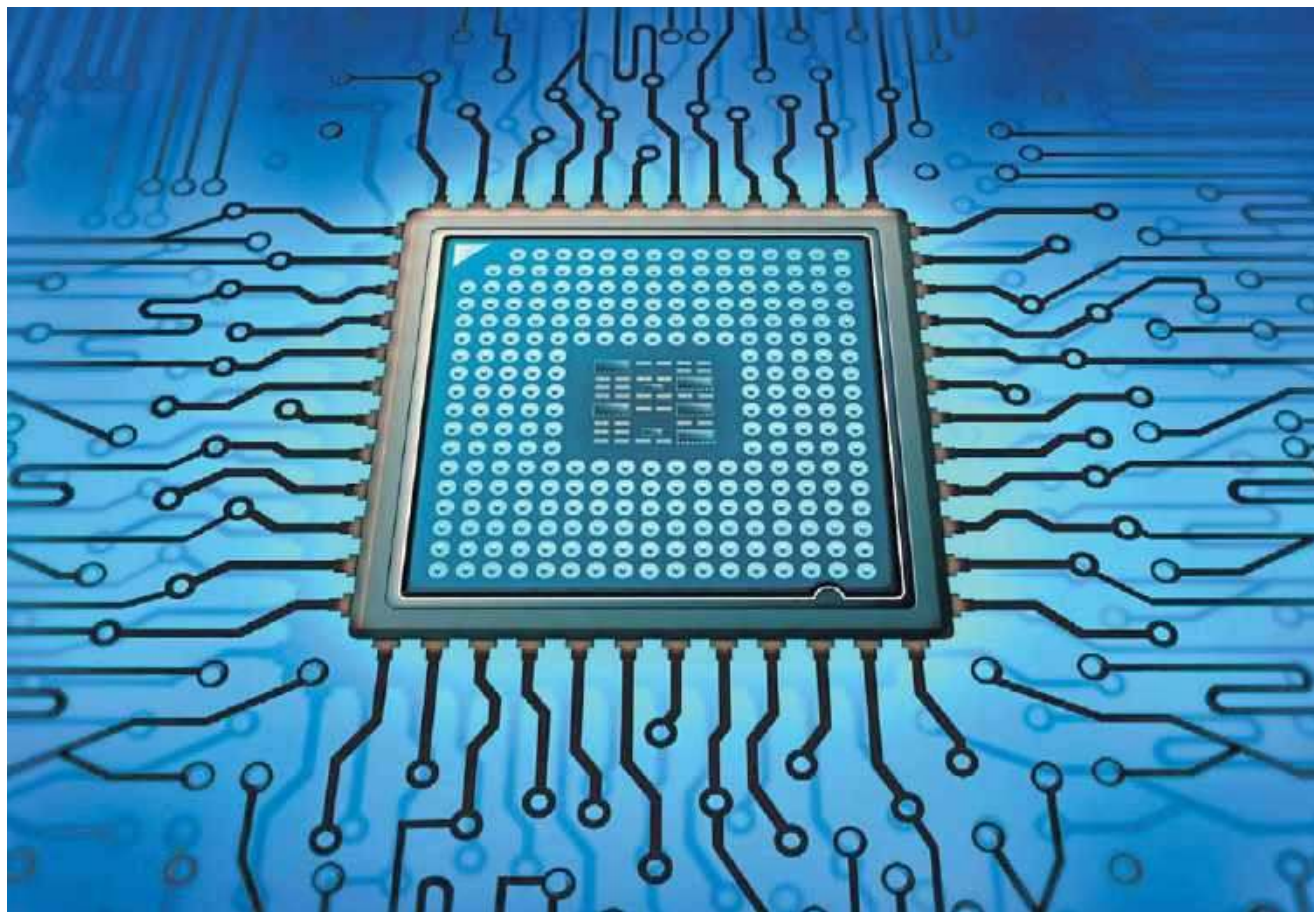
Agdyby firma zniknęła?

Trudno wyobrazić sobie inną firmę, która byłaby jednocześnie tak ważna, a zarazem nieznaną ogółowi. Gdyby Veldhoven zniknął jutro, nasza wersja kapitalizmu z telefonami komórkowymi, pracą zdalną, zakupami online – stanęłaby w martwym punkcie. ASML zapewnia okno nie tylko na nasz krzemowy świat, ale także na biznes, który musi stawić czoła zmianom technologicznym i społecznym. Szczególny status firmy stawia ją na ścieżce ekonomicznych lub geopolitycznych turbulencji, które wpływają na przemysł chipów. Jest uwieczony między USA a Chinami w toczącej się wojnie handlowej.

Rozszerzenie zdolności do zaspokojenia popytu zajęłoby dwa lata, mówi Peter Wennink, dyrektor generalny ASML. Więc staramy się, aby więcej ludzi robiło więcej rzeczy szybciej – to znaczy składać maszyny fotolitograficzne z setek tysięcy części, testować je, rozkładać, przenosić do fabryk półprzewodników na Tajwanie, Korei Południowej czy USA.

Historia zaczyna się w dniu, w którym Frits van Hout dołą-

Firma, bez której współczesny kapitalizm nie przetrwałaby długo



Pierwsze układy scalone z łożyskami chipowymi wyprodukowano w 1959, a fotolitografia – opatentowana w tym samym roku – odegrała w tym procesie dużą rolę

czył do ASML 1 maja 1984. Przybył do pracy i odkrył, że nikt nie wiedział, że go zatrudniono. Firma właśnie powstała jako pomysły Philipsa i holenderskiej firmy Advanced Semiconductor Materials International. Pytano mnie: – Jesteś tu dobrowolnie? Czy Philips wysłał cię tutaj? Wielu próbowało wydostać się i szukać innej pracy – mówi van Hout, dyrektor ds. strategii ASML. Pierwszych 45 pracowników zainstalowano w hali fabrycznej z nieszczelnym dachem; w ciągu roku personel rozrósł się do 200 i trzeba było ludzi upychać po tymczasowych kabinach.

Narodziny fotolitografii

Pierwsze układy scalone z łożyskami chipowymi wyprodukowano w 1959, a fotolitografia – opatentowana w tym samym roku – odegrała w tym procesie dużą rolę. Za pomocą soczewek i luster maszyny te skupiały wiązki światła na powierzchni płytki krzemowej, aby odcisnąć na niej obwód. Była to praca optyczna, a przez następne dekady, gdy produkcja chipów rosła, firmy takie jak Canon i Nikon

przeniosły się do branży fotolitografii. Philips był producentem mikroukładów i chciał też produkować maszyny do fotolitografii. Ale, jak mówi van Hout, „gdyby Philips chciał sprzedać te maszyny innemu producentowi chipów, powiedzieliby: Wygląda ładnie, ale jak mam wam ufać, że to mi coś da? Stąd wspólnie przedsięwzięcie.

W tamtych czasach fotolitografia wyglądała inaczej niż dziś. W każdej maszynie prąd podgrzewał rtęć i generował plazmę, emitując promieniowanie o kilku długościach fal. Co najmniej 10 innych firm, w tym jak Canon i Nikon, zbudowało takie maszyny obok ASML. Nie wiedzieliśmy nic o stronie biznesowej ani klientach – dodaje van Hout. Philips miał problemy pod koniec lat 80., a my żyliśmy na krawędzi bankructwa.

W 1988 ASML została wydziedziona jako niezależna firma. Nie mogła zbudować własnej fabryki, by produkować komponenty od podstaw, jak robili to konkurenci. A co kilka lat postęp technologiczny pozwalał firmom pracować z coraz drobniejszymi falami światła – 365 na-

nometrów, potem 248, potem 193 i tak dalej. Ale komponenty wymagały dużych pieniędzy, aby się rozwijać, i podczas gdy inne firmy próbowały robić to we własnym zakresie i zniknęły, dostawcy ASML wzięli na siebie część kosztów. Zeiss np. pracował już nad budową lepszych obiektów. I do niej zwróciła się ASML.

Jak ASML zdominował branżę

Na początku XXI wieku zmieniło się wiele. Głównymi konkurentami, którzy pozostali, byli Canon i Nikon, a ASML był słabiej. Internet eksplodował, a nowe urządzenia, takie jak aparaty cyfrowe, USB i odtwarzacze mp3, wymagały chipów. W tym czasie szefowie firmy poszli na pełne ryzyko. Zamiast prowadzić wiele programów badawczych nad technologią fotolitografii, ASML sfinansowała jedynie napęd EUV.

Postęp w tym kierunku ciągle się zaczął. Maszyny musiały sprawić, by lasery uderzały w każdą z 50 tys. kropli stopionej cyny uwalnianej na sekundę, tak aby powstała plazma

generowała 13,5 nanometra światła. Rozwój był tak kosztowny i skomplikowany, że ASML zaprosił niektórych klientów – Intel i Samsung – do zakupu udziałów, aby środki można było wykorzystać na finansowanie badań.

Maszyny na wagę złota

Pierwszy prototyp EUV wysłano w 2010, a pierwsze maszyny gotowe do produkcji w 2016. Każdy EUV waży 180 ton, montaż zajmuje 18 tygodni i kosztuje 120 milionów dolarów; W zeszłym roku na 258 sprzedanych systemów fotolitograficznych 31 było z napędem EUV. Zdemontowane części EUV wypełniają 150 skrzyń, a ASML potrzebuje trzech Boeingów 747, aby prze-

Największym konsumentem chipów półprzewodnikowych są Chiny; w 2020 kraj ten importował 543 miliardy chipów o wartości 350 mld dol.

transportować je do klientów. W zakładach, w których powstają chipy, zespoły ASML muszą być cały czas, aby je konserwować i naprawiać. To droga maszyna w obsłudze; firmy muszą zainwestować 1 miliard dolarów w obiekty, aby zacząć używać EUV do produkcji chipów na dużą skalę.

Ale jako najbardziej znaczący krok naprzód w stosunku do poprzedniej technologii, EUV stał się sposobem na zyskanie przewagi przez producentów chipów. Samsung i TSMC używały maszyn EUV, mówi Velu Sinha, z firmy Bain & Company, podczas gdy Intel ogłosił niedawno, że jednym z wyzwań było to, że w ogóle nie polegał na EUV. ASML sprzedaje co roku setki maszyn fotolitograficznych i spodziewa się, że do 2025 trzy czwarte przychodów będzie pochodzić z EUV. Co ważniejsze, będzie dysponować wiedzą na temat EUV, by tworzyć nowe generacje technologii fotolitografii.

Geopolityka półprzewodników

Największym konsumentem chipów półprzewodnikowych są Chiny; w 2020 kraj ten importował 543 miliardy chipów o wartości 350 miliardów dolarów. Państwowy producent chipów, SMIC, założono w 2000 roku. Wtedy produkcja nie musiała być tak precyzyjna, wyjaśnia Sinha. Ale w ciągu ostatniej dekady procesy stały się bardziej wymagające. W tym samym czasie rząd USA zaczął się martwić o to, do czego Chiny mogą używać chipów i jaką technologię mogą zainstalować na nich sprzedawanych światu.

Niepokój wynikał z faktu, że jeśli pozwolisz Chinom produkować chipy na dużą skalę za pomocą EUV, te będą one niemożliwe do zbadania – wyjaśnia Sinha. Dlatego pod presją USA producenci chipów nie mogli sprzedawać swoich produktów Huawei. W podobny sposób EUV ASML umieszczono na liście Wassenaar, reżimie kontrolującym eksport kilku krytycznych technologii do państw takich jak Chiny.

Nietrudno odkryć, co Wennink, dyrektor generalny ASML, myśli o tym, że nie jest w stanie sprzedać się na największym rynku świata. Wie, że za zakaz sprzedaży EUV do Chin kryje się nie tylko troska o bezpieczeństwo narodowe, ale także akt ekonomicznej przewagi – chęć uzależnienia Chin od dostawców spoza tego kraju.

Dzisiejsza fotolitografia jest tak złożona, że trudno założyć od podstaw firmę, która będzie produkować te maszyny. Mimo to zawsze jest możliwość, że Chiny będą rozwijać produkcję maszyn fotolitograficznych – stając się nie tylko samowystarczalnymi pod względem chipów, ale konkurencyjnymi wobec ASML. Do tego jednak droga daleka.



Bank Pekao

BIERZ ŻYCIE ZA ROGI

SPRAWDŹ, O ILE MNIEJ MOŻESZ PŁAĆ!

Oferta ważna do 31.12.2021 r.

pekao.com.pl/pozyczka

**Przenieś do nas swoje raty.
Pożyczka konsolidacyjna**

RRSO

7,44%

0%

od przenoszonych
rat¹

0%

jeśli weźmiesz
dodatkową
gotówkę¹

**Otwórz Konto
Przekorzystne
z kartą Mastercard®**



0 zł

za konto i kartę²

0 zł

za bankomaty
w całej Polsce²

RRSO – rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) pożyczki wynosi 7,44% przy założeniach: całkowita kwota pożyczki (bez kredytowanych kosztów) 32 832,00 zł, pożyczka zaciągnięta na 63 miesiące, oprocentowanie zmienne 7,20% w stosunku rocznym, całkowity koszt pożyczki 6692,48 zł (w tym odsetki 6692,48 zł), całkowita kwota do zapłaty 39 524,48 zł, płatna w 62 ratach miesięcznych po 627,37 zł, 63. rata wyrównująca 627,54 zł. Kwota udostępniana pożyczkobiorcy 32 832,00 zł. Kalkulacja została podana na podstawie przykładu reprezentatywnego wg stanu na 24.08.2021 r.

¹ Prowizja 0% i pozostałe warunki dotyczą Pożyczki Ekspresowej od 10 000 zł do 200 000 zł, przeznaczonej na spłatę udzielonych pożyczek lub kredytów oraz na dowolny cel w wysokości do 25% kwoty spłacanych zobowiązań. Pożyczka nie może być przeznaczona na spłatę pożyczek lub kredytów udzielonych przez Bank Pekao S.A. Specjalna oferta ważna do 31.12.2021 r. Bank podejmuje decyzję o udzieleniu pożyczki po ocenie zdolności kredytowej. Pozostałe informacje dostępne są w oddziałach banku i placówkach oznaczonych „Bank Pekao S.A. Partner” oraz na pekao.com.pl. Informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Pożyczkodawcą jest Bank Polska Kasa Opieki Spółka Akcyjna.

² 0 zł za prowadzenie rachunku płatniczego. Promocja 0 zł za obsługę karty debetowej Mastercard Debit FX do Konta Przekorzystnego i wypłaty gotówki tą kartą ze wszystkich bankomatów w Polsce – obowiązuje po zawarciu umowy o Pożyczkę Ekspresową i w trakcie jej trwania oraz po spełnieniu pozostałych warunków promocji. Promocja trwa do 31.12.2021 r. Sprawdź zasady promocji w regulaminie na pekao.com.pl. Do ukończenia 26. roku życia za ww. opłaty jest bezwarunkowe 0 zł. Pełne informacje o koncie i karcie do konta znajdziesz na pekao.com.pl. Definicje: prowadzenie rachunku płatniczego, obsługa karty debetowej, wypłata gotówki, znajdziesz na pekao.com.pl/definicje.

Bank Pekao S.A.

Andrzej Dworak
redakcja@polskatimes.pl

Niemcy

Podczas konferencji prasowej w środę w Berlinie reprezentanci SPD, FDP i Zielonych poinformowali o ustaleniu kształtu przyszłej koalicji, która ma rządzić Republiką Federalną przez najbliższe cztery lata. Dokonano podziału ministerstw dla poszczególnych partii oraz uzgodniono program działań. Nie podano jednak, kto konkretnie obejmie jaką tekę, gdyż personalia zostaną ujawnione później. Nie ma jednak wątpliwości, kto stanie na czele rządu – kancleżem zostanie Olaf Scholz z SPD, obecny wicekanclerz.

Naturalnie, jeszcze przed rozpoczęciem konferencji prasowej koalicjantów ruszyła karuzela nazwisk i z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że medialne spekulacje nie są dalekie od rzeczywistości, a szefowie poszczególnych resortów są znani już dziś. Dla nas zaś najważniejszą informacją jest to, że w Berlinie zakończy się okres przejściowy i polska dyplomacja będzie miała z kim rozmawiać o najistotniejszych sprawach dotyczących przyszłości – o konflikcie granicznym z Białorusią, o sąsiedztwie i gospodarce, o kształcie Unii Europejskiej i naszej w niej pozycji, o Nord Stream 2 i Rosji, a także o europejskim bezpieczeństwie. Zanim do tego dojdzie, musi dokonać się kilka rzeczy.

Plan wydarzeń

Uzgodniony układ koalicyjny jest sprawą ważną, ale nie jest to ostatni krok na drodze do powstania w Berlinie nowego rządu. Oto kolejne etapy przed ostateczną metą.

Przyzwolenie poszczególnych partii na dokonane właśnie porozumienie. Potwierdzenia wymagają bowiem ustalenia wynegocjowane przez partyjnych przywódców. Socjaldemokraci (SPD) i liberałowie zamierzają odbyć swoje zjazdy podczas weekendu 4-5 grudnia. Już w czwartek natomiast rozpoczęli głosowanie w swoim gronie Zieloni – w ciągu dziesięciu dni członkowie partii zdecydują o zgodzie lub nie (mało prawdopodobne) na wynegocjowany układ koalicyjny oraz obsadę stanowisk.

Drugim etapem jest wybór kanclerza. Na to muszą się zgodzić członkowie wszystkich trzech partii, i jeśli do tego dojdzie, niemiecki parlament, Bundestag, może wybrać Olafa Scholza na kanclerza. Przewidziany termin tego zdarzenia to tydzień po 6 grudnia. A ponie-



Wtorkowe posiedzenie niemieckiego rządu było ostatnim pod kierownictwem Angeli Merkel. Zastąpi ją w roli kanclerza Olaf Scholz

Negocjacje koalicyjne zakończone. Berlin będzie miał nowy rząd

waż 10 grudnia nowego kanclerza, nowe Ministerstwo Spraw Zagranicznych i jego szefa czekają międzynarodowe zobowiązania, Bundestag powinien wybrać kanclerza do 9 grudnia.

Nominowanie i zaprzysiężenie nowego gabinetu ma nastąpić w dniu wyboru kanclerza. Najpierw dokona tego prezydent Frank-Walter Steinmeier, a potem jest zaprzysiężenie nowego rządu w Bundestagu.

Przekazanie urzędu przez Angelę Merkel nastąpi prawdopodobnie jeszcze tego samego dnia w Urzędzie Kanclerskim i odtąd Olaf Scholz naprawdę obejmie rządy. Przejmowanie ministerstw przez nową ekipę przewidywane jest w większości w dniu następnym po objęciu urzędu przez Scholza.

Nowy rząd zaprezentuje się następnie swoim zagranicznym partnerom. Ma to nastą-

pić szybko, a już wcześniej Scholz ogłosił, że w swoją pierwszą podróż zagraniczną jako kanclerz pojedzie do Paryża. 10 grudnia – data ustalona dawniej – kanclerz Niemiec odbędzie rozmowę z prezydentem USA Joe Bidenem i będzie to spotkanie przy okazji zaplanowanego szczytu online na rzecz demokracji.

Podział ministerstw w nowym rządzie

W trakcie rozmów koalicyjnych do publicznej opinii przedostały się informacje, że... nikt nie chce Ministerstwa Zdrowia. Odsuwano od siebie ten resort jak gorący kartofel – i nic to dziwnego w obliczu narastającej czwartej fali pandemii i ogromnej krytyki działań przeciw COVID-19, jakie spotykały dotychczasowe władze. Skala trudności w dziedzinie służby zdrowia jest wielka nawet dla tak bogatego państwa jak RFN. Ostatecznie ministerstwo przypadło SPD, partii, która wygrała wybory, która więc ma największą legitymację do podejmowania niepopularnych niekiedy decyzji. Nazwiska śmiała, który ma służbą zdrowia zarządzać, jeszcze nie poznaliśmy.

Znamy natomiast główne personalia i choć wkraczamy na teren spekulacji, ryzyko pomyłki – jak się rzekło – nie jest wielkie. I tak – wicekanclerzem, a raczej wicekanclerką, zostanie Annalena Baerbock z partii Zielonych, która będzie też kierować Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Na taką możliwość zareagował wcześniej kończący karierę polityk Lewicy, były socjaldemokrata Oskar Lafontaine, który stwierdził, że takie rozwiązanie „byłoby katastrofą”. Może taka ocena przywódczyni Zielonych przez w zasadzie skrajnie lewicowego Lafontaine’a wynika z dość zdecydowanej krytyki przez Baerbock gazociągu Nord Stream 2 i rosyjskiej polityki wobec Ukrainy, a to Lewicy w Niemczech nie jest w smak. Z naszego punktu widzenia byłoby to okoliczności sprzyjające polskiemu stanowisku w powyższych sprawach, ale – oczywiście – nie ma gwarancji, że Annalena Baerbock będzie podtrzymywała swoje wcześniejsze pozycje, reprezentując całość niemieckich interesów na polu polityki zagranicznej.

Nowym ministerstwem, które przypadnie Zielonym, jest resort gospodarki i ochrony kli-

matu. Na jego czele stanie współprzewodniczący Zielonych Robert Habeck. Do Zielonych mają należeć również ministerstwa rodziny, środowiska i rolnictwa. Mimo to pojawiają się głosy, że Zieloni w układzie koalicyjnym dostali najmniej.

Najmniejszy członek koalicji, liberałowie z FDP, ma objąć wprawdzie tylko cztery resorty, ale oprócz oświaty i nauki oraz transportu dostają niezmiennie ważne ministerstwa finansów i sprawiedliwości. Szefem finansów ma być przewodniczący partii Christian Lindner.

Pozostałe stanowiska – siedem, oprócz kanclerza – przypadają SPD. Wśród nich ministerstwa spraw wewnętrznych, obrony oraz nowo utworzone budownictwa i mieszkalnictwa.

Motyw przewodni – ochrona klimatu

Politycy partii koalicyjnych przyjęli wspólne stanowisko w jednym z głównych zadań stojących przed nimi – ochrona klimatu przewija się w wielu dziedzinach, od transportu, przez przemysł, budownictwo, do rolnictwa, i będzie zasadą modernizacji kraju. Tu największą wnieśli Zieloni.

Każda z partii starała się jednak przede wszystkim wywiązać – przynajmniej programowo – z zobowiązań wobec swoich wyborców.

Pod naciskiem FDP uzgodniono, że nie zostaną wprowadzone nowe podatki od aktywów, a istniejące podatki (m.in. podatek dochodowy, podatek od osób prawnych czy VAT) nie zostaną podwyższone. Z kolei socjaldemokraci jako jedno ze swoich podstawowych haseł wyborczych przeforsowali podniesienie ustawowej płacy minimalnej – w pierwszym roku obowiązywania koalicji SPD, FDP i Zielonych ustawowa płaca minimalna ma zostać podniesiona do 12 euro za godzinę.

Podjęto też decyzję o obniżeniu wieku uprawniającego do głosowania w wyborach federalnych i europejskich – ma on zostać obniżony z 18 do 16 lat.

W dokumencie koalicyjnym zapisano również, że należy przyspieszyć wycofywanie się z energetyki węglowej i w miarę możliwości przyspieszyć ten proces do roku 2030. Odejście od węgla planowane jest obecnie najpóźniej do 2038 roku. Do tego potrzebna jest wielka rozbudowa środków wytwarzających energię ze źródeł odnawialnych i na to przyszły rząd ma przeznaczać miliardy dotacje – m.in. na strukturalne zmiany w węglowych regionach wydobywczych. Do 2030 roku udział energii ze źródeł odnawialnych ma w Niemczech wynieść 80 proc. Ma zostać wprowadzony obowiązek instalowania fotowoltaiki, a 2 proc. powierzchni kraju ma zostać oddanych na potrzeby elektrowni wiatrowych. Planowana jest rozbudowa wiatrowych elektrowni na morzu.

Dość błado w umowie koalicyjnej wypadło zagadnienie, które w chwili obecnej skupia uwagę w Polsce. Koalicjanci ustalili jedynie, że jeśli chodzi o migrację, zostaną przyspieszone procedury azylowe i deportacji, ale również łączenia rodzin, co stanowi raczej ruch w odwrotnym kierunku.

Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem konferencja prasowa nowych koalicjantów zaczęła się w środę trochę po 15.00 jednak od tematu najbardziej aktualnego – każdy z występujących zaczynał przedstawienie swojego stanowiska od wezwań do pokonania pandemii. Do tego koalicjanci zobowiązują się w pierwszym rządzie. Dziś już wchodzi w życie znaczące obostrzenia – akceptowane i proponowane także przez przyszły rząd. W miejscach pracy i w pomieszczeniach ogólnie dostępnych obowiązuje zasada 3G (geimpft, genesen, getestet) – są dostępne tylko dla zaszczepionych, ozdrowieńców i przetestowanych z wynikiem negatywnym.

Wniosek o płatność z PROW można złożyć przez internet

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa uruchomiła aplikację eWoP, która umożliwia rolnikom składanie przez internet wniosków o wypłatę pomocy przyznanej na działania inwestycyjne i premie finansowane z budżetu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. To kolejne cyfrowe narzędzie wprowadzone przez ARiMR.

Dotychczas rolnik, który zrealizował inwestycje z PROW, musiał wypełnić papierowy wniosek o wypłatę środków i poświęcić czas na wizytę w placówce Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, by go złożyć, czy na pocztę, by go wysłać. Wniosek, po dostarczeniu do Agencji, wprowadzany był do systemu informatycznego przez pracownika Agencji. Następnie dokumenty poddawano ocenie. Jeżeli eksperci ARiMR mieli do nich uwagi, wysyłane było do rolnika pismo z prośbą o złożenie wyjaśnień, które po ich dostarczeniu do Agencji – bezpośrednio lub za pośrednictwem poczty – były oceniane. Jeżeli wszystko się zgadzało, dokonywana była wypłata należnych rolnikowi pieniędzy.

Teraz można uniknąć tej czasochłonnej procedury i wypełnić na komputerze wniosek o płatność, używając do tego internetowej aplikacji eWoP, a następnie przesłać go do Agencji. Trzeba zaznaczyć, że za pośrednictwem eWoP nie jest możliwe składanie w ARiMR zmiany do biznesplanu oraz wniosku o aneksowanie zawartej umowy. Te dokumenty trzeba dostarczyć tradycyjną drogą.

Korzystanie z tego elektronicznego rozwiązania ma szereg zalet, m.in. usprawnia proces weryfikacji dokumentów, zapewnia efektywną i szybką komunikację między beneficjentem a Agencją, co w rezultacie przyspiesza wypłatę środków finansowych.

Elektroniczne wnioski o płatność można składać w ramach następujących działań:

- 4.1 Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych;
- 4.2 Wsparcie inwestycji

w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój;

- 5.1 Wsparcie inwestycji w środki zapobiegawcze, których celem jest ograniczenie skutków prawdopodobnych klęsk żywiołowych, niekorzystnych zjawisk klimatycznych i katastrof;
- 5.2 Wsparcie inwestycji w odtwarzanie gruntów rolnych i przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku klęsk żywiołowych, niekorzystnych zjawisk klimatycznych i katastrof;
- 6.1 Pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników;
- 6.2 Pomoc na rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarach wiejskich;
- 6.3 Pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw;
- 6.4 Wsparcie inwestycji w tworzenie i rozwój działalności pozarolniczej.

Portal eWoP umożliwia m.in.:

- złożenie wniosku o płatność wraz z załącznikami, a także ewentualnych korekt;
- wyświetlenie listy zapisanych i wysłanych wniosków lub korekt;
- przegląd wiadomości i powiadomień wysyłanych przez ARiMR do rolnika.

Nowe narzędzie jest czytelne i przyjazne graficznie, a korzystanie z oferowanych funkcji łatwe i intuicyjne.

Do eWoP można logować się za pomocą posiadanego już loginu i hasła, które używane były dotąd przy korzystaniu z aplikacji eWniosekPlus czy IRZPlus.

ARiMR w ostatnich latach mocno inwestuje w projekty informatyczne. To wymóg czasu i pragmatyki działania. Głównym celem wprowadzania nowych rozwiązań technologicznych jest sprawniejsza obsługa rolników i innych beneficjentów korzystających ze wsparcia Agencji.

Służy temu m.in. stworzenie i uruchomienie:

- aplikacji eWniosekPlus, która umożliwia składanie wniosku



Fot. Adobe Stock

sku o płatności bezpośrednie i obszarowe z PROW przez internet;

- portalu IRZplus, dzięki któremu rolnicy mogą dokonywać drogą elektroniczną zgłoszeń o zdarzeniach dotyczących posiadanych zwierząt gospodarskich;
- aplikacji mobilnej na smartfony, za pośrednictwem której rolnik może przesłać do ARiMR wymagane przez nią fotografie dokumentów lub zdjęcia swoich gruntów i upraw potrzebne np. do weryfikacji wniosku o dopłaty.

Najbliższe plany informatyczne ARiMR to wprowadzenie do końca bieżącego roku cyfrowej komunikacji między beneficjentami a pracownikami Agencji, a od 2023 r. obsługa wszystkich wniosków o wsparcie za pomocą e-narzędzi. By zrealizować te przedsięwzięcia, planowane jest powołanie spółki informatycznej, której trzon stanowić będą specjaliści z ARiMR. Zajmie się ona przygotowaniem odpowiednich narzędzi, pozwalających na obsługę drogą elektroniczną całego procesu przyznawania i wypłacania pomocy. W przyszłości mogłaby ona także opracowywać rozwiązania informatyczne dla innych instytucji związanych z rolnictwem.

Szczegółowe informacje o cyfrowych produktach ARiMR oraz instrukcje, jak z nich korzystać, dostępne są na stronie internetowej: www.gov.pl/web/arimr.

AKTUALNE I PLANOWANE NABORY Z PROW 2014-2020

• do 29 listopada 2021 r. - Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój
Nabór adresowany jest do firm przetwórczych, które zajmują się wytwarzaniem pasz na bazie surowców niemodyfikowanych genetycznie, czyli bez GMO, oraz do prowadzących działalność w zakresie przetwarzania i sprzedaży hurtowej ziół. Maksymalna wysokość wsparcia wynosi do 15 mln zł, jeśli beneficjentem jest związek grup producentów rolnych lub zrzeszenie organizacji producentów, oraz do 10 mln zł w przypadku innych rodzajów beneficjentów.

• do 30 listopada 2021 r. - Tworzenie grup producentów i organizacji producentów
Pomoc skierowana jest do grup producentów rolnych uznanych od 1 grudnia 2020 r. oraz organizacji producentów rolnych uznanych na podstawie przepisów z 2004 r. Wsparcia nie mogą otrzymać producenci drobiu, wyrobów z mięsa drobiowego i jego podrobów oraz producenci owoców i warzyw. Maksymalny limit pomocy wynosi do 100 tys. euro rocznie przez okres pierwszych pięciu lat następujących po dacie uznania grupy lub organizacji producentów rolnych.

• do 31 grudnia 2021 r. - Inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej
Wnioski mogą składać rolnicy, którzy ponieśli w swoich gospodarstwach straty spowodowane klęskami żywiołowymi bądź wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń (ASF). O rekompensaty można się starać, jeżeli szkody powstały w roku, w którym jest

składany wniosek o przyznanie pomocy lub w co najmniej jednym z dwóch lat poprzednich. Maksymalna wysokość pomocy wynosi 300 tys. zł.

• do 31 grudnia 2021 r. - Wsparcie na inwestycje zwiększające odporność ekosystemów leśnych i ich wartość dla środowiska
O dofinansowanie mogą ubiegać się rolnicy, którzy posiadają las w wieku 11-60 lat o powierzchni od 0,1 ha do 40 ha. Wysokość dofinansowania jest zróżnicowana i uzależniona od rodzaju leśnych inwestycji oraz warunków, w jakich mają być realizowane. Wsparcie waha się od 8,82 zł za metr bieżący w przypadku ogrodzenia remizy siatką o wysokości co najmniej 2 m, do ponad 14 tys. zł/ha za przebudowę składu gatunkowego drzewostanu polegającą na dolesianiu luk na powierzchni o nachyleniu powyżej 12°.

• od 30 listopada do 29 grudnia 2021 r. - Małe przetwórstwo i rolniczy handel detaliczny

Wnioski będą mogli składać rolnicy, ich małżonkowie lub domownicy, którzy zdecydowali się na zarejestrowanie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych. Wsparcie, jakie będą mogli otrzymać na tzw. małe przetwórstwo, wynosi do 500 tys. zł. Drugą grupę stanowią rolnicy lub ich małżonkowie, którzy nie chcą rejestrować działalności gospodarczej i decydują się na działalność przetwórczą i sprzedaż produktów przetworzonych w ramach rolniczego handlu detalicznego (RHD). W tym przypadku limit pomocy finansowej wynosi do 200 tys. zł.



Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa

Tarcza antyinflacyjna rządu

Tarcza Antyinflacyjna

Łączna wartość – do 10 mld zł oszczędności

1. Obniżka cen paliw silnikowych – akcyza na poziomie minimum UE, 0% od sprzedaży detalicznej paliw
2. Obniżka cen gazu (styczeń–marzec) – niższy VAT (8% zamiast 23%)
3. 0% akcyzy na energię elektryczną dla gospodarstw domowych
4. Obniżka cen energii elektrycznej (styczeń–marzec) – niższy VAT (5% zamiast 23%)
5. Obniżenie kosztów energii elektrycznej i podstawowych produktów spożywczych – poprzez dodatek branżowy od 400 do 1150 zł na rok, w zależności od dochodu gospodarstwa domowego
6. Oszczędności w administracji i w budżecie

Obniżony VAT na energię elektryczną

Obniżymy stawki dla odbiorców energii elektrycznej za pomocą narzędzi podatkowych.

5% Obniżka VAT na energię elektryczną do poziomu 5% (z obecnego 23%) na 3 miesiące

Okres obowiązywania: styczeń–marzec 2022 r.

Obniżka cen paliw

Od 20 grudnia 2021 r. do 20 maja 2022 r. wysokość akcyzy zostanie obniżona do minimalnego poziomu dopuszczalnego w UE.

Ponadto od 1 stycznia 2022 r. do 31 maja paliwa zostaną zwolnione z podatku od sprzedaży detalicznej.

Dodatek osłonowy

Dopłata 400 zł w skali roku dla gosp. dom. 1 osobowych o dochodach do 2100 zł/m

Dopłata 600 zł w skali roku (2-3 os.), 850 zł (4-5 os.) lub 1150 zł (6+ os.) gosp. dom. o dochodach do 1500 zł/os./m

około 5,2 mln uprawnionych gospodarstw domowych

2x dodatek wypłacany w 2 ratach, w 2022 roku



Leszek Rudziński
lrudziński@polskatimes.pl

Warszawa

Mateusz Morawiecki przedstawia tarczę antyinflacyjną. Mamy płacić mniej za prąd, gaz czy paliwo. Ma to ochronić portfele Polaków przed wysoką inflacją.

- Dzisiaj, kiedy borykamy się z problemem inflacji, który dotyka właściwie wszystkie kraje Europy, proponujemy duży program obniżek podatków, które będą służyły ludziom po to, by złagodzić skutki inflacji - mówił premier Mateusz Morawiecki, prezentując założenia. Szef rządu tłumaczył, że inflacja we wszystkich krajach Europy jest konsekwencją m.in. pandemii.

- Jednocześnie jest wspomagana przez działania niezależne od nas - mówił. Wśród tych działań wymienił m.in. manipulacje cenowe Gazpromu i Rosji dotyczące ceny gazu. - Cena gazu wzrosła gwałtownie, nawet kilkukrotnie od okresu sprzed roku. Mamy znaczne przełożenie cen gazu na ceny nawozów. Premier Sasin, nadzorujący spółki, doskonale o tym wie.

Ceny nawozów przekładają się na ceny żywności. A więc Gazprom i Rosja jest bezpośrednio odpowiedzialna za wzrost inflacji w Europie i w Polsce.

Drugim czynnikiem - według premiera - są rekordowe poziomy ceny ETS, czyli koszty uprawnień do emisji CO₂. - To konsekwencja polityki klimatycznej Unii Europejskiej. To około 70 euro za cenę CO₂ (...) To wszystko powoduje, że budowany przez Niemcy, Rosję i kilka innych państw Nord Stream 2 niestety też dokłada się do szantażu energetycznego i gazowego - przekonywał Morawiecki.

Premier wskazał, że dziś cały świat stoi wobec zagrożenia inflacyjnego. - Dzisiaj inflacja jest najwyższa od 28 lat. W Hiszpanii, Niemczech, USA od 30 lat. Dedykuję te liczby wszystkim tym, którzy chcieliby twierdzić, że jest to zjawisko ograniczone wyłącznie do Polski. Polski rząd działa z myślą o polskich obywatelach. Dlatego, aby złagodzić wzrost inflacji, pomagamy obywatelom przejść przez trudny okres najbliższych kilku miesięcy, może nawet kilku kwartałów - mówił.

Mateusz Morawiecki zaznaczył, że działania mające „zamortyzować uderzenie inflacyjne” będą obejmowały trzy za-

sadnicze miejsca, które uderzają w portfele Polaków: obszar cen paliw, cen energii i cen żywności.

Dodatek osłonowy

Jednym z punktów nowego programu pomocy jest tzw. dodatek osłonowy, mający załagodzić skutki wyższych rachunków za prąd i rosnących cen żywności.

Skorzystać będzie mogło nawet 5,2 mln gospodarstw domowych. Dodatek ma zrekompenzować podatek VAT na energię elektryczną do 0 proc. w wysokości ok. 2,1 mld zł, a także VAT do 0 proc. na żywność w wysokości ok. 1,5 mld zł. Wypłata pieniędzy będzie odbywała się w dwóch ratach w 2022 r.

O tym, kto będzie mógł skorzystać ze wsparcia, zadecyduje kryterium dochodowe gospodarstw domowych, które pozwoli na objęcie pomocą finansową większej grupy osób. Przewidziano następujące stawki:

- dopłata 400 zł w skali roku dla gospodarstw domowych jednoosobowych o dochodach do 2100 zł miesięcznie;
- dopłata 600 zł w skali roku dla gospodarstw domowych 2-3-osobowych o dochodach do 1500 zł na osobę miesięcznie;
- dopłata 850 zł w skali roku dla gospodarstw domowych 4-

5-osobowych o dochodach do 1500 zł na osobę miesięcznie;

- dopłata 1150 zł w skali roku dla gospodarstw domowych 6-osobowych i więcej o dochodach do 1500 zł na osobę miesięcznie.

Tańsza energia elektryczna

Projekt ma w założeniu złagodzić także negatywne efekty wzrostu cen energii elektrycznej. W tym celu z akcyzy na energię zwolnione zostaną gospodarstwa domowe - według rządowych wyliczeń, oznacza to ob-

Z rozwiązań tzw. tarczy antyinflacyjnej skorzystają przede wszystkim gospodarstwa domowe o niskich i średnich dochodach

niżkę z obecnych 5 zł/MWh do 0 zł/MWh. Obniżona zostanie również akcyza na energię elektryczną dla pozostałych odbiorców do minimum UE.

W praktyce w rozliczeniu bez ogrzewania i ciepłej wody kwartalnie, zamiast płacić średnio 417 zł za prąd, zapłacimy 356 zł. Z kolei wliczając do opłat gaz i ciepłą wodę zapłacimy kwartalnie

średnio 1863 zł, zamiast wcześniejszych 2183 zł.

Obniżony na 3 miesiące (styczeń–marzec 2022) ma zostać także podatek VAT na energię elektryczną do poziomu 5 proc. - z obecnego 23 proc.

Niższe ceny paliw

Premier zapowiedział również obniżkę cen paliw. Mają umożliwić półroczne obniżenie wysokości akcyzy do minimalnego poziomu dopuszczalnego w Unii Europejskiej. Niższa akcyza ma obowiązywać w okresie od 20 grudnia 2021 r. do 20 maja 2022 r.

Ponadto od 1 stycznia do 31 maja 2022 r. paliwa zostaną zwolnione z podatku od sprzedaży detalicznej.

Niższy VAT na gaz ziemny

Rząd wskazuje również, że obecny kryzys na rynku gazu i związane z nim drastyczne wzrosty cen gazu ziemnego w całej Unii Europejskiej, budzą rosnący niepokój jej mieszkańców - zwłaszcza przed zbliżającym się sezonem zimowym.

W związku z tym tarcza antyinflacyjna przewiduje również trzymiesięczną obniżkę stawek VAT dla odbiorców gazu do poziomu 8 proc., z obecnego 23 proc. - od stycznia do marca 2022 r.

W praktyce oznaczać to będzie, że w rozliczeniu bez ogrzewania i ciepłej wody kwartalnie, zamiast płacić średnio 116 zł, zapłacimy 102 zł. Z kolei wliczając do opłat gaz i ciepłą wodę zapłacimy kwartalnie średnio 1006 zł, zamiast wcześniejszych 1145 zł.

Mniejsze koszty administracji

Rząd zapowiada także zwiększenie efektywności wydatków publicznych. Realizacja tego celu ma być możliwa poprzez:

- ograniczenie w 2022 r. tworzenia nowych, dotąd nieplanowanych, etatów czy urzędów w administracji publicznej;

- wzmocnienie kadrowe i finansowe ma być realizowane na zasadzie 1 za 1, czyli nowy etat za zlikwidowanie innego lub znalezienie odpowiedniej przestrzeni finansowej w ramach już posiadanego środków;

- pogłębiony przegląd wszystkich wydatków publicznych pod względem ich efektywności, tak by wprowadzić dodatkowe oszczędności;

- oraz ograniczenie finansowania programów w funduszach celowych, do tych już realizowanych lub ogłoszonych.

Zdaniem rządu wszystkie te działania związane z publiczną administracją przyniosą od 3 do 5 mld zł oszczędności.



Pyrzycko-Stargardzki Bank Spółdzielczy z siedzibą w Pyrzycach

dla Klientów
Pyrzycko-Stargardzkiego
Banku Spółdzielczego

BLIKOMANIA

www.psbpyrzyce.pl

Rekordowa pula nagród

Ponad 2 mln zł do wygrania

Dołącz już dziś!

Zostały tylko trzy dni!!*

*) Edycja trwa do 28 listopada br. do północy.

BLIKOMANIA to słynna już loteria Polskiego Standardu Płatności. Każdy, kto zarejestruje się na stronie www.blikomania.pl i w dowolny sposób będzie płacił BLIKIEM, może codziennie wygrać 100 zł. Loteria trwała przez 4 miesiące - na koniec każdego z nich nasi klienci brali udział w losowaniu jednej z nagród głównych o wartości 100 000 zł. Tegoroczna edycja BLIKOMANII to ponad 16 tys. nagród o rekordowej łącznej wartości ponad 2 mln zł. Każda transakcja to szansa na wygraną.

BLIK umożliwia bezpieczne i wygodne zakupy w internecie i sklepach stacjonarnych, a także pozwala wypłacać gotówkę z bankomatów - wszystko przy użyciu telefonu. W 2020 roku ponad 12 mln osób skorzystało z BLIKA, realizując blisko pół miliarda transakcji.

Każdy klient naszego banku, który płaci BLIKIEM może teraz wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Codziennie przyznawanych jest 135 nagród o wartości 100 zł, a na koniec każdego miesiąca - nagroda główna w wysokości 100 000 zł. Losowania odbywają się raz w tygodniu,

a łączna pula nagród w tegorocznej edycji to ponad 2 mln zł. **Aby wziąć udział w loterii, wystarczy zarejestrować się na stronie www.blikomania.pl i potwierdzić ją przelewem symbolicznej złotówki na rzecz Fundacji Uniwersytet Dzieci.** Ta transakcja także bierze udział w losowaniu!

Transakcja weryfikacyjna BLIKIEM na rzecz Fundacji Uniwersytet Dzieci pozwoli realizować program edukacyjny dla najmłodszych na temat bezpieczeństwa w sieci.

Fundacja Uniwersytet Dzieci, z którą BLIK współpracuje od 2007 roku, rozbudza dziecięcą ciekawość. Upowszechnia nowoczesne metody edukacyjne: organizuje sobotnie zajęcia z naukowcami w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu oraz tworzy autorskie scenariusze lekcji w ramach Uniwersytetu Dzieci w Klasie. Dzięki swoim działaniom inspirowa i edukuje ponad 150 tys. dzieci rocznie i pomaga w budowaniu lepszej przyszłości.



ŻYJ BARDZIEJ



ZAREJESTRUJ SIĘ
NA BLIKOMANIA.PL

Anna Groncewska
a.groncewska@dziennik.lodz.pl



Kościół

100 lat temu powołano do życia Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi. Przez ten czas wykształciło blisko 700 kapłanów, ale to kształcenie i życie w seminarium wyglądało zupełnie inaczej niż dziś.

Ks. Jerzy dziś jest na emeryturze. Świecenia kapłańskie przyjął blisko pięćdziesiąt lat temu. W seminarium duchownym studiował na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Sześciuosobowe pokoje, wspólne łazienki. Za jego czasów klerycy mogli opuścić seminarium raz w tygodniu. To był zawsze czwartek. Nie można było wyjść samemu, ale w towarzystwie kolegi. I wcześniej uzgodnić kierunek spaceru.

- Była specjalna lista - wspomina łódzki ksiądz. - Wypisano na niej kierunki spacerów. Można było na przykład jechać do Łagiewnik czy pójść na spacer ul. Piotrkowską.

Do ks. Jerzego kiedyś przyjechał brat z żoną. Poprosił Jerzego, by mu pomógł coś załatwić.

- Nie znał miasta, był chyba pierwszy raz w Łodzi - wyjaśnia ks. Stanisław. - Pomyślałem, że pójde do rektora seminarium i poproszę, by mnie zwolnił na kilka godzin.

Rektorem był wtedy ks. Antoni Woroniecki, który pełnił tę funkcję przez blisko 30 lat. Zna go więc wielu księży z archidiecezji łódzkiej. Jego zastępcą był zaś ks. Zygmunt Skowroński, były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, i do niego udał się właśnie ks. Jerzy. Wy tłumaczył przełożonemu o co chodzi.

- Chcesz iść z kobietą? - zdumiał się ks. Skowroński. Nie pomagały tłumaczenia, że to bratowa, że będzie im towarzyszył brat, że chce mu pomóc, bo jest pierwszy raz w Łodzi, a mieszka na wsi...

Ks. Jerzy nie dał za wygraną i poszedł do rektora Woronieckiego. Ten wykazał się większą wyrozumiałością. Pozwolił mu wyjść do miasta z bratem i bratową...

Zakazane kąpiele domowe

Ks. Zdzisław, który studiował w latach siedemdziesiątych, wspomina seminaryjne czasy dobrze, choć nie warunki bytowe były trudne.

- Człowiek był młody, więc na wiele trudności nie zwracał uwagi - dodaje.

Jak na przykład na wspólne łazienki. Znalazł jednak i na to sposób. Czwartek był dniem wyjść. Nie trzeba było już wpisywać się na listy z kierunkami spacerów, jak za czasów ks. Je-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Z życia kleryka: wyjście na miasto raz w tygodniu, kino nie do pomyslenia

rze. Jednak dalej można było wychodzić tylko z kolegą. Wyjścia rozpoczynały się o godzinie 14.00, po obiedzie. Trzeba było wrócić na godzinę 18.00. Były też wyjścia w soboty, ale nie długie. Tak, by na przykład wpaść do sklepu i kupić mydło, pastę do zębów.

- Zawsze w czwartek wychodziłem z kolegą, który tak jak ja mieszkał na Chojnach - opowiada ks. Zdzisław. - To znaczy mieszkali tam nasi rodzice. Wsiadaliśmy w tramwaj i jechaliśmy na Chojny. Tam się rozdzielaliśmy. Szliśmy do swoich domów. Tam się kąpaliśmy, spotykaliśmy z rodziną. Potem razem z kolegą wracaliśmy do seminarium...

Oczywiście takie praktyki

były zakazane. Gdyby o tym dowiedzieli się przełożeni, kleryków czekałaby kara, czyli dodatkowy dyżur, a nawet wyrzucenie z seminarium.

Ks. Zdzisław z kolegą raz przeżyli chwilę grozy. Z seminarium trzeba było wychodzić w stroju duchownym. Dotyczyło to kleryków od trzeciego roku, już po obłóczynach (obłóczyny to moment, gdy alumn otrzymuje sutannę).

- My nie musieliśmy wychodzić w sutannach - tłumaczy ks. Zdzisław. - Wystarczyła koloratka... Raz z kolegą wyszliśmy z seminarium. Zdjęliśmy koloratki i ruszyliśmy w stronę przystanku. Mieliśmy pecha, bo zauważył nas biskup Józef Rozwadowski, który był wtedy

ordynariuszem diecezji łódzkiej. Zaczął nas gonić, ale byliśmy młodzi, więc uciekliśmy... Na szczęście nas nie rozpoznał.

Niepokojący zapach kielbasy

Klerycy mieszkali z reguły w sześciuosobowych pokojach, oczywiście bez łazienek. O jedynekach czy dwuosobowych pokojach można było pomażyć. Gdy trafiło się do cztero-, czy trzyosobowego pokoju każdy był szczęśliwy. Ale na takie szczęście mogli liczyć klerycy kończący już seminarium.

- W pokoju były żelazne łóżka, stolik i jedna szafa na sześć osób - wspomina proboszcz jednej z łódzkich parafii. - Niekiedy trafiło się biurko...

Tyle że z reguły co semestr zmieniano się pokoje. Posiadanie biurka było wielkim wyróżnieniem, ale najczęściej je pół roku się kończyło. Jeden z kleryków nie chciał się jednak z biurkiem pożegnać. Poprosił kolegów, by razem z nim przenieśli to biurko do nowego pokoju, co było niedozwolone. Dwóch kleryków z biurkiem zobaczył wicerektor Skowroński. Oni na jego widok zostawili biurko i uciekli.

- Ks. Skowroński postanowił poczekać i sprawdzić, kto ośmielił się zabrać biurko z pokoju - wspomina łódzki ksiądz. - Czekał chyba z godzinę. My jednak nie daliśmy za wygraną. Też byliśmy cierpliwi. Kiedy

po godzinie odszedł, pobiegliśmy do biurka i wstawiliśmy je do mojego nowego pokoju.

Dziś w seminarium nie ma takich rygorów. Klerycy mogą mieć samochody, korzystają z laptopów, telefonów komórkowych. W pokojach są ekspresy do kawy. Kiedy chcą, zamawiają pizzę...

- Za naszych czasów takie rzeczy były nie do pomyslenia! - twierdzi ks. Zdzisław.

Jedzenie w seminarium też nie było wykwinne. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dało się głównie chleb ze smalcem lub dżemem. Na obiad była głównie kapusta. Często podawano smażoną kaszankę.

- Jeden z naszych wykładowców, ks. Michalak fundował klerykom na niedzielne śniadanie po plasterku kielbasy - dodaje ks. Zdzisław.

Część kleryków mogła liczyć na paczki z domu. Jeden z nich dostawał całe kartony kielbasy. Chował to pod łóżkiem. Kiedy koledzy zasnęli, wyjmował domową wałówkę i próbował jeść w ukryciu. Jednak zapach kielbasy budził kolegów. Kleryk nie dotrwał do święceń kapłańskich. Księdzem nie został...

Wielu starszych księży nie może zrozumieć dlaczego dziś klerycy mają lepsze życie niż oni. Nikt nie widzi na przykład problemu w tym, by kleryk poszedł do kina.

- Za naszych czasów było to niemożliwe! - twierdzi ks. Zdzisław. - Statuty przewidywały, że kleryk nie może iść do kina na terenie diecezji łódzkiej.

Ks. Jacek Kacprzak, wice-rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi mówi, że zmieniają się czasy.

- Kiedyś z różnych powodów seminaria były bardziej odizolowane, zamknięte - wyjaśnia ks. dr Jacek Kacprzak. - Nie zapominajmy, że były to czasy komunizmu. Teraz na pewno jest więcej swobody, choć nadal każde wyjście - poza tymi przewidywanymi, trzeba meldować. Ale wyjść jest sporo. Inne są warunki bytowe. Kiedyś nie było w pokojach łazienek. Klerycy mieszkają po dwóch, mają łazienki.

To, że zmieniły się czasy, nie oznacza, że dziś klerycy mają same przyjemności. Odbывают studia teologiczne. Mają naprawdę wiele nauki, nie tylko w czasie sesji. Ks. Jacek Kacprzak zapewnia, że seminarium nie jest jakąś szkołą niedzielną, jak się niektórym wydaje.

- Mam kontakt z uczelniami w różnych częściach kraju, za granicą i mogę zapewnić, że poziom nauki jest wysoki - mówi ks. Jacek Kacprzak. - Może to nie jest medycyna, ale filozofia i teologia nie należą do łatwych. Studia trzeba skończyć. Jeden robi to z lepszym wynikiem, inny z gorszym. Seminarium jest naszym domem. Mieszkamy razem. Nie raz od starszych księży słyszę, że za ich czasów było inaczej. Ale przecież budynek jest ten sam, okien do umycia tyle samo. Klerycy mają do obsłużenia wiele wydarzeń o charakterze diecezjalnym. Jest Szkoła Biblijna, różne zjazdy.

Przemysław Janiszewski to były katecheta, znany youtuber katolicki. Po maturze wstąpił do łódzkiego Wyższego Seminarium Duchownego. Nie został księdzem, ale nie żałuje spędzonych w seminarium lat.

- Nauczyłem się wiele od wychowawców. Pilnowali, by prasować koszulę, czyścić buty, schludnie wyglądać - opowiada.

Trudno powiedzieć ilu kandydatów, którzy rozpoczynają naukę w seminarium, zostaje potem wyświęconych. Jedni rezygnują sami. Uznali, że się pomylili. Zwykle dzieje się tak na początku nauki w seminarium.

- Niekiedy my stwierdzamy, że ktoś się nie nadaje, by zostać księdzem - twierdzi ks. Kacprzak. - Są też tacy, którzy nie dają rady intelektualnie.

Z obserwacji ks. Kacprzaka wynika, że z tych, co zaczynają, do święceń dochodzi przeciętnie połowa.

- Choć oczywiście są roczniki, że księżmi zostaje 80 procent z tych, co zaczynali naukę w seminarium - dodaje.



FOT. WSD W ŁODZI

Dziś klerycy, poza studiami teologicznymi, mają wiele możliwości rozwoju, także sportowego

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

SPRZEDAM mieszkanie w Koszalinie

2 pokojowe 66,30m² na parterze z tarasem

cena 457.000zł

plus miejsce postojowe za 24.600zł

inf. 94 347 47 14; 694 479 372

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pok.umeblowane Sianów 602289243.

DOMY - SPRZEDAM

DOM Jakość! Nowoczesność! Stan developerski lub pod klucz Jamno blisko morza parterhouse.pl 609758032

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA BUDOWLANA Z GARAŻEM CENTRUM POŁCZYNA ZDROJU

SPRZEDAM 602-742-814

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, 533-534-499, www.partnerstal.pl

KUPIĘ garaż, tel. 609-499-555.

0010318078

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323

www.konstal-garaze.pl

REKLAMA

2010318304

ABAKUS

Aniela Barzycka - 21 lat na rynku

Szukamy mieszkania dla Naszych Klientów
rej. **NASZ DOM**
Płatność **GOTÓWKĄ**

ul. Zwycięstwa 143 (obok Związkowca)

tel. **661-841-555**

www.abakus-nieruchomosci.pl



kawalerka, parter
WYDANIE OD RĘKI
rej. Gałczyńskiego 195 000,-



2 pok. balkon, z wyposażeniem
KLUCZE W BIURZE
rej. Centrum 238 000,-



NOWA NIŻSZA CENA
65m², loggia, z wyposażeniem
rej, Staszica 295 000,-

POŚREDNICTWO

009994738

OMEGA WYCENY OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11



tel. **59 841 44 20;**
601 654 572;

www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

FORD MONDEO, KOMBI, 2009, 1 właściciel, bezwypadkowy, 15 000 zł, Mielno tel. 602 261 553.

RENAULT CLIO,, 2007, 1 właściciel, bezwypadkowy, 5 000 zł, Mielno tel. 602 261 553.

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

TŁUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj Zbigniew.

Koszalin, Szczecińska 13A (VIS).

Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 7,44 % Telefon 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

LOGISTICS ŻURAŁSKI SP.Z O.O. zatrudni Spawacza, Ślusarza-Szlifierza Włynkówko, 59-811-27-35

BUDOWLAŃCÓW tel. 508-158-100

DO opieki, do Niemiec do 1800 euro 730 49 77 71

FASADA zatrudni pracownik księgowości, aplikacja na adres 100@fasada.eu

KIEROWCĘ C+E zatrudni FASADA, tel. 695611007

KONSERWATORA "złotą rączkę" na etat lub umowę-zlecenie. "Dukat" Słupsk, ul. Bałtycka 9, CV osobiście lub email: dukat@post.pl

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, stolarz, spawacz, betoniarz: 601218955

OCHRONA- Police, 604-630-556

PRACA DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH W NIEMCZACH, WYSOKIE ZAROBKI DO 1800 EURO, PREMIA ŚWIĄTECZNA 300 EURO. Tel. 518 733 727

SZUKAM PRACY

DOZORCA/PORTIER, 603-126-093.

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA rtv i anten. 604-885-366 GK

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe 504308000

REMONT mieszkań tel. 537-920-784.

INSTALACJINE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

MOBILNY Odbiór-skup złomu.

Opróżnianie mieszkań, magazynów, domów, piwnic, gospodarstw rolnych. Tel. 697-782-596.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607-703-135.

Matrymonialne

WDOWA 73 pozna pana - Słupsk, Sławno, 668839118.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566

SPRZEDAM krowę wycieloną - 3000 zł. Włynkowo 16, tel. 885489642

SPRZEDAM Kury nioski młode. Telefon: 782 827 428, 792 732 052, 59 810 89 05

SPRZEDAŻ kur rocznych oraz kurek odchodowanych, tel. 785-188-999

AUTOPROMOCJA

Czytaj tak jak lubisz

gs24.pl

GS24.pl

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.p

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskapress.pl
Redaktor naczelny
Przemysław Szymańczyk
przemyslaw.szymanczyk@polskapress.pl,
tel. 607 287 664

Zastępcy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Koszalin, tel. 697 770 227
marcin.stefanowski@polskapress.pl
Ynona Husaim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218
ynona.sobecka@polskapress.pl
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638
wojciech.frelichowski@polskapress.pl

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 602740087
s.sikora@pprint.pl
Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 502 339 113
robert.gromowski@polskapress.pl

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
ewa.zelazko@polskapress.pl
Prenumerata, tel. 94 340 11 14
Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl
Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama: 59 848 81 11,

redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl
Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89
Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama.tel. 91 578 47 28

©© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelniczości

Nakład Kontrolowany ZKDP

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Skład Zarządu:
Tomasz Przybek, Prezes Zarządu
Dorota Kania, Członek Zarządu
Maciej Kossowski, Członek zarządu
Miłosz Szulc, Członek zarządu

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheniski
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38,
adrian.majchrzak@polskapress.pl

[illegible]

Słownik: libra, nererwa, sztukas, taks.

Sousa musi liczyć na łut szczęścia

Tomasz Dębek
Twitter: @T_Debek

Piłka nożna

W piątek poznamy rywali reprezentacji Polski w barażach o awans na mundial 2022. Białoczerwoni skomplikowali sobie sytuację porażką z Węgrami na koniec eliminacji i potrzebują nieco szczęścia, by nie trafić na Włochy lub Portugalię.

Paulo Sousa przyznał, że popełnił błąd, pozostawiając Roberta Lewandowskiego poza kadrą meczową w kończącym eliminacje mistrzostw świata w Katarze spotkaniu z Węgrami. Bez kapitana nie pomogła nawet magia PGE Narodowego. Przegraliśmy 1:2, a decyzja sztabu może okazać się piekielnie kosztowna. Nawet remis dawał nam rozstawienie w barażach. Tymczasem dziś nerwowo odliczamy godziny do losowania i liczymy na to, że uda się w nim uniknąć Portugalczyków oraz Włochów.

Ceremonia odbędzie się w piątek w Zurychu o godz. 17 czasu polskiego. Śledzić będzie można ją na antenach TVP Sport i Polsatu Sport News, a także na oficjalnej stronie internetowej FIFA. W jaki sposób będzie przebiegało losowanie?

Uczestniczy w nim 12 reprezentacji: 10 z nich (w tym Polska) zajęło drugie miejsca w grupach eliminacyjnych strefy europejskiej. Dwa pozo-

stałe, Austria i Czechy, to najwyżej notowani zwycięzcy grup Ligi Narodów, którzy nie uzyskali bezpośredniego awansu ani miejsca w barażach.

Sześć najlepszych zespołów z drugich miejsc (ranking uwzględniał wyniki meczów eliminacyjnych z pierwszą, trzecią, czwartą i piątą drużyną w grupie, gdyż nie wszystkie liczyły ich sześć) jest rozstawionych. Zagrają dzięki temu pierwszy mecz na własnym terenie. To o tyle istotne, że w barażach nie będzie rewanżów.

Dla zwycięzców europejskich barażów przewidziano trzy miejsca na turnieju w Katarze.

Poza Portugalią i Włochami, rywale w barażach są w naszym zasięgu. Największe szanse mamy na wylosowanie Rosjan

Drużyny zostaną więc podzielone na trzy „ścieżki”. W każdej z nich znajdują się po dwie rozstawione i nierozstawione ekipy, które stworzą minidrankę pucharową. Ci, którzy okażą się górą w jej półfinałach (24/25 marca), zmierzą się w meczu finałowym (28/29 marca), którego gospodarz zostanie wyłoniony już w trakcie piątkowego losowania.

Sousa chce Szkocję i Szwecję – Chciałbym zagrać ze Szkotami na wyjeździe, a później ze



Reprezentacja Polski pierwszy z marcowych barażów zagra na wyjeździe z rozstawionym rywalem

Szwedami u siebie. Szkocja to jeden z krajów, w których rodził się futbol. Ludzie żyją tam piłką, na meczach jest wspaniała atmosfera. Myślę też, że jesteśmy w stanie rywalizować z ich drużyną i uzyskać korzystny wynik, pozwalający na grę w finale barażów. Szwecji chcielibyśmy się zrewanżować za porażkę w EURO 2020, to na pewno będzie dla zawodników dodatkowa motywacja. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że to nie jest dla nas łatwy rywal. Świadczy o tym wy-

niki z przeszłości – podkreślał ostatnio Sousa w wywiadzie dla TVP Sport.

Taki scenariusz wydaje się korzystny dla białoczerwonych, choć zgodnie ze słowami selekcjonera łatwo na pewno nie będzie. Szkoci w całych eliminacjach przegrali tylko raz, z Danią na wyjeździe (w listopadzie zrewanżowali się jej na Hampden Park 2:0). Szwedzi we wrześniu potrafili ograć Hiszpanię (2:1), lecz mają problemy na wyjazdach. Trzy punkty zdobyli tylko w Koso-

wie (3:0), za to z Grecji (1:2), Gruzji (0:2) i Hiszpanii (0:1) wracali na tarczy. Rywalami wmagającymi, lecz przy dobrej dyspozycji Polaków jak najbardziej do ogrania, powinni być również Walijszczy i Rosjanie.

Ci ostatni są zresztą najbardziej prawdopodobnym rywalem drużyny Sousy w pierwszym barażu. Z powodów politycznych Rosja nie może trafić na Ukrainę. Nasze szanse na wylosowanie Sborniej wynoszą wobec tego 20 proc., pod-

czas gdy każdej z pozostałych reprezentacji po 16 proc.

Konsekwencje braku awansu będą bolesne nie tylko dla Sousy, którego kontrakt nie zostanie wówczas przedłużony. Duże straty finansowe poniesie PZPN, któremu każdy baraż na Narodowym przynosiłby kilkanaście mln zł przychodu, a gra na mundialu kolejne miliony.

Kto poleci na mundial?

Do tej pory pewne miejsce na mistrzostwach świata, które zostaną rozegrane w listopadzie i grudniu 2022 r., ma 13 reprezentacji. Poza gospodarzem, Katar, awansowało 10 zwycięzców grup ze strefy UEFA: Niemcy, Dania, Francja, Belgia, Chorwacja, Hiszpania, Serbia, Anglia, Szwajcaria i Holandia, a w Ameryce Południowej przewagę zapewniającą kwalifikację mają Brazylia i Argentyna. Do wzięcia jest jeszcze pięć miejsc w strefie afrykańskiej, cztery w azjatyckiej, trzy w CONCACAF, dwa w Ameryce Południowej i dwa w barażach międzykontynentalnych (13 i 14.07, po jednym meczu na neutralnym terenie). ©©

Drużyny z drugich miejsc grup el. MŚ 2022 strefy UEFA

1. Portugalia*	8	17	17-6
2. Szkocja*	8	17	14-7
3. Włochy*	8	16	13-2
4. Rosja*	8	16	14-5
5. Szwecja*	8	15	12-6
6. Walia*	8	15	14-9
7. Turcja	8	15	18-16
8. Polska	8	14	18-10
9. Macedonia Północna	8	12	14-11
10. Ukraina	8	12	11-8

* – drużyny rozstawione w barażach

Lewandowski ma nowego rywala, Barcelona w najgorszej sytuacji od 20 lat

Piłka nożna

Filip Bares
Twitter: @Bares34

Sebastian Haller wyrasta na prawdziwą gwiazdę Ligi Mistrzów. Debiut Xaviego może skończyć się grą w Lidze Europy. Jeszcze gorzej jest w Dortmundzie, gdzie już szykują się na czwartkowe wieczory.

We wtorek Robert Lewandowski skradł większość czołówek w światowych mediach, strzelając przepięknego gola z przewrotki, w wygranym przez Bayern meczu z Dynamem Kijów 2:1. Dla Polaka był to gol numer 82. w Lidze Mistrzów i dziewiąty w tegorocznej edycji w zaledwie pięciu meczach. Łącznie kapitan Białoczerwonych ma już 25 trafień w 19 spotkaniach w tym sezonie, co jest zdecydowanie najlepszym wynikiem w Europie – drugi Mohamed Salah ma „tylko” 17 bramek. Co więcej, „Lewy” został pierwszym piłka-

rzem w historii Ligi Mistrzów, któremu dwukrotnie udało się trafić do siatki w dziewięciu meczach z rzędu. Obecna seria rozpoczęła się w minionym sezonie w fazie grupowej przeciwko Salzburgowi i trwa do dzisiaj. Poprzednia objęła większość sezonu 2019/20 i Polak dopiero w finale (1:0 z PSG) został zatrzymany.

Świetna strzelecka dyspozycja Lewandowskiego nie daje mu jednak przewagi nad rywalami w LM. Napastnik Ajaksu Amsterdam Sebastian Haller jest prawdziwą sensacją tegorocznej edycji; również ma dziewięć bramek na koncie. W środę Francuz odwrócił losy meczu z Besiktasem, strzelając dwa gole, dzięki którym Ajax wygrał 2:1. Prawdziwy popis dał jednak we wrześniowym starciu ze Sportingiem, gdy czterokrotnie pokonał byłego bramkarza Realu Madryt Adana. Przypomnijmy, że Haller trafił do stolicy Holandii po nieudanej przygodzie w West Ha-



Robert Lewandowski zdobył już 9 goli w tegorocznej LM. Tyle samo ma Sebastian Haller

mie, gdzie na przestrzeni dwóch sezonów strzelił tylko 10 goli w 48 meczach. Pytanie brzmi, czy 27-latek przełamał się na dobre czy będzie drugim wcieleniem Buraka Yilmaza, który 8 ze swoich 14 bramek w LM strzelił w sezonie 2012/2013.

We wtorek Xavi zadebiutował w roli szkoleniowca w LM, ale 0:0 z Benfiką nie było dobrym rezultatem. Teraz, by nie oglądać się za siebie Barcelona musi pokonać Bayern na Allianz Arenie – w innym przypadku to portugalski klub przejdzie dalej, jeśli pokona Dynamo Kijów. Blaugrana ostatni raz nie awansowała do fazy pucharowej LM w 2000 roku, gdy kapitanem zespołu był Pep Guardiola, a Xavi miał dopiero 20 lat. Barcelona musi liczyć na pobłażliwość Juliana Nagelsmana, który będąc pewnym rozstawienia w kolejnej fazie może wystawić rezerwowy skład.

Do czwartkowych wieczorów mogą już się przyzwyczaić kibice Borussia Dortmund. Bez Erlinga Haalanda niemiecki klub przegrał ze Sportingiem 1:3 i nie ma już szans na awans do 1/8 finału. W jeszcze gorszej sytuacji jest RB Lipsk, którego w ogóle może zabraknąć na wiosnę w Europie. W ostat-

nij kolejce zmierzy się bowiem z Manchesterem City.

Najciekawiej wyglądają scenariusze w grupie B i G. W tej pierwszej Milan niespodziewanie pokonał Atletico 1:0 i mimo trzech porażek na starcie rozgrywek wciąż ma szansę na awans. Zespół Diego Simone zajmuje ostatnie miejsce w grupie, ale traci tylko punkt do drugiego FC Porto. W grupie G wszystkie zespoły dzieli zaledwie punkt i sytuacja z każdym golem w ostatniej kolejce będzie zmieniała się jak w kalejdoskopie – Lille, Salzburg, Sevilla i Wolfsburg będą walczyć o awans do ostatniego gwizdka.

W świetnej dyspozycji znajdują się angielskie zespoły, które na dobre przerwały dominację La Liga w Europie. Wszystkie prowadzą w swoich grupach i wszystkie wygrały w tym tygodniu. Najlepiej wypadła Chelsea, która zdemolowała 4:0 Juventus na Stamford Bridge. Manchester City pokoi-

nał natomiast w hicie kolejki PSG 2:1.

W tegorocznej edycji LM gra tylko czterech Polaków – dwaj z nich (Lewandowski i Szczesny) są już pewni awansu. Tomasz Kędziora z Dynamy Kijów ostatecznie odpadł, pogrążony zwycięską przewrotką RL9. Ostatnia szansa przed Kamilem Piątkowskim, który Kamilem Salzburg zajmuje drugie miejsce w grupie. W przypadku awansu nie ma jednak sensu nastawiać się na oglądanie rodaka w akcji. W tym sezonie Polak zagrał tylko 40 minut w LM, a ostatni mecz rozegrał 22 września. Od tego czasu leczy kontuzję.

W fazie pucharowej na pewno zagrają: Manchester City, Paris Saint-Germain, Liverpool, Ajax Amsterdam, Sporting, Real Madryt, Inter, Bayern, Manchester United, Chelsea i Juventus. Ostatnia kolejka spotkań odbędzie się 7 i 8 grudnia. ©©

Marcin Robak: Kontrakt w Pogoni? Moja odpowiedź mogłaby być tylko jedna

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl



Pilka nożna

Kibicuję Luce, podoba mi się, jak się porusza po boisku. Jeszcze brakuje mu pazerności na gole i to musi poprawić, ale praca dla zespołu to duży plus tego zawodnika - mówi Marcin Robak, były napastnik Pogoni i idol szczecińskich kibiców.

Marcin Robak przyszedł do Pogoni na początku sezonu 2013/14. Błyskawicznie się zaadaptował i zaczął strzelać bramki. Zdobył ich w tamtych rozgrywkach 21 i został królem strzelców ekstraklasy. Po udanym sezonie miał przenieść się do Chin, ale ostatecznie pozostał w Szczecinie. Po roku odszedł do Lecha, później grał w Śląsku, a ostatnie dwa sezony w Widzewie. Obecnie 38-letni napastnik pozostaje bez klubu.

Był Pan zaskoczony przebiegiem spotkania Pogoni ze Śląskiem?

Nie. Nie jeden mecz Pogoni już oglądałem i wiem, że szczególnie u siebie jest bardzo mocna. Potrafi zdominować przeciwnika i choć nie zawsze wygrywa wysoko, to przeważnie potrafi w pełni kontrolować spotkanie. Nie tracą też zbyt wielu bramek, a to jest spory

atut drużyny. Śląsk grał na wyjeździe, był wycofany.

Śląsk był kolejnym przeciwnikiem, który nie chciał w Szczecinie zaryzykować. To wynika z dużej siły Pogoni?

Każdy zna potencjał Pogoni i przed przyjazdem do Szczecina ma obawy. Pogoń grała piłką, a z automatu Śląsk mocniej się cofnął. W polu była duża przewaga Pogoni i mimo defensywnej gry Śląska potrafiła sobie stworzyć kilka bramkowych sytuacji. Padły dwie bramki, ale w pełni zasłużenie.

Jedną z nich strzelił Luka Zahović. Długo był pod kreską w Pogoni, ale ostatnio wyraźnie coś drgnęło w jego grze, skuteczności?

Chyba od spotkania i bramki z Lechem jest ten lepszy okres. Wiadomo, że każdy od napastnika wymaga bramek, a Luka nie ma się czym za bardzo pochwalić, bo jego pobyt w Pogoni na razie nie jest najlepszy, ale widać po nim duży potencjał. Ja mu kibicuję, podoba mi się, jak się porusza po boisku. Widać, że fajnie pracuje na boisku, potrafi pograć z drugim napastnikiem. Mimo skromnych warunków fizycznych nie boi się twardej walki z rosyjskimi obrońcami z polskiej ligi, potrafi się zastawić, przytrzymać piłkę. Jeszcze brakuje mu pazerności na gole i to musi poprawić, ale praca dla zespołu to duży plus tego zawodnika.

Po meczu trener Runjaic powiedział, że Luka po raz



Marcin Robak w lutym 2014 r. wbił 5 bramek Lechowi

drugi został ojcem i dojrzał mentalnie. To mogło mieć taki wpływ na niego?

Każdy jest inny, ale na pewno mogło to na niego wpłynąć. Nie wiem, czy on przebywa z rodziną w Szczecinie, czy najbliższych ma daleko od siebie, bo to też ważne jest. Ale on ma smykałkę do zdobywania bramek, sporo strzelał w poprzednim klubie, choć notowania słówerskiej ligi nie są najwyższe. Jest młody, trzeba cierpliwości, choć wiem, że w Szczecinie presja na bramki, na dobry wynik jest duża. Normalne jest, że jak wynik brakuje to napastnik

w pierwszej kolejności dostaje po głowie. Ja mu życzę skuteczności, tak jak Pogoni, by miała dobrego napastnika z którym będzie szła do góry.

Pan trudności ze strzelaniem bramek w Pogoni nie miał.

Pogoń to był dla mnie bardzo fajny okres. Byłem bardzo skuteczny, a każdy kolejny gol nakręcał mnie do strzelania następnych bramek. Zawsze będę mile do tego wracał i trzymam kciuki za sukcesy Pogoni. Obserwuję jak wszystko się w Szczecinie zmienia, odkąd mnie już tam nie ma. Niesamo-

wicie zmieniła się drużyna, która drugi sezon z rzędu jest w czubie tabeli, budowany jest nowy stadion, mocna jest akademia. Widać, że wszyscy z prezesem Mroczkiem wkładają dużo serca, by to wszystko rosło. Dziś zespół Pogoni to kolektiw. I nawet jak napastnicy nie zdobywają bramek, to drużyna jest na tyle mocna, że wygrywa.

Jesienią ciśnienie mocno kibicom podskoczyło, gdy pojawił się Pan na jednym ze spotkań.

Cieszę się, że takie mogły być reakcje kibiców i nie ukrywam, że siedząc na trybunach czułem coś wyjątkowego. Po odejściu z Widzewa nie podjąłem decyzji o zakończeniu kariery. Nie wiedziałem, że to będzie dla mnie tak trudny okres, gdy będę już bez klubu. Funkcjonuję teraz w innej rzeczywistości, bez swojego klubu, bez treningów. Będąc w Szczecinie spotkaliśmy się, pożartowaliśmy z prezesem, że przyjechałem podpisać kontrakt i zostaję. Szanuję w klubie wszystkich i mam nadzieję, że kibice w końcu doczekają się mistrzostwa Polski.

A gdyby była konkretna oferta: „Marcinie, podpisz kontrakt, ale na starcie jesteś napastnikiem nr 2, za bardziej perspektywicznym Luką Zahovićem”?

Teraz mnie pan tym pytaniem zaskoczył. Znam jeszcze swoje możliwości i odpowiedź mogłaby być tylko jedna. Gdyby więc pojawiła się taka propo-

ycja - dostosowałbym się, pewnie dużo jeszcze mógłbym pomóc drużynie. Najważniejsze są ustalenia na linii klub - zawodnik, konkretne przedstawienie co od siebie oczekują i późniejsza realizacja tych założeń.

W sobotę Pogoń - Lechia.

Na pewno będzie ciekawie. Z Lechią przyjedzie wychowanek Pogoni Łukasz Zwoliński. W klubie miał różne okresy, ale widać po nim, że chciałby strzelić gola, odgryźć się, jednak nie idzie mu to. Pogoni chyba bramki jeszcze nie strzelił.

Zwoliński czy Marco Paixao?

Cieężko powiedzieć, bo równie dobrze mogą zagrać na dwójkę napastników. Trener Lechii może też uznać, że chłopaka ze Szczecina nie trzeba będzie motywować i da pograć Łukaszowi. Ostatnio Lechia straciła punkty na swoje życzenie w Mielcu, ale to był dobry występ.

I dojdzie do rywalizacji mistrza - Kasty Runjaica - z uczniem, czyli Tomaszem Kaczmarkiem, który w Pogoni był drugim trenerem, a w Lechii jest tym pierwszym.

Na pewno będzie to wyjątkowe spotkanie dla trenerów. Ciekawy jestem jak to spotkanie się potoczy, ale spodziewam się wyrównanej rywalizacji. Pogoń na pewno ma swoje atuty, jest silniejsza w defensywie i ma przewagę boiska plus publiczności. 12. zawodnik będzie pchał drużynę do przodu. ©

Spójnia powróci do treningów

Koszykówka

Przełożone spotkanie PGE Spójni Stargard z Astorią Bydgoszcz odbędzie się 21 grudnia.

Spotkanie z poprzedniego tygodnia trzeba było odwołać, bo w Spójni byli zawodnicy z koronawirusem. Chorych zamknięto w domach, zdrowi i zaszczepieni mogli trenować.

- Mam nadzieję, że już żadnych problemów nie będzie i w niedzielę lub w poniedziałek wszyscy zawodnicy będą mogli normalnie trenować. Dwóch zawodników do soboty jest na kwarantannie. Nie będę mówił nazwiskami, bo to są kwestie medyczne i nie jestem upoważniony - mówi trener Marek Łukomski. - Trochę się pomęczymy z tym. Jeden z zawodników miał mocniejsze objawy przez dwa dni.

Kolejny mecz ligowy - w następny piątek we Wrocławiu. Nie

ma szans, by Spójnia go przełożyła. - Terminarz jest napięty. Liga uważa, że jednego z dwóch zawodników może brakować w składzie, a drużyny mają grać. W dodatku zespoły do świąt muszą rozegrać wszystkie spotkania z I rundy.



Sytuacja trenera Marka Łukomskiego nie jest pewna w Spójni, ale szkoleniowiec próbuje przemeblować skład

W ten sposób ustalony zostanie skład uczestników Pucharu Polski - tłumaczy Łukomski.

Spójnia z bilansem 5-6 jest obecnie na 13. miejscu. Klub jest na etapie kadrowych zmian. We wtorek zatrudniono Admona Gildera. (LS)

Mistrzostwa na ergometrze

Wioślarstwo

Sportowy weekend w Szczecinie zacznie się bardzo intensywnie. Już w piątek w hali SDS odbędą się XXIV Mistrzostwa Szczecina na Ergometrze Wioślarskim. Bój z kilometrowym dystansem stoczą przedstawiciele wszystkich kategorii wiekowych.

Marcin Paprocki ze Stowarzyszenia K2 Partners, które wspólnie z AZS Szczecin organizuje imprezę przekonuje, że te zawody będą niepodobne do innych.

- Wprawdzie ergometr to nie jest prosta sprawa, ale każdy kto chociaż raz spróbował, wie jaką olbrzymią satysfakcję daje pokonanie zaplanowanego dystansu, a jeżeli dodać do tego jeszcze możliwość rywalizacji całą rzecz staje się jeszcze bardziej atrakcyjna - mówi.

Tradycyjnie jak to jest w imprezach tego typu nagradzane będą nie tylko wyniki, ale i sam



Zainteresowanie piątkowymi Mistrzostwami Szczecina na ergometrze wioślarskim jest większe niż rok temu

start. Piątkowe zawody rozpoczyna się o 11 od startu najmłodszych, czyli uczniów szkół podstawowych, zakończą kiedy o 17.30 ruszy kategoria open. Podobnie jak w zeszłym roku, w rolę komentatora zawodów wcieli się wioślarski

mistrz olimpijski i świata Marek Kolbowicz.

Harmonogram startów. Godz. 11-12 uczniowie ze szkół podstawowych; 12.30-13.30 uczniowie ze szkół średnich; 15-16.20 studenci; 16.20-17 AZS; 17.30-20 otwarte, amatorzy. (ME)